



VSK

VEREIN ZUR PFLEGE
SCHLESISSCHER
KUNST UND KULTUR

Gruß aus Lomnitz Pozdrowienia z Łomnicy

Kulturelle Beiträge aus dem Hirschberger Tal
Informacje kulturalne z Kotliny Jeleniogórskiej

Ausgabe Nr. 65 – Dezember 2020

Informationsheft des Vereins zur Pflege schlesischer Kunst und Kultur e.V. (VSK)

Wydanie nr 65 – Grudzień 2020

Broszura informacyjna Stowarzyszenia VSK (Vereins zur Pflege schlesischer Kunst und Kultur e.V.)



Winter

*Was ist's, das uns den Winter macht?
Was sendet uns die weiße Pracht?
Was lässt Miriaden von Kristallen
Als Schneegeflock zur Scholle fallen?
Die Kälte.*

*Es kracht das Eis,
es knirscht der Schnee,
Es stummt der Bach,
es schweigt der See
Vor Kälte.*

*Was ist's, das uns so elend macht?
Was uns verführt zu Greul und Schlacht?
Was Haß und Neid und Zwietracht sät,
Im Fluch ersticket das Gebet ?
Die Kälte.*

*Frost zieht in Tun und Sinnen ein,
Es stirbt ein warmes Herzelein
Vor Kälte.*

Ein Gruß vom VSK-Vorsitzenden aus dem Hirschberger Tal

Christopher Schmidt-Münzberg

Liebe Freunde und Mitglieder des VSK,
wenn es um die kulturellen Aktivitäten in und über Schlesien ging, war 2020 einigermaßen betrüblich. Während ich diese Zeilen verfasse, hat die zweite Covid Welle Schlesien voll erfasst. Uns wird nunmehr nichts anderes übrig bleiben, als die Verleihung unseres Denkmalschutzpreises in Kooperation mit dem Haus OP ENHEIM in Breslau voraussichtlich digital vorzunehmen. Diese elektronischen Verleihungspraktiken sind für den VSK, sowie den kooperierenden Stiftungen und Vereinen eine Lehre in Sachen Internet 2.0 gewesen: Trotz Hochgeschwindigkeitsnetz und moderner EDV-Ausstattung ist klar geworden, dass die geistig-metaphysische Komponente einer realen Kulturveranstaltung nur schlecht oder gar nicht über Glasfasernetze zu übertragen ist. Eine würdevolle Veranstaltung vor Publikum mit all den zwischenmenschlichen Berührungspunkten ist nicht elektronisch aufzubereiten. Ich hoffe sehr, dass sich die Lage 2021 entspannt und wir zu einer gewissen Normalität zurückkehren können.

Das ist leider nicht die einzige Wunde, die diese unsägliche Pandemie geschlagen hat: Der bedeutende und verdiente Direktor des Riesengebirgsmuseums in Hirschberg ist durch COVID am 17.11.2020 verstorben. Dr. Przemysław Wiater war einer der herausragenden Historiker wenn es um die Kunst- und Kulturgeschichte des Hirschberger Tales geht. Noch Anfang Oktober, während der VSK Jahrestagung, führte uns Doktor Wiater über den Schreiberhauer Friedhof und machte uns die Bedeutung dieser Anlage deutlich. Es ist schlicht nicht zu fassen, dass dieser Mann nur wenige Wochen später nicht mehr unter uns weilt. Dieser Verlust wird auch die Kulturarbeit im Tal zurückwerfen. Bitte lesen Sie in diesem Zusammenhang den Nachruf auf Dr. Wiater in dieser Ausgabe nach.

Die Pflege von Kunst und Kultur für Schlesien muss trotz aller widriger Umstände weitergehen. Daher war es umso erfreulicher, dass die Mitgliederversammlung des VSK sehr gut besucht war. Es zeigt mir deutlich, dass das Herz des VSK vital schlägt. Gefreut habe ich mich auch über die Anwesenheit zahlreicher neuer Mitglieder in diesem Jahr. Ich möchte daher kurz über unsere aktuellen Projekte berichten:

Zunächst gibt es Neuigkeiten über die Wiederherstellung des Triptychons der Anna-Kapelle in Schmiedeberg. Wir haben zusammen mit einer fähigen Konservatorin Kontakt zu den relevanten Stellen vor Ort aufnehmen können, mit dem Ergebnis, dass einer Restaurierung nichts mehr im Wege steht. Die Anträge an das hiesige Denkmalamt sind eingereicht. Im Zuge der Besprechung vor Ort hat sich zudem ergeben, dass ergänzend zum Triptychon auch der Altarprospekt der Kapelle von unserer Kon-

Przewodniczący VSK pozdrawia z Kotliny Jeleniogórskiej

Christopher Schmidt-Münzberg

Drodzy Przyjaciele oraz Członkowie Stowarzyszenia VSK,

jeśli chodzi o działania kulturalne na Śląsku oraz działania z nim związane, rok 2020 był raczej smutny. Gdy piszę te słowa, Śląsk w pełni został opanowany przez drugą falę koronawirusa. Prawdopodobnie nie pozostało nam nic innego, jak wspólnie z Domem OP ENHEIM we Wrocławiu (Breslau), przeprowadzić wręczenie naszej Nagrody Ochrony Zabytków w formie cyfrowej. Te elektroniczne praktyki przyznawania nagród były dla VSK oraz współpracujących fundacji i stowarzyszeń lekcją na temat internetu 2.0. Pomimo szybkiej sieci i nowoczesnego sprzętu komputerowego stało się jasne, że trudno będzie przekazać aspekt intelektualno-metafizyczny rzeczywistego wydarzenia kulturalnego za pomocą sieci światłowodowej, a czasami jest to wręcz niemożliwe. Nie da się godnie przygotować uroczej imprezy przed publicznością w formie elektronicznej, z tymi wszystkimi elementami powiązań międzyludzkich. Mam wielką nadzieję, że w 2021 r. sytuacja uspokoi się i będziemy mogli wrócić do zupełnej normalności.

Niestety, nie jest to jedyna rana zadana przez tę niewyobrażalną pandemię: wybitny i zasłużony dyrektor Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze (Hirschberg) zmarł 17.11.2020 r. na skutek COVID-19. Dr Przemysław Wiater był jednym z najwybitniejszych historyków w zakresie historii sztuki i kultury Kotliny Jeleniogórskiej. Jeszcze na początku października, podczas dorocznego zebrania członków VSK, doktor Wiater oprowadzał nas po cmentarzu w Szklarskiej Porębie (Schreiberhau) i wyjaśniał nam znaczenie tego obiektu. Trudno pojąć, że zaledwie kilka tygodni później tego człowieka nie będzie wśród nas. Ta strata spowoduje spowolnienie działalności kulturalnej w Kotlinie Jeleniogórskiej. Mając to na uwadze, proszę przeczytać wspomnienie pośmiertne dotyczące dr. Wiatera w tym numerze.

Pomimo niesprzyjających okoliczności pielęgnowanie sztuki i kultury Śląska musi być nadal kontynuowane. Dlatego było to tym bardziej satysfakcjonujące, że zebranie członków VSK miało bardzo dobrą frekwencję. To pokazuje mi wyraźnie, że serce VSK bije energicznie. Ucieszyłem się również z obecnością licznych nowych członków w tym roku. Chciałbym zatem krótko poinformować o naszych aktualnych projektach:

Najpierw nowości dotyczące renowacji tryptyku z kaplicy św. Anny w Kowarach (Schmiedeberg). Wspólnie z uzdolnioną konserwatorką udało nam się nawiązać kontakt z odpowiednimi organami lokalnymi i w rezultacie nic nie stoi na przeszkodzie, aby dokonać renowacji. Złożone zostały wnioski do miejscowego urzędu ochrony zabytków.



Erläuterungen von Christoph Schmidt-Münzberg zur Wiederherstellung der Persius-Bank, Foto. Ellen Röhner
Christoph Schmidt-Münzberg wyjaśnia rekonstrukcję ławki Persiusa, fot. Ellen Röhner

servatorin instandgesetzt wird. Diese Kosten werden von der Schmiedeberger Gemeinde getragen.

Auch von der Wiederherstellung der Persius-Bank im Buchwalder Park gibt es Neuigkeiten. Im ersten Quartal 2021 wird ein hiesiger Bauunternehmer die Fundamentierung und Erdarbeiten in Voraussetzung zur Wiedererrichtung durchführen. Außerdem hat sich das Mitglied des VSK, Herr Ulrich Klösser, Inhaber der Deutsche Travertin Werke GmbH, bereit erklärt, die Fehlstellen der Bank zu fertigen. Die Chancen stehen mittlerweile gut, dass zur nächsten Jahrestagung im Oktober 2021 die fertig gestellte Anlage von unseren Mitgliedern begutachtet werden kann. Trotzdem möchte ich an dieser Stelle nochmals an ihre Spendenbereitschaft appellieren.

Auch in Sachen Wanderausstellung über die Bedeutung des Segelflugs im Riesengebirge hat es entscheidende Fortschritte gegeben: Der bekannte Spezialist für das Seeflugwesen Prof. Dr.-Ing. Wilczek, hat sich bereit erklärt, an den Vorbereitungsarbeiten dieser Ausstellung leitend teilzunehmen. Professor Wilczek verfügt nicht nur über eine ausgezeichnete Expertise in Sachen Historie des Segelflugs, er hat auch auf ein umfangreiches privates Archiv Zugriff und steht in hervorragendem Kontakt zu weiteren bedeutenden Persönlichkeiten aus der „Luftfahrt-Szene“. Ich bin überzeugt, dass aus der beginnenden sehr fruchtbaren Zusammenarbeit in Kürze eine weitere positive Meldung über den Fortschritt der Arbeit zu verzeichnen ist.

Ein ausdrücklicher Dank geht an den langjährigen Redakteur Karsten Riemann, dessen letzte, unter seiner Regie hergestellte Ausgabe des „Gruß aus Lomnitz“ Sie in den Händen halten. Karsten Riemann hat es im wunderbarer Weise verstanden, immer wieder eine ausgesprochen interessante Ausgabe aus den verschiedensten Beiträgen zusammenzustellen. Beachten Sie in diesen Zu-

ków. W trakcie rozmów na miejscu okazało się również, że oprócz tryptyku także prospekt ołtarzowy kaplicy podany zostanie przez naszą panią konserwator renowacji. Koszty pokryje gmina Kowary.

Są również najświeższe wiadomości odnośnie rekonstrukcji ławki Persiusa w bukowieckim parku. W pierwszym kwartale 2021 r. tutejszy przedsiębiorca budowlany położy fundamenty i przeprowadzi prace ziemne, co stanowi warunek odbudowy. Ponadto członek VSK, pan Ulrich Klösser, właściciel Deutsche Travertin Werke GmbH, zgodził się wykonać brakujące fragmenty ławki. Zatem istnieją duże szanse, że ukończony obiekt będą mogli obejrzeć nasi członkowie na kolejnym dorocznym spotkaniu w październiku 2021 r. W tym miejscu chciałbym jednak jeszcze raz zaapelować o gotowość do składania datków.

Są również postępy w sprawie wystawy objazdowej na temat znaczenia szybownictwa w Karkonoszach: Prof. dr inż. Wilczek, znany specjalista w dziedzinie lotnictwa morskiego, wyraził zgodę na kierowanie pracami przygotowawczymi do tej wystawy. Profesor Wilczek posiada nie tylko doskonałą wiedzę w dziedzinie historii szybownictwa, ale także dostęp do obszernego prywatnego archiwum i jest w doskonałym kontakcie z innymi ważnymi osobistościami „środowiska lotniczego“. Jestem przekonany, że w związku z rozpoczynającą się, bardzo owocną współpracą wkrótce będzie możliwy do odnotowania kolejny pozytywny raport na temat postępów pracy.

Wyrazy podziękowania składamy długoletniemu redaktorowi Karstenowi Riemannowi, którego ostatni numer „Pozdrowień z Łomnicy“, powstał pod jego kierunkiem, trzymacie Państwo w ręce. Karsten Riemann potrafił w cudowny sposób z najróżniejszych artykułów ułożyć nad wyraz interesujące wydanie. Mając to na

sammenhang unser stetig fortgeführtes digitales Register des GaL auf unserer Homepage.

Es sind also an verschiedenen Stellen tragende Fundamente für die weitere Entwicklung wichtiger Projekte gesetzt. In der Hoffnung, dass wir nunmehr die Talsohle der Kulturarbeit in der Region durchschritten haben, hoffe ich auf ein „gesundes“ Jahr 2021 und wünsche Ihnen und Ihrer Familie alles Gute und Gesundheit und freue mich auf ein Wiedersehen im Neuen Jahr.

Ihr Christopher Schmidt-Münzberg

względzie, proszę zwrócić uwagę na stale aktualizowany rejestr cyfrowy „Pozdrowień z Łomnicy” na naszej stronie internetowej.

W wielu miejscach położono fundamenty dla dalszej realizacji ważnych projektów. W nadzieję, że przekroczyliśmy już punkt krytyczny działalności kulturalnej w regionie, liczę na „zdrowy” rok 2021 i życzę Państwu i Państwa rodzinom wszystkiego najlepszego i zdrowia oraz cieszę się na ponowne spotkanie w Nowym Roku.

Wasz Christopher Schmidt-Münzberg

Weitere Neuigkeiten aus dem VSK

Karsten Riemann

Liebe Freunde Schlesiens und der schlesischen Kunst und Kultur, liebe VSK-Mitglieder,

das seit 2008 den VSK beschäftigte Wiederaufbau-Projekt des **Bethauses Schönwaldau in Lomnitz** ist nun endlich Geschichte. Es konnte in Anwesenheit verschiedener Prominenter am **8. Juli dieses Jahres eingeweiht** werden. In meinem vorangegangenen Vorwort hatte ich vor dem Hintergrund der Corona-Pandemie die Hoffnung ausgesprochen, nach der Corona-Zeit einen passenden Einweihungstermin zu finden, der die Teilnahme der am gesamten Projekt Beteiligten ermöglicht. Da allem Anschein nach der sächsische Ministerpräsident Michael Kretschmer und der Marschall Cezary Przybylski der Woiwodschaft Niederschlesien dem Vernehmen nach aufgrund eines gemeinsamen anderen Termins ohnehin zusammentrafen, bot sich wohl der kurzfristige Termin im Juli für den Einweihungsakt an. Dadurch konnten viele am Projekt Beteiligte von Seiten des VSK nicht teilnehmen.

Ich hatte damals bereits angedeutet, dass es schön gewesen wäre, wenn diese wichtige Einweihung im Rahmen der VSK-Jahrestagung, etwa am 2. Oktober 2020, in Lomnitz hätte stattfinden können. Diesen Hinweis griff die Eigentümerin Elisabeth von Küster dann lobenswerterweise in der Folge auf, lud die Teilnehmer der diesjährigen VSK-Jahrestagung zu Besichtigung und Sektempfang ein und veranstaltete am nächsten Tag ein erstes erfolgreiches Kammerkonzert im Bethaus. Darüber und über den weiteren Ablauf der Jahrestagung berichten die beiden Vorstandsmitglieder Stefan Barnowski und Sven-Alexis Fischer ausführlich im nachfolgenden Beitrag.

Trotz Corona traf sich der Vorstand Ende Juli doch noch zu einer Arbeitssitzung in den neuen Räumen in Buchwald. Beratungsgegenstand war insbesondere die Frage, was mit nicht abgeschlossenen langjährigen Projekten geschehen solle. Der Vorstand beschloss folgende **VSK-Projekte nicht mehr weiter zu verfolgen**: Förderung der **Eichendorff-Bibliothek** in Oppeln aufgrund ausreichender Buchbestände. Der Wiederaufbau der Engler-Orgel in der Elisabethkirche in Breslau erfordert Millionenbeträge, die in absehbarer Zeit aufgrund fehlender öffentlicher Mittel nicht aufzubringen sind. Die bisher von VSK-Spendern aufgebrachten Beträge reichen wegen ihrer Geringfügigkeit nicht aus. Sie sollen aber dem dortigen Vorbereitungsteam verbleiben.

Auch die umfassende Sanierung des **Bethauses in Kammerswaldau** ist aufgrund fehlender öffentlicher und vor allem kirchlicher Mittel nicht zu realisieren. Eigentümerin ist die katholische Kirche, die in keiner Weise bisher Bereitschaft gezeigt hat, dieses im seltenen Oktagonstil errichtete denkmalgeschützte wertvolle Gebäude

Kolejne nowinki ze Stowarzyszenia VSK

Karsten Riemann

Drodzy Przyjaciele Śląska oraz śląskiej sztuki i kultury, drodzy Członkowie VSK,

projekt odbudowy **rządnickiego domu modlitwy w Łomnicy (Lomnitz)**, którym Stowarzyszenie zajmowało się od 2008 r., należy nareszcie już do historii. 8 lipca bieżącego roku, w obecności różnych ważnych osób udało się go uroczystie otworzyć. W związku z pandemią koronawirusa w mojej poprzedniej przedmowie wyraziłem nadzieję na znalezienie odpowiedniego terminu otwarcia po okresie koronawirusa, aby osoby zaangażowane w cały ten projekt mogły w nim uczestniczyć. Jednak ponieważ premier Saksonii Michael Kretschmer oraz marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski spotkali się, jak wiadomo, w związku z innym terminem, szybki termin w lipcu wydał się właściwy dla uroczystego aktu otwarcia.

Już wtedy sugerowałem, że byłoby miło, gdyby to ważne otwarcie mogło odbyć się w ramach dorocznego zebrania Członków VSK, ok. 2 października 2020 r. w Łomnicy (Lomnitz). Wyrazy uznania należą się właścicielce Elisabeth von Küster, która podchwyciła tę sugestię i zaprosiła uczestników tegorocznego zebrania Członków VSK na zwiedzanie obiektu i lampkę szampana. W następnym dniu zorganizowała w domu modlitwy udany koncert kameralny. Dalszą szczegółową relację z przebiegu tego spotkania przekazują obydwa członkowie Zarządu Stefan Barnowski i Sven-Alexis Fischer w kolejnym artykule.

Pomimo koronawirusa Zarząd spotkał się pod koniec lipca na roboczym zebraniu w nowych pomieszczeniach w Bukowcu (Buchwald). Przedmiotem obrad była w szczególności kwestia, co zrobić z nieukończonymi długotrwającymi projektami. Zarząd postanowił **zaprzestać kontynuowania następujących projektów VSK**. Finansowanie biblioteki Eichendorffa w Opolu (Oppeln) z uwagi na niewystarczający księgozbiór. Odbudowa organów Englera w kościele pw. św. Elżbiety we Wrocławiu (Breslau) wymaga milionowych nakładów, których nie da się pozyskać w najbliższym czasie ze względu na brak środków publicznych. Kwoty pozyskane do tej pory od darczyńców VSK, ze względu na ich znikomość, nie wystarczają. Mają one jednak być pozostawione dla tamtejszego zespołu przygotowawczego.

Również kompleksowa renowacja **domu modlitwy w Komarnie (Kammerswaldau)** nie może być zrealizowana z powodu braku funduszy publicznych, a zwłaszcza kościelnych. Właścicielem jest Kościół katolicki, który nie wykazał w żaden sposób gotowości do zachowania tej cennej zabytkowej budowli, wzniesionej w rzadko spotykanej konstrukcji na planie ośmioboku. Do tej pory wpłyły do VSK jedynie drobne darowizny.

zu erhalten. Über den VSK waren bisher nur geringe Spendengelder eingegangen.

Der Vorsitzende des Beirates, Dr. Gerhard Schiller, hat als Verantwortlicher und Verfasser ein wichtiges Projekt abgeschlossen. Es handelt sich um eine hervorragend gelungene mit vielen Fotos angereicherte **Publikation zur „Verborgenen Geschichte auf niederschlesischen Friedhöfen“**.

Dem stellvertretenden VSK-Vorsitzenden **Dr. Józef Zaprucki** ist das Verdienst zuzuschreiben, mehrere Romane des 1930 in Hirschberg verstorbenen Schulrats und **Schriftstellers Fedor Sommer ins Polnische übersetzt** zu haben. Es handelt sich bisher um die Romane „Die Zillertaler“, „Die Schwenckfelder“ und den dreiteiligen Erzählband „Das Rokokopult und Anderes“. Damit hat er mit dazu beigetragen, das Verständnis für die Geschicke Schlesiens zu fördern und der polnischen Bevölkerung nahe zu bringen. Kürzlich ist auch seine Übersetzung des Fedor Sommer-Romans „Zwischen Mauern und Türmen“ fertig geworden. In seiner vor der Jahresversammlung anberaumten Sitzung am 2.10.2020 beschloss der Vorstand, die Veröffentlichung dieses Buches zu fördern.

Während die Gedenktafel für den Reformpädagogen **Karl Friedrich Wilhelm Wanda** nunmehr im Buchwalder Park an exponierter Stelle nunmehr einen würdigen Platz gefunden hat, konnte der Plan der Wiedererrichtung des **Denkmals für den ermordeten Förster Frey** bis zur Jahrestagung Anfang Oktober dieses Jahres nicht verwirklicht werden. Der VSK-Vorstand ist aber mit der Nationalparkverwaltung weiter im Gespräch, um dieses wichtige Projekt doch noch zu verwirklichen.

Die zukünftig aufgrund eines vorangegangenen Satzungsänderungsbeschlusses der VSK-Mitgliederversammlung nunmehr in dreijährigem Rhythmus durchzuführende Vorstandswahl erbrachte am 3. Oktober hinsichtlich der **Beisitzer-Neuzugänge** ein interessantes Ergebnis.



Die Bahnbrücke über die Talsperre Mauer ist inzwischen ein gefragtes Foto-Objekt
Most kolejowy nad zaporą w Pilchowicach jest obecnie popularnym obiektem fotograficznym

Przewodniczący rady dr Gerhard Schiller ukończył ważny projekt, za który był odpowiedzialny i którego był autorem. Chodzi o niezwykle udaną **publikację pt. „Historia zapisana na dolnośląskich cmentarzach“**, wzbogaconą licznymi fotografiami.

Zastępcy przewodniczącego VSK, **dr. Józefowi Zapruckiemu**, przypisuje się zasługę przetłumaczenia na język polski kilku powieści radnego szkolnego i pisarza **Fedora Sommersa**, zmarłego w 1930 r. w Jeleniej Górze (Hirschberg). Chodzi o powieści „Zillertalczycy“, „Schwenckfeldyści“ oraz o trzyczęciowy tom opowiadań „Rokokowy sekretarzyk i inne opowiadania“. Tym samym przyczynił się on do propagowania zrozumienia historii Śląska i przybliżenia jej polskiej społeczności. Niedawno ukończył również tłumaczenie powieści Fedora Sommersa „Między murami i wieżami“. Zarząd na swoim posiedzeniu 2.10.2020 r., przed dorocznym zebraniem członków, postanowił sfinansować wydanie tej książki.

Podczas gdy tablica pamiątkowa ku czci pedagoga reformy, **Karla Friedricha Wilhelma Wandera**, znalazła godną lokalizację w bukowieckim parku, na wyeksponowanym miejscu, nie udało się jednak zrealizować planu rekonstrukcji **pomnika ku czci zamordowanego leśniczego Freya**, przed dorocznym zebraniem członków, na początku października tego roku. Zarząd VSK prowadzi jednak nadal rozmowy z władzami Parku Narodowego w celu zrealizowania tego ważnego projektu.

Wybór Zarządu, który ma być w przyszłości przeprowadzany co trzy lata, w związku z poprzednią uchwałą zmiany statutu zebrania członków VSK, przyniósł 3 października ciekawy wynik odnośnie **nowych członków**. Obaj nowi członkowie Zarządu są z zawodu architektami. **Martin Pohl** z Berlinu od dawna był odpowiedzialny za stronę internetową VSK a **Mariusz Cesarz** z Jeleniej Góry (Hirschberg), ze względu na swoją profesję, miał już wcześniej intensywny kontakt z naszym przewodniczącym. Pewni jesteśmy, że to trio przyczyni się do tego, że



Dr. Przemek Wiater informuje członków VSK na cmentarzu w Szklarskiej Porębie, fot. J. Stenke

Die beiden neuen Vorstandsmitglieder sind beruflich Architekten. **Martin Pohl** aus Berlin betreute schon seit längerem die Homepage des VSK und **Mariusz Cesarz** aus Hirschberg hatte aufgrund seiner Profession schon früher intensiven Kontakt zu unserem Vorsitzenden.

Wir sind sicher, dass dieses Trio zukünftig erfolgreich, dazu beitragen kann, die Projekte des VSK weiter voranzubringen. Wichtig ist in diesem Zusammenhang auch zu betonen, dass mit Mariusz Cesarz und Dr. Józef Zaprucki **weiterhin polnische Mitglieder im Vorstand** vertreten sind.

Durch die Corona-Pandemie sind trotz der erfolgreich verlaufenen Jahrestagung dennoch verschiedene Projekte nicht vorangekommen. Hoffen wir, dass die angekündigten Impfungen gegen das Virus kurzfristig erfolgreich eingesetzt werden können, damit wir unsere Vereinsarbeit effektiv fortsetzen können.

Etwas Erfreuliches für die VSK-Kulturzeitschrift gibt es aber auch noch zu berichten:

Die **Oberlausitzische Bibliothek der Wissenschaften** (OLB) in Görlitz, die größte aktive wissenschaftliche Regionalbibliothek für die Oberlausitz und die angrenzenden Teile Niederschlesiens, hat auf unseren Vorschlag die **Aufsatztitel des GRUSS AUS LOMNITZ nun auch im SWB-Online-Katalog** unter <https://swb.boss.bsz-bw.de> eingetragen.

Der SWB-Online-Katalog des Südwestdeutschen Bibliotheksverbundes (SWB) weist u.a. Zeitschriftentitel und -aufsätze von mehr als 800 Bibliotheken aus Baden-Württemberg, Saarland und Sachsen sowie aus weiteren Spezialbibliotheken aus anderen Bundesländern nach. Kunsthistoriker, Historiker und andere Wissenschaftler nutzen diese Datenbank, um mit Stichwörtern, Aufsatztitel, Autorennamen oder Zeitschriftentiteln nach wissenschaftlichen Textbeiträgen zu recherchieren.

Einige persönliche Worte zum Schluss:

Seit 2004 bis heute habe ich aktiv im VSK-Vorstand in verschiedensten Funktionen mitgewirkt. So langsam möchte ich nun in den „ehrenamtlichen Ruhestand“ eintreten und jüngeren das Feld überlassen. Deshalb habe ich **entschieden, auch die redaktionelle Arbeit in andere Hände zu geben**. Sven-Alexis Fischer hat sich dankenswerterweise bereit erklärt, meine Aufgaben zu übernehmen. Format und Inhalt unserer zweisprachigen Kulturzeitschrift erfreuen sich im Lauf der letzten Jahre einer großen Beliebtheit und Anerkennung. Das sollte auch so bleiben. Falls es gewünscht wird, stehe ich selbstverständlich ihm und den anderen Vorstandsmitgliedern weiterhin beratend zu Seite, um meine langjährigen Erfahrungen im VSK weiterzugeben.

Allen Lesern wünsche ich eine besinnliche Adventszeit und schöne Weihnachtsfeiertage. Bleiben Sie gesund und dem VSK auch im neuen Jahr 2021 gewogen.

Ihr Karsten Riemann

projekty VSK w przyszłości będą z sukcesem kontynuowane. W tym kontekście warto podkreślić, że w **Zarządzie są członkowie reprezentujący Polskę**, Mariusz Cesarz oraz dr Józef Zaprucki.

Ze względu na pandemię koronawirusa, pomimo udanego corocznego zebrania członków, nie osiągnięto postępów w realizacji różnych projektów. Miejmy nadzieję, że zapowiedziane szczepienia przeciwko wirusowi niebawem zostaną przeprowadzone, abyśmy mogli efektywnie kontynuować naszą działalność stowarzyszeniową.

Jeszcze jedna radosna informacja dla czasopisma kulturalnego Stowarzyszenia VSK:

Górnołużycka Biblioteka Naukowa w Görlitz, największa aktywna naukowa biblioteka regionalna dotycząca Górnego Śląska i graniczących części Dolnego Śląska, na nasz wniosek, wpisała tytuły artykułów „**Pozdrowień z Łomnicy**” do katalogu internetowego SWB pod adresem <https://swb.boss.bsz-bw.de>.

Katalog online Südwestdeutscher Bibliotheksverbund (SWB) wymienia m.in. tytuły czasopism i artykuły z ponad 800 bibliotek Badenii-Wirtembergii, Saary i Saksonii, a także z pozostałych specjalistycznych bibliotek z innych niemieckich krajów związkowych. Historycy sztuki, historycy i inni naukowcy korzystają z tej bazy danych do wyszukiwania opracowań naukowych według słów kluczowych, tytułów esejów, nazwisk autorów lub tytułów czasopism.

Kilka osobistych słów na koniec:

Od 2004 r. do dziś aktywnie działałem w Zarządzie VSK, pełniąc różne funkcje. Powoli chciałbym zatem przejść na „honorową emeryturę” i zostawić pole młodszym. Dlatego **zdecydowałem o oddaniu pracy redacyjnej w inne ręce**. Sven-Alexis Fischer był na tyle uprzejmy i zgłosił chęć przejęcia moich obowiązków. Format i treść naszego dwujęzycznego czasopisma kulturalnego cieszą się w ciągu ostatnich lat dużą popularnością i uznaniem. Tak powinno być nadal. Jeśli będzie taka potrzeba, będę oczywiście nadal wspierał jego oraz innych członków Zarządu, doradzając im, aby przekazać moje wieloletnie doświadczenie związane z działalnością w VSK.

Wszystkim czytelnikom życzę refleksyjnego okresu Adwentu i pięknych Świąt Bożego Narodzenia. Bądźcie zdrowi i również w Nowym Roku 2021 będziecie przychylni Stowarzyszeniu VSK.

Wasz Karsten Riemann

Jahrestagung 2020 des VSK in Buchwald und Lomnitz – Mitgliedertreffen vom 2. bis 5. Oktober 2020 im Hirschberger Tal

Sven Alexis Fischer und Stefan Barnowski

Trotz der durch Covid 19 bedingten Einschränkungen folgen zahlreiche Freunde und Mitglieder des Vereins zur Pflege Schlesischer Kunst und Kultur e.V. (VSK) auch in diesem Jahr der Einladung zu gemeinsamen Tagen im herbstlichen Hirschberger Tal.

Freitagnachmittag trifft man sich auf Einladung der Hausherrin, Frau Elisabeth von Küster, vor dem kürzlich fertiggestellten Bethaus, das ursprünglich in Schönwaldau / Rąsnik stand und nun in historischen Maßen und originalgetreuer Ausführung in Lomnitz wiedererrichtet werden konnte. Bei einem kurzen Empfang erinnert Frau von Küster dankbar an die vielen Unterstützer und Helfer sowie die zahlreichen fördernden Stellen und Institutionen beim Gelingen dieses nun endlich vollendeten Projektes.

Im Innern des Gebäudes überrascht die ansprechend schlichte Gestaltung des ursprünglich sakralen Raumes. Hier werden den Gästen Ausschnitte der umfassenden Dokumentation zum Thema „Schlesische Bethäuser – Schlesische Toleranz“ gezeigt. Die mit hoher fachlicher Kompetenz und in modernster digitaler Technik erstellte Schau ist in den vergangenen Jahren durch die Ausstellungskuratorinnen Ulrike Treziak und Ellen Röhnert erarbeitet worden.

Ein erstes musikalisches Erlebnis in diesem besonderen Raum dürfen alle Interessierten am Samstagnachmittag erfahren. Als Premiere findet für die Mitglieder und Freunde des VSK ein erstes Konzert anlässlich der Fertigstellung des Bethauses statt. Eingängige Werke von Vivaldi und Tartini, über Händel und Bach und bis zu Mozart, dargeboten von einem Streichertrio der Hirschberger Philharmonie, erklingen und wecken sicher nicht unberechtigte Erwartungen auf weiteren hervorragenden Musik- und KI- anggenuss in diesem Raum.

Der Hauptanlass des Treffens, die jährliche offizielle Mitgliederversammlung, beginnt dann am Samstagmorgen, 11.00 Uhr, im großen Saal in Buchwald. Christopher Schmidt-Münzberg begrüßt als Vorsitzender die gut 50 anwesenden Gäste und Mitglieder und informiert ausführlich über die aktuelle Vereinsarbeit des vergangenen Jahres. Besonders hebt er die erstmalige Vergabe des „Riesengebirgspreises für Literatur“ hervor, der in Zusammenarbeit mit der Hochschule Jelenia Góra ausgelobt worden sei. Das Ziel dieser Preisverleihung liege darin, die litera-

Doroczne zebranie Stowarzyszenia VSK w Bukowcu (Buchwald) i Łomnicy (Lomnitz) – Spotkanie członków w dniach 2–5 października 2020 r. w Kotlinie Jeleniogórskiej

Sven Alexis Fischer i Stefan Barnowski

Wielu przyjaciół i członków Stowarzyszenia na Rzecz Pielęgnowania Kultury i Sztuki Śląska (niem. VSK) również w tym roku, pomimo ograniczeń spowodowanych przez COVID 19, przyjmuje zaproszenie do spędzenia wspólnych dni w jesiennej Kotlinie Jeleniogórskiej.

Na zaproszenie właścicielki, pani Elisabeth von Küster, spotykamy się w piątkowe popołudnie przed niedawno ukończonym domem modlitwy, który początkowo stał w Rząśniku (Schönwaldau) i który udało się teraz w Łomnicy (Lomnitz) odtworzyć, z zachowaniem historycznych wymiarów oraz z zastosowaniem oryginalnych sposobów wykonania. Podczas krótkiego przyjęcia pani von Küster z wdzięcznością wspominała wielu zwolenników i sprzymierzeńców, jak również liczne organy i instytucje wspierające, dzięki którym możliwe było wreszcie ukończenie tego projektu.

Wnętrze budynku zaskakuje nad wyraz prostym wystrojem typowym dla dawnego pomieszczenia sakralnego. Tutaj prezentowane są gościom fragmenty obszernej dokumentacji na temat „Śląskie domy modlitwy – Śląska tolerancja“. Pokaz, opracowany fachowo z wykorzystaniem najnowszej technologii cyfrowej, przygotowały w ostatnich latach kuratorki wystawy Ulrike Treziak i Ellen Röhnert.

W sobotnie popołudnie wszyscy zainteresowani mogą uczestniczyć w pierwszym muzycznym wydarzeniu w tym wyjątkowym miejscu. Po raz pierwszy odbywa się tu koncert dla członków i przyjaciół Stowarzyszenia VSK z okazji ukończenia budowy domu modlitwy. Przystępne dzieła, począwszy od Vivaldiego i Tartina, przez Händla i Bacha aż po Mozarta, w wykonaniu tria smyczkowego Filharmonii Jeleniogórskiej rozbrzmiewają w tym pomieszczeniu, wzbudzając uzasadnione oczekiwania na kolejne delektowanie się dźwiękami muzyki.

Główną okazją do spotkania jest doroczne oficjalne zebranie członków, które rozpoczyna się w sobotę rano o godzinie 11.00, w dużej sali w Bukowcu (Buchwald). Christopher Schmidt-Münzberg, jako przewodniczący, wita około 50 obecnych gości i członków oraz przedstawia dokładne informacje na temat aktualnej działalności Stowarzyszenia w minionym roku. Szczególnie podkreśla fakt przyznania po raz pierwszy „Karkonoskiej Nagrody

rischen Traditionen dieser Landschaft zu bewahren, Übersetzungen in die jeweils andere Sprache anzuregen sowie ausdrücklich auch Autoren der jungen Generation zu fördern. Die Jury habe sodann aus verschiedenen Vorschlägen den Autor Filip Springer mit seiner Chronik „Kupferberg – der verschwundene Ort“ als 1. Preisträger und für den 2. Preis die Übersetzerin Lisa Palmes benannt. Am 1. Dezember 2019 habe dann vor zahlreichem Publikum und vielen Ehrengästen in der Aula der Hochschule Hirschberg die Preisverleihung stattfinden können. Dank der vom Land Sachsen bei der Erstverleihung bewilligten Mittel sowie der auch künftig zugesagten Fördergelder könne man diese Preisvergabe im Zweijahresturnus fortsetzen.

Weiter berichtet der Vorsitzende ausführlich über das Projekt der Wiedererrichtung der sogenannten „Persiusbank“ im Park von Buchwald. Diese ursprünglich großzügig angelegte Marmorbank nahe einem Wasserlauf und wahrscheinlich mit dazugehörigem kleinen Gondelhafen, sei ein Geschenk des Preußenkönigs Friedrich Wilhelm IV. an die Gräfin Friederike von Reden, „die Mutter des Hirschberger Tals“, gewesen. Ihr 1815 verstorbener Gatte, Friedrich Wilhelm von Reden, hatte sich als preußischer Minister um Bergbau- und Industrieentwicklung in Oberschlesien sehr verdient gemacht. Im Anschluss an die Versammlung können einige aus dem Boden geborgene originale Marmor-Teile dieser Anlage im Freien bestaunt werden.

Als weitere aktuelle Vorhaben nennt der Vorsitzende die Ergänzung der Figuren an der barocken Grabkapelle der Familie Heß auf dem Hirschberger Gnadenfriedhof sowie vor allem den Denkmalschutzpreis, der in diesem Jahr erneut vergeben werden soll. Die Vergabe dieses Preises erfolge übrigens künftig im Rahmen einer überaus positiven Kooperation mit der Stiftung „OP ENHEIM“ sowie mit der Deutsch-Polnischen Stiftung Kulturflege und Denkmalschutz. Nachhaltige Denkmalpflege an kleineren Objekten in der historischen Landschaft Niederschlesien wolle man mit dieser Auszeichnung unterstützen. Die diesjährige Preisverleihung werde am 29.11.2020 im Renaissance-Schlosshotel „Sieben Weiher“ in Gurau / Gola



Besichtigung des Bethauses in Lomnitz während der Jahrestagung, Foto Ellen Röhner
Zwiedzanie domu modlitwy w Łomnicy podczas dorocznego zebrania, fot. Ellen Röhner

Literackiej“, która została ustanowiona we współpracy z Karkonoską Państwową Wyższą Szkołą w Jeleniej Górze (Hirschberg). Celem przyznawania tej nagrody jest zachowanie tradycji literackich tego regionu, zachęcanie do przekładów na inny język i intensywne promowanie autorów młodego pokolenia. Ostatecznie z różnych propozycji jury wybrało pierwszych laureatów nagrody – autora Filipa Springera z jego kroniką „Miedzianka. Historia znikania“ oraz tłumaczkę Lisę Palmes. 1 grudnia 2019 r. w auli Karkonoskiej Państwowej Wyższej Szkoły w Jeleniej Górze (Hirschberg) przed licznie zgromadzoną publicznością i wieloma honorowymi gośćmi mogła odbyć się uroczystość wręczenia nagród. Dzięki środkom przyznanym przez kraj związkowy Saksonię na pierwszą edycję nagrody, a także dzięki obietnicy takich funduszy na przyszłość, będzie możliwość przyznawania nagrody co dwa lata.

Ponadto przewodniczący szczegółowo informuje o projekcie odtworzenia tzw. „ławki Persiusa“ w bukowieckim parku. Ta marmurowa ławka, wybudowana pierwotnie z wielkim rozmachem w pobliżu cieku wodnego i prawdopodobnie z małą przystanią gondolową, była prezentem od króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III dla hrabiego von Redena. Jako pruski minister przyczynił się on bardzo do rozwoju górnictwa i przemysłu na Górnym Śląsku. Bezpośrednio po spotkaniu można podziwiać na świeżym powietrzu niektóre oryginalne marmurowe części tego obiektu, które zostały wydobyte z ziemi.

Kolejne aktualne projekty wymienione przez przewodniczącego to skompletowanie figur w barokowej kaplicy grobowej rodziny Hessów na cmentarzu przy dawnym Kościele Łaski w Jeleniej Górze, a przede wszystkim Nagroda Ochrony Zabytków, która ma być przyznana ponownie w tym roku. Zresztą następne edycje tej nagrody będą w przyszłości odbywać się w ramach niezwykle pozytywnej współpracy z Fundacją „OP ENHEIM“, jak również z Polsko-Niemiecką Fundacją Ochrony Zabytków Kultury. To wyróżnienie ma na celu wspieranie długofalowej ochrony małych obiektów o wartościach zabytkowych w historycznym krajobrazie Dolnego Śląska. Tegoroczna uroczystość wręczenia nagrody odbędzie się 29.11.2020 r.



Tagungshaus des VSK in Buchwald,
Foto J. Stenke
Centrum Konferencyjne Stowarzyszenia VSK w Bukowcu,
fot. J. Stenke

Dzierżoniowska, nahe der Kleinstadt Nimptsch / Niemcza, stattfinden.

Selbstverständlich gehört der Kassenbericht der Schatzmeisterin zur Tagesordnung der Versammlung. Brigitte Stammann informiert somit über solide, geordnete Kassenverhältnisse sowie konstante Mitgliederzahlen. Bei den turnusmäßig anstehenden Vorstandswahlen, die übrigens künftig alle drei Jahre stattfinden werden, wählt die Versammlung nach Verabschiedung der langjährigen Beisitzer Wolfgang Thust und Martyna Sajnog-Klementowska nunmehr Martin Pohl und Mariusz Cesarz neu in den Vorstand. Alle weiteren Vorstandsmitglieder werden in den jeweiligen Ämtern bestätigt.

Gestärkt durch einen kleinen Mittagsimbiss geht es in den herrlichen Buchwalder Park, der mit seinen romantischen Landschaftsperspektiven, den uralten Baumveteranen und den das Gebirge widerspiegelnden Wasserflächen immer wieder beeindruckt. Schließlich wird die 1903 durch den „Schlesischen Provinzial Lehrerverein“ entstandene, kürzlich wiedergefundene und nun unterhalb des Buchwalder Belvederes angebrachte Erinnerungstafel für Karl Friedrich Wilhelm Wander (1803–1879) offiziell nach biografischen Erläuterungen durch den Ehrenvorsitzenden Karsten Riemann einer breiten Öffentlichkeit übergeben. Der Reformpädagoge lebte und wirkte in diesem Umfeld, wurde seinerzeit durch im damaligen preußischen Obrigkeitstaat unerwünschte fortschrittliche Unterrichtsmethoden bekannt und hat sich weiter durch sein immer noch aktuelles fünfbändiges „Deutsches Sprichwörterlexikon“ einen Namen gemacht.

Der Samstag klingt aus mit einem abendlichen Zusammensein im Lomnitzer Restaurant „Alter Stall“. Bei interessanten Gesprächen und in lockerer Atmosphäre ergibt sich manch intensiver Gedankenaustausch und die Stunden vergehen wie im Fluge.

Ein heftiges Unwetter mit Sturmböen über Nacht hat das ursprünglich für die sonntägliche Busexkursion vorgesehene 1. Ziel, die von einer Sprengung bedrohte Eisenbahnbrücke von 1908 über die Talsperre Mauer zu besichtigen, undurchführbar werden lassen. Die Zufahrtsstraße ist gesperrt worden, da einige Bäume umgefallen sind. Deshalb hat unser Reiseleiter, Christopher Schmidt-Münzberg, mit breiter Zustimmung kurzfristig entschieden, stattdessen nach Kupferberg / Miedzianka zu fahren.

So setzt sich bei geschlossener Wolkendecke um kurz nach 10.00 Uhr der vollbesetzte Bus von Lomnitz / Lomnica aus in Richtung der ehemals kleinsten Stadt Preußens in Bewegung. Das Schicksal dieser durch den Erz- und Uranabbau seiner Existenz beraubten Stadt ist eindrücklich in dem Buch Kupferberg von Filip Springer, der im Jahr 2019 Träger des 1. Riesengebirgspreises für Literatur geworden ist, beschrieben worden (ISBN 978-3-552-05908-5).

Wir steigen aus dem Bus, um einen kleinen Rundgang entlang der alten Hauptstraße zu unternehmen. Zu besichtigen ist ein kleiner erhalten gebliebener Teil der ursprünglichen Brauerei mit einem brach liegenden Grundstück. Die weitgehende Zerstörung des Gebäudes ist gar



Führung durch den Direktor des Riesengebirgsmuseums Dr. P. Wiater auf dem ehemaligen Friedhof in Schreiberhau, Foto J. Stenke

Dyrektor Muzeum Karkonoskiego dr P. Wiatr oprowadza po dawnym cmentarzu w Szklarskiej Porębie, fot. J. Stenke

w renesansowym hotelu pałacowym „Uroczysko Siedmiu Stawów“ („Sieben Weiher“) w Goli Dzierżoniowskiej (Gruau) w pobliżu miasteczka Niemcza (Nimptsch).

Jednym z punktów programu zebrania jest oczywiście sprawozdanie finansowe przedstawione przez skarbniczkę. Brigitte Stammann informuje zatem o stabilnej, prawidłowej sytuacji finansowej i stałej liczbie członków. Podczas cyklicznie odbywających się wyborów do Zarządu, które nawiasem mówiąc, będą odbywały się w przyszłości co trzy lata, zgromadzenie wybiera więc nowe osoby do Zarządu, Martina Pohla oraz Mariusza Cesarza, żegnając długoletnich członków Rady, Wolfganga Thusta oraz Martynę Sajnogę-Klementowską. Wszyscy pozostali członkowie Zarządu zachowują obecne funkcje.

Po posileniu się drobną przekąską w porze obiadowej kolejnym punktem programu jest wspaniały bukowiecki park, który nadal zachwyca swoimi romantycznymi perspektywami krajobrazowymi, prastarymi drzewami weteranami oraz taflami wody, w których odbijają się góry. Następnie zostaje oficjalnie udostępniona szerokiej publiczności, po komentarzu biograficznym przedstawionym przez honorowego przewodniczącego Karstena Riemanna, tablica pamiątkowa ku czci Karla Friedricha Wilhelma Wandera (1803–1879), którą wykonało w roku 1903 „Stowarzyszenie Nauczycieli Prowincji Śląskiej“ („Schlesische Provinzial Lehrerverein“) a która została niedawno odnaleziona i obecnie umieszczona poniżej Belwederu w Bukowcu (Buchwald). Pedagog reformy żył i pracował w tej okolicy, był w tym czasie znany z postępowych metod nauczania, niepożądanych w ówczesnym pruskim państwie autokratycznym, a następnie zasłynął dzięki swojemu, wciąż aktualnemu, pięciotomowemu „Niemieckiemu leksykonowi przysłów“ („Deutsches Sprichwörterlexikon“).

Sobota kończy się wieczornym spotkaniem w łomnickiej restauracji „Stara Stajnia“. Przy ciekawych rozmowach i w luźnej atmosferze ma miejsce intensywna wymiana myśli i godziny mijają w okamgnieniu.

Gwałtowna nocna burza z silnym wiatrem uniemożliwiła realizację pierwszego celu, zaplanowanego początkowo w ramach niedzielnej wycieczki autokarowej zwiedzenia mostu kolejowego z 1908 r. nad zaporą wod-

nicht notwendig gewesen, da der Untergrund an dieser Stelle auch heute noch tragfähig genug ist. Ein Investor hat sein Interesse bekundet, in absehbarer Zeit den Komplex wieder aufzubauen. Der Spaziergang führt uns an Schautafeln vorbei, die die ursprüngliche Bausubstanz zeigen. Durch eine unsachgemäße Verfüllung der Stollen sind immer mehr Häuser unbewohnbar geworden, so dass am Ende der Ort in Gänze aufgegeben werden musste. Eine der beiden Hauptkirchen ist noch vorhanden, allerdings in einem beklagenswerten Gesamtzustand. Das Gasthaus „Zum Schwarzen Adler“ ist ebenfalls erhalten geblieben. Auf dem Rückweg zeigt uns Christopher Schmidt-Münzberg ein im Bau befindliches Wohnhaus von einem bekannten Architekten, welches auf sicherem Grund auf seine Vollendung wartet. Es ist ein hoch aufgerichtetes, turmartiges Gebäude, das Raum für Interpretationen lässt und innerhalb unserer Reisegruppe kontrovers diskutiert wird. Dieser weitgehend verschwundene Ort ist für den Besucher schon eine besondere Erfahrung. Der Raubbau an der Natur mit den sich daraus ergebenen Konsequenzen führt zu einer nachvollziehbaren Nachdenklichkeit.

Zurück im Bus geht die Fahrt um 11.30 Uhr weiter in Richtung Schreiberhau / Szklarska Poręba, dem 2. Ausflugsziel des heutigen Tages. Gegen 12.00 Uhr reißt urplötzlich die Wolkendecke auf und spätestens bei der Durchfahrt durch Hirschberg / Jelenia Góra begleitet uns Blauer Himmel. Währenddessen berichtet Christopher Schmidt-Münzberg, dass ein großes Problem bis in die 80-er Jahre des 20. Jahrhunderts das Waldsterben im Riesengebirge darstellte. Die der Tschechoslowakei seinerzeit gegenüber erhobenen Vorwürfe hätten sich als haltlos erwiesen, da als Verursacher eine in Sichtweite zur Europastraße E 65 liegende Zellstofffabrik verantwortlich gemacht werden musste. Diese Fabrik aus den 30-er Jahren hatte den 2. Weltkrieg unbeschadet überlebt und in seiner Blüte zu kommunistischer Zeit annähernd 10.000 Mitarbeiter gehabt. Erst nach seiner Schließung verschwanden auch die regelmäßigen Giftschwaden über Hirschberg / Jelenia Góra und der Baumbestand im Riesengebirge erholte sich merklich.

Um 12.15 Uhr hält der Bus an der Ausflugsgaststätte "Goscintec Lojewski", wo uns ein vorbestelltes Mit-

ną w Pilchowicach (Mauer), zagrożonego wysadzeniem. Drogę dojazdową zamknięto, gdyż przewróciło się kilka drzew. Dlatego nasz przewodnik, Christopher Schmidt-Münzberg, szybko zdecydował przy ogólnej aprobacie, by zamiast tego pojechać do Miedzianki (Kupferberg).

Tak więc krótko po godz. 10.00 pełny autokar wyrusza z Łomnicy (Lomnitz) w kierunku niegdyś najmniejszego pruskiego miasteczka. Los tego miasta, pozbawionego egzystencji na skutek wydobycia rud i uranu, został imponująco opisany w książce „Miedzianka” Filipa Springera, laureata Karkonoskiej Nagrody Literackiej z roku 2019 (ISBN 978-3-552-05908-5).

Wysiadamy z autokaru na krótki spacer starą drogą główną. Zwiedzić można zachowaną niewielką część dawnego browaru wraz z gruntem, leżącym odlogiem. Znaczna rozbiórka budynku wcale nie była zasadna, gdyż podłożę w tym miejscu również dziś jest wystarczająco wytrzymałe. Inwestor okazał zainteresowanie odbudową kompleksu, która ma nastąpić niebawem. Spacer prowadzi nas do tablicy informacyjnej, ukazującej oryginalny stan budynku. Z powodu niewłaściwego zasypywania sztolni coraz więcej domów nie nadawało się już do dalszego zamieszkiwania, tak że w końcu trzeba było całkowicie opuścić to miejsce. Nadal istnieje jeden z dwóch głównych kościołów, ale w żałosnym ogólnym stanie. Zachowała się również gospoda „Pod Czarnym Orłem“ („Zum Schwarzen Adler“). W drodze powrotnej Christopher Schmidt-Münzberg pokazuje nam budynek mieszkalny w budowie, zaprojektowany przez znanego architekta, czekający na stabilnym podłożu na swoje ukończenie. Jest to pionowy budynek na kształt wieży, który pozostawia miejsce na interpretacje i staje się przedmiotem kontrowersyjnej dyskusji w naszej grupie wycieczkowej. Ta w znacznym stopniu nieistniejąca miejscowością stanowi dla odwiedzających szczególne doświadczenie. Rabunkowa eksploatacja przyrody wraz z wynikającymi z niej konsekwencjami prowadzi do zrozumiałej zadumy.

Po powrocie do autobusu o godz. 11.30 kontynuujemy podróż w kierunku Szklarskiej Poręby (Schreiberhau), drugiego celu wycieczki. Około godziny 12.00 nagle warstwa chmur rozprasza się i już podczas przejazdu przez Jelenią Góru (Hirschberg) towarzyszy nam błękitne niebo. Tymczasem Christopher Schmidt-Münzberg informuje, że obumieranie lasu w Karkonoszach stanowiło duży problem aż do lat 80. XX wieku. Oskarżenia postawione wówczas Czechosłowacji okazały się bezpodstawne, ponieważ sprawcą okazała się fabryka celulozy, widoczna z drogi europejskiej E 65. Ta fabryka z lat 30. XX wieku nie ucierpiała podczas II wojny światowej i w okresie świetności w czasach komunizmu zatrudniała blisko 10 000 pracowników. Dopiero po jej zamknięciu zniknęły stale pojawiające się trujące kłęby dymu nad Jelenią Góru (Hirschberg), a drzewostan w Karkonoszach wyraźnie się odrodził.

O godzinie 12.15 autobus zatrzymuje się w restauracji „Gościniec Łojewski“, gdzie czeka na nas zamówiony wcześniej obiad. Następnie, kontynuując naszą podróż, ok. godz. 14.00 dojezdżamy do dawnego cmenta-



Karsten Riemann würdigt an der Gedenktafel die pädagogischen Verdienste K. F. W. Wandera, Foto J. Stenke
Karsten Riemann przy tablicy pamiątkowej docenia zasługi pedagogiczne K. F. W. Wandera, fot. J. Stenke



Besichtigung der ehemaligen Stadt Kupferberg
Zwiedzanie dawnego miasta Miedzianki



Christopher Schmidt-Münzberg führt durch die ehemalige Stadt Kupferberg. Foto J. Stenke
Christopher Schmidt-Münzberg oprowadza po dawnym mieście Miedzianka, fot. J. Stenke

tagessen erwartet. Danach setzen wir die Fahrt fort und erreichen gegen 14.00 Uhr den ehemaligen evangelischen Friedhof in Niederschreiberhau / Szklarska Poręba Dolna in Höhe des Eingangs zum oberen Teil. Dieser Friedhof, der sich über Jahrzehnte wie das „Jüngste Gericht“ präsentierte, ist wie durch ein Wunder kürzlich dank einer gemeinsamen deutsch-polnischen Initiative aufgeräumt worden. Hier sind insgesamt 6.500 Bestattungen durchgeführt worden, darunter befinden sich viele prominente Persönlichkeiten aus der Glasindustrie und der berühmten Schreiberhauer Künstlerkolonie. In Anwesenheit der Experten Dr. Wiater, Dr. Zaprucki, Ullrich Junker und Wolfgang Thust gibt es Erläuterungen zu Geschichte und Verfall dieses in wunderschöner Hanglage liegenden zweigeteilten Friedhofsareals (unterer Teil seit 1844, der obere ab 1867). Die Wiederherrichtung dieses Friedhofes ist zur Grundlage eines neuen VSK-Projektes ausgewählt worden. Bis Ende des Monats soll ein Exposé verfasst werden, welches der Kulturstaatsministerin Prof. Monika Grütters in Berlin eingereicht werden soll. Es besteht die begründete Hoffnung auf angemessene Fördermittel. Darüber hinaus soll ein Vertrag mit dem Friedhofseigentümer, der Stadt Schreiberhau / Szklarska Poręba, über eine dauerhafte künftige Pflege geschlossen werden. Die Abfahrt erfolgt um 15.10 Uhr und schon nach einer kurzen Fahrt erreichen wir Schloss Wernersdorf / Pałac w Pakoszowie.

Nach einer Kaffeepause findet die Besichtigung des sich in der Bauendphase befindenden Erweiterungsbaus der Hotelanlage statt. Das zur Seeseite konkav gekrümmte Gebäude mit einer späteren Nutzungsfläche von um die 1.700 qm besticht durch eine Architektur, die als Inspirationsquelle den großen Baumeister Le Corbussier nennen kann. Es schließt sich um 17.00 Uhr im Barocksaal ein Konzert mit einem Ensemble für Alte Musik mit selten gespielten Instrumenten an, das ein facettenreiches Programm mit einem Baritonsänger bietet und ideal für diesen Saal geeignet ist. Anschließend findet das traditionelle Abschluss-Abendessen statt, Zeit für ein gemütliches Beisammensein. Der Bus bringt die Ausflugsrunde dann wieder zu seinem Ausgangspunkt zurück.

rza ewangelickiego w Szklarskiej Porębie Dolnej (Niederschreiberhau), na wysokości wejścia do górnej części. Ten cmentarz, który przez dziesięciolecia prezentował się jakby w oczekiwaniu na „Sąd Ostateczny“, został niedawno, jakby jakimś cudem uporządkowany dzięki wspólnej polsko-niemieckiej inicjatywie. Przeprowadzono tu w sumie 6500 pochówków, wśród nich wielu wybitnych osobistości znanych z przemysłu szklarskiego oraz ze słynnej kolonii artystów ze Szklarskiej Poręby (Schreiberhau). Z udziałem ekspertów dra Wiatera, dra Zapruckiego, Ullricha Junkera i Wolfganga Thusta, wyjaśniane są szczegóły dotyczące historii i upadku tego dwuczęściowego obszaru cmentarnego, położonego na pięknym zboczu (dolina dolna od 1844 r., góra od 1867 r.). Odtworzenie tego cmentarza uznano za podstawowy cel nowego projektu Stowarzyszenia VSK. Do końca miesiąca ma być napisana petycja z zamiarem przedłożenia pani minister kultury, prof. Monice Grütters w Berlinie. Istnieje uzasadniona nadzieję na odpowiednie środki finansowe. Ponadto ma zostać zawarta umowa z właścicielem cmentarza, miastem Szklarska Poręba (Schreiberhau), na stałą konserwację w przyszłości. Wyjeżdżamy o godzinie 15.10 i po krótkiej podróży docieramy do pałacu w Pakoszowie (Schloss Wernersdorf).

Po przerwie kawowej zwiedzamy część hotelu, która obecnie znajduje się w ostatniej fazie rozbudowy. Budynek, wkleśle wygięty od strony jeziora i o docelowej powierzchni użytkowej około 1700 m², fascynuje architekturą, której źródłem inspiracji można uznać wielkiego architekta Le Corbussier. Następnie o godz. 17.00 w Sali Barokowej odbywa się idealnie pasujący do tej sali koncert zespołu muzyki dawnej z rzadko grającymi instrumentami oraz z solistą barytonem, oferujący różnorodny program. Na zakończenie ma miejsce tradycyjna kolacja, czas na wspólne biesiadowanie. Autokar zabiera wycieczkę z powrotem do punktu wyjazdu.

In Memoriam Dr. Przemysław Wiater

Ullrich Junker

In tiefer Trauer mußten wir von Dr. Przemysław Wiater Abschied nehmen.

Unser Przemek, wie ihn seine Freunde nennen durften, ist ein Opfer des weltweit grassierenden Corona-Virus geworden. Wir sind alle tief bestürzt, dass unser lieber Freund aus unserer Mitte am 17.11.2020 in Jelenia Góra abberufen wurde.

Am zweiten Weihnachtstag 1958 wurde Przemek in Breslau / Wrocław geboren. Nach dem Abitur studierte er an der Universität Wrocław. 1983 wurde er Magister der Geschichte mit Spezialisierung im Archivwesen und 1987 Magister der Kunstgeschichte. Nach diesen Abschlüssen wurde er Mitarbeiter im Team für technische Denkmäler an der Fakultät für Architektur der Technischen Universität Wrocław. Danach promovierte er im Jahr 1994 an der Schlesischen Universität Wrocław auf dem Gebiet der Geschichte zum Doktor der Geisteswissenschaften. Seine Dissertation befasste sich mit dem „öffentlichen Verkehr in Breslau vor 1945“.

Von 1995 bis Ende 2019 war er Kustos am Carl- und Gerhart Hauptmann-Haus in Szklarska Poręba / Schreiberhau, einer Zweigstelle des Riesengebirgsmuseums in Jelenia Góra.

Schwerpunkt seiner Tätigkeit war die Hauptmann-Forschung, besonders über Carl Hauptmann und die Errichtung einer Carl-Hauptmann-Gedenkstätte. Das vom berühmten Breslauer Architekten Hans Poelzig entworfene und von dessen Frau Marlen in Keramik ausgeführte Grabmal für Carl Hauptmann wurde auf dem evangelischen Friedhof in den 1980er Jahren zerstört. Dank Dr. Wiater konnte von diesen Scherben eine Replik erstellt werden, die heute im Garten des Museums in Schreiberhau steht. Ja, der evang. Friedhof in Nieder-Schreiberhau lag Przemek sehr am Herzen. In den letzten Jahren konnten Sicherungsmaßnahmen durchgeführt werden. Für die nächste Zeit ist geplant, diesen Friedhof unter Beibehaltung prominenter Grabstätten in einen Kulturpark zu verwandeln, da viele Schreiberhauer Künstler hier ihre letzte Ruhestätte fanden.

Die im Jahre 1922 gegründete Künstlervereinigung „St. Lukas-Gilde“ in Ober-Schreiberhau, mit seinen Malern, Bildhauern und Schriftstellern lag Dr. Przemek Wiater sehr am Herzen und dank seinem Einsatz verfügt das Museum heute über eine sehr umfangreiche Sammlung an Büchern, Schriften, Bildern und Plastiken dieser Künstler.

2013 wurde dann die Kulturpartnerschaft mit Worpswede im Dachverband europäischer Künstlerkolonien geschlossen. Der damalige polnische Botschafter in Berlin, Marek Prawda, hatte diese Partnerschaft maßgeblich eingefädelt.

Dr. Wiater war ein exzellenter Kenner der ältes-

In memoriam – dr Przemysław Wiater

Ullrich Junker

W głębokim smutku musieliszy pożegnać się z doktorem Przemysławem Wiaterem. Nasz Przemek, jak mogli go nazywać jego przyjaciele, stał się ofiarą koronawirusa, rozprzestrzeniającego się po całym świecie. Wszyscy jesteśmy głęboko wstrząśnięci faktem, że nasz drogi przyjaciel z naszego grona 17.11.2020 r. w Jeleniej Górze został powołany na drugi świat.

Przemek urodził się w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia 1958 r. we Wrocławiu (Breslau). Po maturze rozpoczął studia na Uniwersytecie Wrocławskim. W 1983 r. uzyskał tytuł magistra historii ze specjalizacją archiwalną, a w 1987 r. tytuł magistra historii sztuki. Po uzyskaniu tych tytułów rozpoczął pracę w Zespole do Spraw Zabytków Techniki na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej. Następnie podjął studia na Śląskozałożyczym Studium Doktoranckim przy Uniwersytecie Wrocławskim i w roku 1994 uzyskał doktorat nauk humanistycznych z zakresu historii. Jego rozprawa doktorska dotyczyła „Transportu publicznego we Wrocławiu przed rokiem 1945“.

Od 1995 r. do końca 2019 r. był kustoszem w Domu Carla i Gerharta Hauptmannów w Szklarskiej Porębie (Schreiberhau), oddziale Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze. Głównym przedmiotem jego działalności były badania dotyczące Hauptmannów, zwłaszcza Carla Hauptmanna, oraz utworzenie miejsca pamięci ku czci Carla Hauptmanna. Grobowiec Carla Hauptmanna na cmentarzu protestanckim, zaprojektowany przez słynnego wrocławskiego architekta Hansa Poelziga i wykonany w ceramice przez jego żonę Marlenę, został zniszczony w latach 80. XX w. Dzięki dr. Wiaterowi udało się z ocalonych fragmentów wykonać replikę, stojącą obecnie w ogrodzie muzeum w Szklarskiej Porębie. Tak, cmentarz protestancki w Szklarskiej Porębie Dolnej (Nieder-Schreiberhau) zajmował w sercu Przemka szczególne miejsce. W ostatnich latach zostały przeprowadzone prace zabezpieczające. W kolejnym okresie planuje się przekształcenie tego cmentarza, z zachowaniem grobów ważnych osobistości, w park kulturowy, gdyż wielu artystów ze Szklarskiej Poręby (Schreiberhau) znalazło tu swoje ostatnie miejsce spoczynku.

Stowarzyszenie artystów, malarzy, rzeźbiarzy i pisarzy, „Gildia św. Łukasza“, założone w Szklarskiej Porębie Górnjej (Ober-Schreiberhau) w 1922 r., było bardzo bliskie sercu dr. Przemka Wiatera i dzięki jego zaangażowaniu muzeum posiada obecnie obszerną kolekcję książek, pism, obrazów i rzeźb tych artystów.

W 2013 r. zostało zawarte partnerstwo kulturalne z Worpswede, włączone w struktury Europejskiej Federacji Kolonii Artystycznych. W zainicjowaniu tego

ten Historie des Isergebirges. Er kannte die Forschungen des großen Volkskundlers Will-Erich Peuckert, der zunächst Lehrer in Groß-Iser, später Professor für Volkskunde in Breslau und nach 1945 in Göttingen war. Peuckert war befreundet mit Carl Hauptmann, Gerhart Pohl und seiner „Fluchtburg“ und dem Sagenforscher Robert Cogho. Peuckert hatte 1938 mit Boehlich und Jungandreas „das älteste Walenbuch“ herausgegeben. Diese Schatzgräber (Steinsucher), auch unter dem Begriff „Venediger oder auch Wallonen“ genannt, ließen Wiater nicht mehr los. Schon 1366 werden z. B. die umfangreichen Quarzlagerstätten genannt, die Rohstofflieferanten für die ältesten Glashütten waren. 1999 wurde unter seiner Beteiligung der „Verein der Wallonen“ gegründet und im Laufe der Jahre verschiedene Wallonen-Routen mit Erläuterungstafeln eingerichtet.

Die Gedenksteine in den umfangreichen Wältern des Isergebirges für ermordete bzw. verunglückte Förster oder Waldarbeiter brachten schon bald einen sehr fruchtbaren Kontakt zu den Forschern des Vereins „Patron“ im tschechischen Isergebirge. Auch hier herrscht große Bestürzung über den Tod von Przemek Wiater und den Verlust eines guten Freundes.

Mit dem Jahresanfang 2020 wurde Dr. Wiater Direktor des Riesengebirgsmuseums in Jelenia Góra, zu dem auch das Carl u. Gerhart-Hauptmann-Haus in Schreiberhau, das Museum Bolkoburg und das Militärmuseum in Hirschberg gehören.

Dr. Wiater war aber auch in der Kommunalpolitik sehr aktiv. So war er von 1999 bis 2009 und aktuell seit 2018 Ratsmitglied in Szklarska Poręba. In den Jahren 1996 bis 2004 war er Vorsitzender der Arbeitsgruppe „Geschichte“ der Euroregion NYSA sowie Delegierter von Szklarska Poręba in der Euroregion NYSA.

Neben vielen Schriften hat Przemek uns auch Bücher über Schreiberhau, die Wallonen, die Laboranten, Rübezahl usw. hinterlassen.

Bücher von Dr. Wiater:

„350 rocznicza Pokoju Westfalskiego na terenach Euroregionu Nysa“ 1648–1998, 1999; „Osada Szklarska Poręba-Orle w Górnach Izerskich“, 2012; „Szklarska Poręba. Monografia historyczna“, (Łaborewicz, Ivo), 2012; „Szklarska Poręba“, album, 2016; „Laboranci u Ducha Gór“, 2017; „Waloni u Ducha Gór. Podziemne skarby Karkonoszy i Górnego Śląska“, 2018.

Dazu kommen noch viele Beiträge über Carl Hauptmann, Will-Erich Peuckert, in den Jahrbüchern der Stadt Hirschberg / Rocznik Jeleniogórski, der Zeitschrift Karkonosze, im Begleitbuch zur Ausstellung „Die imposante Landschaft“, usw.

Dr. Przemek Wiater wurde für seine hervorragenden Leistungen mehrfach öffentlich geehrt.

Im Jahre 2003 erhielt für seine Tätigkeit auf dem Gebiet der Kultur den Preis „Izierski Kryształ 2003“; 2010 wurde er mit dem Preis des Marschalls der Woiwodschaft Niederschlesien für besondere Leistungen auf dem Gebiet der Kultur geehrt; 2012 wurde ihm der Preis „Liczyrzepy“

partnerstwa odegrał znaczącą rolę ówczesny ambasador Polski w Berlinie, Marek Prawda.

Dr Wiater był doskonałym znawcą najstarszej historii Górnego Śląska. Znał badania wielkiego etnologa Willa-Ericha Peuckerta, który był najpierw nauczycielem w Groß-Iser (obecnie część Świeradowa Zdroju), później profesorem etnologii we Wrocławiu (Breslau), a po 1945 r. w Getyndze. Peuckert przyjaźnił się z Carlem Hauptmannem, Gerhardem Pohlem i jego „Bezpieczną Przystanią“ (die Fluchtburg) oraz badaczem legend Robertem Cogho. W 1938 r. Peuckert wydał wraz z Boehlichem i Jungandreasem „najstarszą księgo Walonów“. Ci poszukiwacze skarbów (poszukiwacze kamieni), znani również pod pojęciami „Wenecjanie“ lub „Walończycy“, nie dawali Wiaterowi spokoju. Już w 1366 r. wymienia się np. rozległe złóża kwarcu, które dostarczały surowców dla najstarszych hut szkła. W 1999 r. przy udziale dr. Wiatera utworzono „Stowarzyszenie Walońskie“, a na przestrzeni lat powstały różne szlaki walońskie z tablicami objaśniającymi.

Kamienie pamiątkowe w rozległych lasach Górnego Śląska ku czci leśników czy drwali, którzy zostali zamordowani lub ulegli wypadkom, były przyczynkiem owocnych kontaktów z badaczami ze stowarzyszenia „Patron“ po czeskiej stronie Górnego Śląska. Tu również panuje wielki smutek po śmierci Przemka Wiatera i utracie dobrego przyjaciela.

Na początku 2020 r. dr Wiater został dyrektorem Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze, w skład którego wchodzą również Dom Carla i Gerharta Hauptmannów w Szklarskiej Porębie (Schreiberhau), Muzeum-Zamek Bolków oraz Muzeum Historii i Militariów w Jeleniej Górze.

Dr Wiater był również bardzo aktywny w polityce lokalnej. W latach 1999–2009, a aktualnie od 2018 r. był radnym w Szklarskiej Porębie. W latach 1996–2004 był przewodniczącym grupy roboczej „Historia“ Euroregionu NYSA i delegatem Szklarskiej Poręby do Euroregionu NYSA.

Oprócz wielu rozpraw, Przemek pozostawił nam także książki o Szklarskiej Porębie (Schreiberhau), Walonach, laborantach, Liczyrzepie itd.

Książki dra Wiatera:

„350 rocznica Pokoju Westfalskiego na terenach Euroregionu Nysa: 1648–1998, 1999; „Osada Szklarska Poręba-Orle w Górnach Izerskich“, 2012; „Szklarska Poręba. Monografia historyczna“, (Łaborewicz, Ivo), 2012; „Szklarska Poręba“, album, 2016; „Laboranci u Ducha Gór“, 2017; „Waloni u Ducha Gór. Podziemne skarby Karkonoszy i Górnego Śląska“, 2018.

Dochodzi do tego jeszcze wiele opracowań na temat Carla Hauptmanna, Willa-Ericha Peuckerta, artykułów w „Roczniku Jeleniogórskim“ oraz czasopiśmie „Karkonosze“, w książce towarzyszącej wystawie „Wspaniałe krajobrazy“ itd.

Dr Przemek Wiater był za swoje wybitne osiągnięcia wielokrotnie publicznie wyróżniany. W 2003 r. otrzymał nagrodę „Izierski Kryształ 2003“ za swoją działalność w dziedzinie kultury; w roku 2010 został uhono-



Dr. Przemysław Wiater am 4. Okt. 2020. Foto: Ullrich Junker
Dr Przemysław Wiater, 4 października 2020 r. Fot: Ullrich Junker

des Hirschberger Landrats verliehen; 2014 wurde er mit der Medaille „Gloria artis“ ausgezeichnet; 2016 ehrte man ihn mit dem Bronzenen Verdienstkreuz; 2017 erhielt er den Titel „Verdienst für Szklarska Poręba“.

Die Glasforschungen von Frau Dr. Stefania Zelas-ko über die Josephinenhütte führten uns im Rahmen ihrer Dissertation vor über 20 Jahren durch intensive Kontakte zu Przemek Wiater, aus der sich eine Freundschaft ent-wickelte. Wir haben auch viel über Will-Erich Peuckert und Robert Cogho und die der Besiedelungsanfänge von Schreiberhau diskutiert.

Am 25. Nov. 2020 wurde Dr. Przemek Wiater auf dem kath. Friedhof in Nieder-Schreiberhau un-ter großer Anteilnahme seiner treuen Wegbegleiter, der Museumsmitarbeiter, der Ratsmitglieder von Szklarska Poręba, Vertreter der lokalen Regierung und Mitglieder der Sudeten-Wallonischen Bruderschaft, Bergführer und Bewohner von Szklarska Poręba beigesetzt. Nahe seiner Ruhstätte befinden sich alte Epitaphien der Glasmacher Preusler und weiteren Persönlichkeiten von Schreiberhau, mit denen er sich Przemek 2 ½ Jahrzehnte beschäftigt hat. Jetzt ruht seine Hülle in deren Nachbarschaft.

Dr. Przemek Wiater wird uns sehr fehlen, aber einen festen Platz in unserer Erinnerung behalten.

rowany Nagrodą Marszałka Województwa Dolnośląskiego za szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury; w roku 2012 wręczono mu Nagrodę Starosty Jeleniogórskiego „Li-czyrzepa”; w 2014 r. został wyróżniony medalem „Gloria Artis”; w 2016 r. uhonorowano go Brązowym Krzyżem Za-sługi; w 2017 r. otrzymał tytuł „Zasłużony dla Szklarskiej Poręby”.

Badania prowadzone przez panią dr Stefanię Źe-lazko na temat produkcji szkła w hucie Józefiny w związk-ku z jej pracą doktorską doprowadziły nas ponad 20 lat temu do intensywnych kontaktów z Przemkiem Wiaterem, z których rozwinęła się przyjaźń. Dużo rozmawialiśmy również o Willu-Erichu Peuckercie i Robercie Cogho oraz o początkach osadnictwa w Szklarskiej Porębie (Schrei-berhau).

25 listopada 2020 r. dr Przemek Wiater został pochowany na cmentarzu katolickim w Szklarskiej Porę-bie Dolnej (Nieder-Schreiberhau) przy udziale osób wier-nie z nim związanych, pracowników muzeum, radnych Szklarskiej Poręby, przedstawicieli samorządu i członków Sudeckiego Bractwa Walońskiego, przewodników górskich i mieszkańców Szklarskiej Poręby. W pobliżu jego miejsca spoczynku znajdują się stare epitafia producenta szkła Preuslera i innych osobistości Szklarskiej Poręby (Schrei-berhau), którymi Przemek zajmował się przez 25 lat. Teraz jego doczesne szczątki spoczywają w ich sąsiedztwie.

Doktora Przemka Wiatera będzie nam bardzo brakowało, ale trwale pozostanie on w naszej pamięci.

Die Zeitkapsel von Münsterberg

Grażyna Prawda

Eine Zeitkapsel ist in Fundamenten, in der Mauer oder im Turm eines Gebäudes zu finden. In sie werden Gegenstände gelegt, die Ort und Zeit dokumentieren, um auf diese Weise der Nachwelt Zeugnis von der gegebenen Epoche abzulegen. Eine solche Zeitkapsel wurde im Mai 2020 bei Sanierungsarbeiten am Turm der ehemaligen evangelischen Kirche in Münsterberg (Ziębice) in Niederschlesien entdeckt und von Mitarbeitern des Woiwodschaftsamtes für Denkmalpflege und des Staatsarchives in Breslau (Wrocław) sowie vom Bürgermeister der Stadt Münsterberg (Ziębice) Mariusz Szpilarewicz feierlich geöffnet.

In der Kugel auf der Kirchturmspitze fand sich eine Büchse und darin Stiftungsurkunden der Kirche aus dem Jahr 1797 sowie Broschüren, Münzen und Zeitungen, die bei der Kirchturmsanierung im Jahre 1902 der Büchse hinzugefügt wurden. Nun werden diese Gegenstände von Konservatoren, Historikern und Archivaren erforscht. Als hilfreich können sich dabei Informationen erweisen, die Franz Hartmann, Münsterberger und Rektor der katholischen Schule in Potsdam im Jahre 1907 in der Chronik seiner Heimatstadt Geschichte der Stadt Münsterberg in Schlesien von ihrer Gründung bis zur Gegenwart veröffentlichte. Die Chronik erschien 1994 auf Polnisch in einer freien Übersetzung von Marek Czapliński mit dem Titel Dzieje miasta Ziębice na Śląsku [„Die Geschichte der Stadt Münsterberg in Schlesien“].

Die gefundene Münsterberger Zeitkapsel ist wahrscheinlich die älteste in Polen. Darin spiegelt sich, so wie in einer Linse gebündelt, jahrhundertealte verwirrte Geschichte sowohl der Stadt als auch ganz Schlesiens wider.

Im Laufe der Jahrhunderte ging Schlesien in verschiedene Hände über, angefangen von piastischen über böhmische, österreichische, preußische bis hin zu polnischen im Jahre 1945. Der Kampf um Einflussbereiche der Monarchen sowie der durch die Lehre Martin Luthers ausgelöste Religionskonflikt, der zur Kirchenspaltung führte, erschütterte immer wieder das Leben der Einwohner. So mussten sie Tatarenstürmen die Stirn bieten, gegen Hussiten kämpfen und mit dem Dreißigjährigen Krieg sowie den sogenannten Schlesischen Kriegen ringen.

Nachdem Melchior Hoffmann, der protestantische Prediger, im Jahre 1518 auf der Burg von Georg Zedlitz in Neukirch an der Katzbach (Nowy Kościół nad Kaczawą) die erste Predigt in Schlesien gehalten hatte, nahm Schlesien relativ leicht den neuen Glauben an. Die katholische Kirche, die sich mit dem Verlust von Geistlichen (etwa 90%), Gläubigen und Gütern nicht abfinden konnte, nahm den gegenreformatorischen Kampf auf. Er erwies sich als wirksam, denn als es zu einem weiteren Umbruch in der Geschichte Schlesiens im Jahre 1740 gekommen war und Schlesien durch das protestantische Preußen erobert

Kapsuła czasu w Ziębicach

Grażyna Prawda

Kapsułę czasu można znaleźć w fundamentach, murze lub wieży budynku. Umieszcza się w niej przedmioty dokumentujące miejsce i czas, aby w ten sposób dać potomności świadectwo o danej epoce. W maju 2020 r. taką kapsułę odkryto podczas prac remontowych wieży dawnego kościoła ewangelickiego w Ziębicach na Dolnym Śląsku. Uroczystego otwarcia dokonali pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków i Archiwum Państwowego we Wrocławiu oraz Burmistrz Miasta Ziębice Mariusz Szpilarewicz.

W gałce umieszczonej na iglicy znaleziono puszkę, a w niej dokumenty fundacyjne kościoła z 1797 r. oraz dołożone podczas remontu wieży w 1902 r. broszury, monety, gazety. Przedmioty te będą teraz badane przez konserwatorów, historyków i archiwistów. Pomocne mogą okazać się tu informacje, które w 1907 r. zamieścił Franz Hartmann, ziębickanin i rektor szkoły katolickiej w Poczdamie, w kronice rodzinnego miasta „Geschichte der Stadt Münsterberg in Schlesien von ihrer Gründung bis zur Gegenwart”, która w 1994 r. ukazała się w wolnym przekładzie Marka Czaplińskiego zatytułowanym „Dzieje miasta Ziębice na Śląsku”.

Znaleziona ziębicka kapsuła jest najprawdopodobniej najstarszą w Polsce. Kilkusetletnia skomplikowana historia miasta, ale też całego Śląska, skupia się w niej jak w soczewce.

Śląsk na przestrzeni wieków przechodził w różne ręce poczawszy od piastowskich, poprzez czeskie, austriackie, pruskie, aż po 1945 r. polskie. Spór o sfery wpływów monarchów oraz konflikt na tle religijnym, który wywołała nauka Marcina Lutra, doprowadzając do rozłamu Kościoła, wstrząsały raz po raz życiem mieszkańców. Musieli oni stawić czoło najazdom tatarskim, zmagać się z wojnami husyckimi, wojną trzydziestoletnią oraz tzw. wojnami śląskimi.

Po 1518 r., kiedy w Nowym Kościele nad Kaczawą pojawił się na zamku Georga Zedlitz pierwsi protestanci kaznodzieja na Śląsku Melchior Hoffmann, Śląsk dość łatwo przyjął nową wiarę. Już pod koniec XVI w. ludność śląska była w 70% ewangelicka. Kościół katolicki, nie mogąc pogodzić się z utratą duchownych (ok. 90%), wiernych i dóbr, podjął walkę kontrreformacyjną. Okazała się ona skuteczna, bo kiedy doszło do kolejnego przełomu w historii Śląska w 1740 r. po jego przejęciu przez protestantów Prusy, Ślązacy byli znów prawie w 70% katolikami. Dla mniejszości wyznaniowej i dla tych, którzy ukrywali swoje sympatie dla protestantyzmu, otworzyły się nowe możliwości.

Protestanci z Ziębic i okolic (ok. 1000 dusz) wykorzystali obecność króla pruskiego Fryderyka II (Wielkiego) w jego głównej kwaterze w Świdnicy i wysłali deputację z memoriałem obrazującym ich trudną sytuację wyznaniową.

wurde, war Münsterberg fast zu 70% wieder katholisch. Für die Glaubensminderheit sowie für diejenigen, die ihre Sympathien für den Protestantismus verbargen, eröffneten sich neue Möglichkeiten.

Die Protestanten aus Münsterberg (Ziębice) und Umgebung (etwa 1000 Seelen) nutzten die Anwesenheit des preußischen Königs Friedrich II (des Großen) in seinem Hauptquartier in Schweidnitz (Świdnica) und schickten eine Deputation mit einer Denkschrift, die ihre schwierige Bekenntnissituation (sie hatten weder Kirche noch Schule) schilderte. Der König versprach seine Zustimmung, Gottesdienste in Münsterberg (Ziębice) abhalten zu können, sobald die Festung Neisse (Nysa) gefallen sei. Als dies am 31. Oktober 1741 geschah, ließ der Monarch den Protestanten den Herzogssaal im Münsterberger Rathaus zur Verfügung stellen. Diesen Raum hat man mit 260 Sitzplätzen, einer Kanzel und einer kleinen Orgel ausgestattet. Dieser Saal erwies sich jedoch bald als zu klein, da sich die Gemeinde um Protestantenten aus Böhmen vergrößerte. Friedrich der Große erlaubte Exulanten (protestantischen Glaubensflüchtlingen) aus Böhmen, das unter der Herrschaft der katholischen Habsburger stand, sich in Münsterberg (Ziębice) niederzulassen. Nach dem Dreißigjährigen Krieg stand die Hälfte der Häuser und Grundstücke in der Stadt leer. Am 10. Februar 1742 kamen 30 Personen in Münsterberg (Ziębice) an und im Mai gab es bereits 1100 Personen. Die Einwohner, die sich an Grausamkeiten und Plünderungen während der Hussitenkriege gut erinnern konnten, nahmen die Glaubensflüchtlinge mit Zurückhaltung auf. Nachdem alle frei stehenden Häuser besetzt worden waren, waren einige hundert Menschen immer noch obdachlos. 190 Familien wurden in den umliegenden 30 Dörfern, über 300 Menschen in Landgütern untergebracht. Die Neuankömmlinge, die mehrere Jahre hier harte Arbeit geleistet haben, verließen letztendlich die Landgüter. Die böhmische Religionsgemeinschaft begann, über die Möglichkeiten zu verhandeln, sich unter den von ihr festgelegten Bedingungen in einem anderen Gebiet niederzulassen. Ein Teil konnte sich schließlich in Klein Friedrichs-Tabor (Tabor Mały) und in Groß Friedrichs-Tabor (Tabor Wielki) in der heutigen Woiwodschaft Großpolen und in Friedrichgrätz (Grodziec) in der Woiwodschaft Oppeln ansiedeln. Die Böhmisches Brüder, die in Münsterberg (Ziębice) (30 Familien d.h. 116 Personen) und in der Umgebung blieben, gaben bekannt, sich weder mit dem evangelisch-lutherischen noch mit dem reformierten Glauben zu identifizieren, sondern mit ihrem eigenen, der bereits 115 Jahre vor Martin Luther entstand. Der König kam ihrer Bitte nach und die böhmische Diaspora erhielt einen Pfarrer, Wenzeslaus Planicki, der ihr entsprach. Für die deutsche Gemeinde wurde der protestantische Pfarrer Christian Gottlob Herrmann gewählt, der bisher Militärpfarrer am Grenadierbataillon von Wendel und Buddenbrock war. Der Pfarrer war auch Initiator des Kirchenbaus und mit großem Engagement sammelte er mehrere Jahre mit königlicher Zustimmung in ganz Deutschland Geldspenden für diesen Zweck.

wą (nie mieli ani świątyni, ani szkoły). Król obiecał dać zgodę na odprawianie nabożeństw w Ziębicach, jeśli tylko upadnie twierdza nyska. Kiedy 31 października 1741 r. tak się stało, monarcha polecił udostępnić ewangelikom salę książęcą w ratuszu ziębickim. Pomieszczenie to wyposażono w 260 miejsc siedzących, ambonę i małe organy. Jednak sala ta wkrótce okazała się za mała, bo wspólnota powiększyła się o czeskich ewangelików. Fryderyk Wielki zezwolił bowiem protestanckim uchodźcom z Czech, będących pod władaniem katolickich Habsburgów, osiedlić się w Ziębicach. Po wojnie trzydziestoletniej połowa domów i parceli w mieście była pusta. 10 lutego 1742 r. przybyło do Ziębic 30 osób, w maju było ich już 1100. Mieszkańcy przyjęli uchodźców z rezerwą, mając w pamięci okrucieństwa i grabieże wojen husyckich. Po zajęciu wszystkich wolnych domów nadal kilkaset osób było bez dachu nad głową. 190 rodzin ulokowano w okolicznych 30 wsiach, ponad 300 osób w majątkach ziemskich, jednakże po kilku latach ciężkiej w nich pracy przybysze je porzucili. Wspólnota czeska podjęła negocjacje o możliwościach osiedlenia się na określonych przez nią warunkach w innej okolicy. Ostatecznie część mogła osiąść w Taborze Małym i Wielkim (Friedrichs-Tabor) w dzisiejszym województwie wielkopolskim oraz w Grodżcu (Friedrichgrätz) w województwie opolskim. Bracia czescy pozostali w Ziębicach (30 rodzin, t.j. 116 osób) i okolicach zakomunikowali, że nie identyfikują się ani z wiarą ewangelicko-luterańską, ani reformowaną, lecz swoją własną, która powstała jeszcze 115 lat przed Lutrem. Król przychylił się do ich prośby i czeska diaspora otrzymała odpowiadającego jej pastora Wenzeslawa Planickiego. Dla wspólnoty niemieckiej wybrano pastora Christiana Gottloba Herrmanna, dotychczasowego kapelana polowego przy batalionie grenadierów Wedela i Buddenbrocka. Pastor ten był inicjatorem budowy kościoła i przez kilka lat za zgodą królewską z ogromnym zaangażowaniem kwestował na ten cel w całych Niemczech.

Budowa pierwszego kościoła ewangelickiego w Ziębicach w 1755 r.

W 1755 r. w Ziębicach wielkim wysiłkiem ze strony ewangelików wybudowano kościół o konstrukcji szachulcowej, ale z braku środków, z dachem krytym gontem i bez dzwonu. Zaprojektował go mistrz murarski Heintze ze Świdnicy. Pod jego nadzorem prace wykonali: cieśle Josef Bache z Lubnowa (Liebenau) i Heinrich Ulrich ze Starczówka (Neu-Altmannsdorf). 28 maja 1755 r. uroczyście położono kamień węgielny, a już 26 listopada nastąpiła konsekracja świątyni. Czterdzieści młodych panien wciągnęły na wieżę pozłacaną miedzianą galkę autorstwa mistrza kowalskiego Wilhelma Klugta, a mistrz ciesielski Bache osadził ją na iglicy. Zgodnie z tradycją wzniesiono toast na cześć króla, księcia Auersperga i rady miasta, a następnie szkoła zrzucono z wieży. Ku zdumieniu zebranych ani kielich kustosza Georga Geißlera, ani butelka, którą mistrz Klugt honorował młode dziewczęta, nie rozbiły się.

Budowa drugiego kościoła ewangelickiego w Ziębicach w 1797 r.

Kruchej konstrukcji budowla przy Badergasse

Bau der ersten evangelischen Kirche in Münsterberg (Ziębice) von 1755

Im Jahre 1755 entstand unter großer Anstrengung der Protestanten eine Fachwerkkirche in Münsterberg (Ziębice), die aus Geldmangel mit einem Schindeldach und ohne Glocke errichtet wurde. Sie wurde von Maurermeister Heintze aus Schweidnitz (Świdnica) entworfen. Die Arbeiten führten unter seiner Leitung die Zimmermänner Josef Bache aus Liebenau (Lubnów) und Heinrich Ulrich aus Neu-Altmannsdorf (Starczówek) aus. Der Grundstein wurde am 28. Mai 1755 feierlich gelegt und bereits am 26. November 1755 erfolgte die Einweihung der Kirche. Vierzig junge Damen zogen eine vergoldete Kupferkugel des Schmiedemeisters Wilhelm Klugt den Turm hinauf, und der Zimmerermeister Bache setzte sie auf die Turmspitze. Nach der Tradition hat man auf den König, Prinz Auersperg und den Stadtrat angestoßen und dann die Gläser vom Turm fallen lassen. Zum Erstaunen der Versammelten zerbrach weder der Pokal von Kustos Georg Geißler noch die Flasche, mit der Meister Klugt die jungen Mädchen empfing.

Bau der zweiten evangelischen Kirche in Münsterberg (Ziębice) von 1797

Bei Sturm 1792 wäre das brüchige Gebäude in der Badergasse (heute ul. 1 Maja) beinahe eingestürzt. So

(Zaułek Łaziebny – dziś ul. 1 Maja) omal się nie zawaliła podczas wichury w 1792 r. Wierni musieli powrócić do sali ratuszowej. Zdecydowano wówczas o budowie nowego kościoła. Król wyraził zgodę na wykorzystanie w tym celu pozostałości dawnego zamku książęcego i odstąpienie praw patronatu magistratowi. Projekt budowy i kosztorys sporządził inspektor budowlany August Wilhelm Neidhardt von Gneisenau z Brzegu. Prace budowlane powierzono dwóm mistrzom. Byli to: murarz Georg Friedrich Nagel z Lewinu Brzeskiego (Löwen) i cieśla Johann Mende z Brzegu (Brieg).

18 lipca 1796 r. umieszczono w murze kamień węgielny, przeniesiony z poprzedniego kościoła. Dziś z trudem można na nim cokolwiek odczytać. Z kroniki Franza Hartmanna dowiadujemy się, że wyryta była tam data 28 maja 1755 i reliefy zawierające monogramy Fryderyka Wielkiego oraz ówczesnego właściciela Księstwa Ziębickiego Franciszka Karola Auersperga, w górnej części z koroną królewską i książęcą mitrą.

Nowy kościół swym wyglądem i rozmiarem przypominał ten dawny. Dobudowano tylko przed głównym wejściem do byłej rezydencji książęcej na kwadratowej podstawie pokaźnej wielkości kruchtę z trójkątnym szczytem, na której posadowiono cylindryczną wieżę. 21 sierpnia 1797 r. budowa była tak dalece zaawansowa-



Grundstein der Kirche
mit den verblassten Reliefarbeiten
Kamień węgielny kościoła
z wyblakłym reliefem



Glocke aus Neukirch an der Katzbach
vor der katholischen Kirche St. Johannes Bosco in Lohfelden
Dzwon z Nowego Kościoła przed kościołem katolickim
pw. św. Jana Bosko w Lohfelden

mussten Gläubige in den Rathaussaal zurückkehren. Dann wurde entschieden, eine neue Kirche zu bauen. Der König gab seine Zustimmung, die Überreste des ehemaligen herzoglichen Schlosses für diesen Zweck zur Verfügung zu stellen und der Stadtverwaltung das Patronatsrecht zu überlassen. Das Bauprojekt und der Kostenvoranschlag erfolgten unter dem Bauinspektor August Wilhelm Neidhardt von Gneisenau aus Brieg (Brzeg). Mit den Bauarbeiten wurden zwei Meister betraut: der Maurer Georg Friedrich Nagel aus Löwen (Lewin Brzeski) und der Zimmermann Johann Mende aus Brieg (Brzeg).

Der Grundstein, der sich in der vorherigen Kirche befand, wurde am 18. Juli 1796 in die Mauer gesetzt. Heute lässt sich mit Mühe etwas entziffern. Aus der Chronik von Franz Hartmann erfahren wir, dass der Grundstein das eingemeißelte Datum 28. Mai 1755 sowie in Reliefarbeit die Monogramme Friedrichs des Großen und des damaligen Besitzers des Fürstentums Münsterberg (Ziębice), des Fürsten Franz Karl von Auersperg, mit darüber befindlicher Königskrone bzw. Fürstenhut zeigte.

Die neue Kirche ähnelte in ihrem Erscheinungsbild und in ihrer Größe dieser alten Kirche. Vor den Haupteingang zur ehemaligen herzoglichen Residenz wurde nur eine beträchtlich große Vorhalle mit einem dreieckigen Giebel angebaut, die einen quadratischen Grundriss aufwies. Die Vorhalle wurde mit einem zylindrischen Turm versehen. Am 21. August 1797 war der Bau so weit fortgeschritten, dass eine Turmkugel und eine Wetterfahne auf dem Turm angebracht werden konnten. Dies geschah mit der Begleitung eines Blasorchesters und unter Beteiligung von Schülern. An der Spitze der Prozession standen zwölf weiß gekleidete unverheiratete junge Frauen, die die Turmkugel aus dem Haus des Pfarrers Brünk in die Kirche brachten, danach wurde sie auf den Turm hochgezogen und auf der Kirchturm spitze angebracht.

Die Zeitkapsel von 1797

In dieser Turmkugel war eine Büchse verwahrt und in ihr ein Dokument, dessen Inhalt Franz Hartmann so zusammenfasste:

Im Jahre 1797 gehörten zum „Königl. Stadt-Magistrat“ der Königl. Kommissionsrat und Stadtdirektor Fischer, der Polizeidirektor und Hauptmann der Armee Anton von Schubert, ferner ein Stadtsyndikus, ein Kämmerer und drei Senatoren. Es bestanden zwei evangelische Gemeinden am Orte. Pastor Brünk leitete die evangelisch-deutsche, Pastor Demuth die evangelisch-böhmisches Gemeinde. Der Rektor bei der evangelischen Bürgerschule hieß Suckow. Als evangelische Kirchenvorsteher werden genannt: a) Johann Ettinger, Stadtgeschworener, Zechältester und bürgerlicher Rauchfangkehrer; b) Martin Gruschke, bürgerlicher Hutmacher. Kirchendeputierte sind 16 aufgezählt. Außer der deutschen evangelischen Schule mit 83 Kindern und der böhmischen Schule mit 19 Kindern befand sich auch in Reindörfel (Nieszków) eine evangelische Schule mit 28 Kindern. Die katholische Geistlichkeit bestand aus dem Erzpriester Franz Langer, dem Oberkaplan Karl Jäkel und dem Unterkaplan Amand Langer.

na, że na wieży można było umieścić gałkę i chorągiewkę pogodową. Odbyło się to przy akompaniamencie orkiestry instrumentów dętych i udziale młodzieży szkolnej. Na czele procesji kroczyło dwanaście panien ubranych na biało, które przeniosły z domu pastora Brünka do kościoła gałkę, po czym została ona wciągnięta na wieżę i osadzona na iglice.

Kapsuła czasu z 1797 r.

W galce tej umieszczono puszkę, a w niej dokument, którego treść tak podsumował Franz Hartmann:

W 1797 r. do Królewskiego Magistratu Miasta należeli: Komisjny radca królewski i dyrektor miasta Fischer, dyrektor policji i dowódca armii Anton von Schubert, nadto syndyk miasta, skarbnik i trzech senatorów. W mieście były dwie wspólnoty ewangelickie. Pastor Peter Brünk stał na czele wspólnoty ewangelickiej niemieckiej, pastor Demuth ewangelickiej czeskiej. Rektor miejskiej szkoły ewangelickiej nazywał się Suckow. Przewodniczącymi kościoła ewangelickiego byli: a) Johann Ettinger, rajca miejski, cechmistrz i kominiarz miejski; b) Martin Gruschke, miejski kapeluszniak. Deputowanych kościoła wymieniono 16. Oprócz ewangelickiej szkoły niemieckiej z 83 dziećmi i ewangelickiej czeskiej z 19 dziećmi była też ewangelicka szkoła w Nieszkowie z 28 dziećmi. Duchowieństwo katolickie to: arcykapłan Franz Langer, naczelný kapelan Karl Jäkel i kapelan Amand Langer. Starosta królewski nazywał się Ernst Christian Gottlieb von Gaffron na Sarbach Górnnych i Konarach w Pisarzowicach Średnich i Dolnych. Stary kościół ewangelicki przy Badergasse, który konsekrowany był w 1756 r., musiał być rozebrany w 1796 r. z powodu zagrożenia katastrofą budowlaną. Koszty przebudowy starego księążęcego zamku, którego część murów zewnętrznych się zachowała, na kościół ewangelicki oprócz podarowanych 2000 talarów przez króla Fryderyka Wilhelma II, dobrowolnych datków w wysokości 1400 talarów, zbiórki młodzieży wspólnoty na organy w wysokości 50 talarów i pożyczki na 2000 talarów, poniosły magistrat i wspólnota.

W dniu święta Wielkiej Nocy 10 kwietnia 1798 r. nastąpiła uroczysta konsekracja w obecności królewskiego powiatowego inspektora szkolnego Kunowskiego ze Świdnicy. O godzinie 8 rano zebrało się w sali ratusza duchowieństwo, magistrat i wspólnota. Po krótkiej mowie pożegnalnej wygłoszonej przez pastora Brünka, wyruszyła w stronę nowego kościoła w milczeniu procesja przy dojmującym dźwięku trąb i werbli oraz biciu dzwonów. Tam czekał już szpaler dziewczynek ubranych w białe sukienki, sypiących kwiaty pod stopy kroczącego przodem duchowieństwa. Przed wrotami zamkniętego kościoła stała delegacja rady miasta i dwunastu przedstawicieli wspólnoty. Jedna z panien pełniąca honory podeszła do inspektora Kunowskiego z jedwabną poduszką, na której leżał klucz do drzwi kościoła. Ten przekazał go pastorowi, by otworzył kościół, a następnie wierni weszli do odświeżonej udekorowanej wnętrza. Po odśpiewaniu kantaty, szczególnie na tę okazję skomponowanej, inspektor Kunowski wygłosił poruszającą przemowę. Uroczystość zakończyła

Der Königliche Landrat hieß Ernst Christian Gottlieb von Gaffron und Oberstradam auf Kuhnern und Mittel- und Nieder-Schreibendorf. Die alte evangelische Kirche auf der Badergasse, welche 1756 eingeweiht worden war, mußte 1796 wegen Baufälligkeit abgetragen werden. Die Umbaukosten des alten herzoglichen Schlosses zur evangelischen Kirche, von welchem nur ein Teil der äußeren Mauern stehen blieb, trug außer den von König Friedrich Wilhelm II. geschenkten 2000 Thalern, freiwilligen Gaben von 1400 Thalern, einer Orgelbaukollekte der Gemeindejugend von 50 Thalern und einer Anleihe von etwa 2000 Thalern der Magistrat und die Gemeinde.

Am Osterfeiertag, dem 10. April 1798, fand eine feierliche Einweihung unter Anteilnahme des königlichen Kreisschulinspektors Kunowski aus Schweidnitz (Świdnica) statt. Um 8 Uhr morgens versammelten sich Geistliche, der Magistrat und die Gemeinde im Rathaussaal. Nach einer kurzen Abschiedsrede, die von Pfarrer Brünk gehalten wurde, zog eine Prozession schweigend, unter dominanten Trompeten- und Trommelklängen sowie beim Glockengeläut in Richtung der neuen Kirche. Dort wartete bereits ein Spalier von weiß gekleideten Mädchen, die Blumen vor die Füße der vorangehenden Geistlichen streuten. Vor den geschlossenen Kirchentoren stand eine Delegation, die aus dem Stadtrat sowie zwölf Vertretern der Kirchengemeinde bestand. Eine der unverheirateten jungen Frauen, die Gäste willkommen hieß, ging an den Schulinspektor Kunowski mit einem Seidenkissen heran, auf dem ein Schlüssel für die Kirchentür lag. Kunowski übergab den Schlüssel dem Pfarrer, damit er die Kirche öffnet. Dann betraten Gläubige den festlich ausgeschmückten Innenraum. Nachdem die Kantate, die für diesen Anlass komponiert wurde, gesungen worden war, hielt der Schulinspektor Kunowski eine ergreifende Rede. Die Veranstaltung endete mit dem Singen des lutherischen Lobgesangs Herr Gott, Dich loben wir mit Begleitung der Orgel, die von Neugebauer aus Neisse (Nysa) gebaut wurde.

Es wurden insgesamt 11218 Taler gesammelt. Die Stadt hatte zwar das Patronatsrecht inne aber wegen schwerwiegender finanzieller Probleme gab sie keinen Groschen dazu, obwohl der Vorsitzende des Stadtrates, Fischer, ein leidenschaftlicher Protestant zweifelsohne zu dieser Aktion beigetragen hat. Für den Spendenbetrag konnten nicht nur Baukosten, die Christian Ettinger, der Ältere der Gemeinde, akribisch notierte sondern auch Honorare bezahlt werden, d.h.: 160 Taler für den Inspektor Gneisenau für die Bauaufsicht, 20 Taler für den Kreisschulinspektor Kunowski für seine Anwesenheit und Rede. Darüber hinaus wurden 20 Taler für eine Bewirtung für Geistliche ausgegeben. 5 Taler gingen an Kantoren. Nach der Kostenabrechnung blieben 24 Taler, 18 Silbergroschen und 7 Pfennig in der Kasse übrig.

Drei Glocken in der Kirche von 1797

Die Kirche wurde diesmal mit drei Glocken ausgestattet, die im Turm aufgehängt wurden. Sie entstanden (durch) den Glockengießer Johann Georg Krieger (Krüger)



Zeichnung: Joseph Langer (1865–1918)
Rys. Joseph Langer (1865–1918)

się odśpiewaniem hymnu luterańskiego Ciebie Boże chwalimy przy akompaniamencie organów zbudowanych przez Neugebauera z Nysy.

Ogółem zebrano 11218 talarów. Miasto miało wprawdzie prawo patronatu, ale ze względu na poważne kłopoty finansowe nie dołożyło ani grosza, chociaż nie-wątpliwie przedsięciu przysłużył się przewodniczący rady miejskiej Fischer, gorliwy ewangelik. Z uzyskanej kwoty pokryto nie tylko koszty budowy, skrupulatnie zanotowane przez starszego gminy Christiana Ettingera, ale także honoraria: 160 talarów dla inspektora Gneisenaua za nadzór budowlany, 20 talarów dla powiatowego inspektora szkolnego Kunowskiego za obecność i przemowę. Nadto wydatkowano 20 talarów na poczęstunek dla duchowieństwa oraz 5 talarów otrzymali kantorzy. Po rozliczeniu kosztów w kasie zostało 24 talary, 18 groszy srebrynych i 7 fenigów.

Trzy dzwony w kościele z 1797 r.

Kościół tym razem został wyposażony w trzy dzwony, które zawisły na wieży. Odlał je Johann Georg Krieger (Krüger) z Wrocławia, a ich koszt wyniósł 2250 talarów i 20 srebrynych groszy.

Na dzwonach umieszczone były następujące inskrypcje:

1. Duży dzwon

a) „Swoje powstanie dzwon ten zawdzięcza komisyjnemu

aus Breslau (Wrocław) und haben 2250 Taler und 20 Silbergroschen gekostet.

Die Glockeninschriften lauteten:

1. Große Glocke:

- a) Das Geläute verdankt seinen Ursprung und Entstehung dem Königlichen Kommissionsrath und Stadtdirektor Fischer, Mitglied der hiesigen ev. Gemeinde.
- b) Stadtwappen mit der Umschrift: Siegel der Königlichen Stadt Münsterberg 1797. Darunter: Evangelisches Kirchengeläute.
- c) Um den oberen Rand: George Krüger goß mich in Breslau im Jahr 1797.

2. Mittlere Glocke:

- a) Johann Gottlob Brünck, Pastor, Christian Adam Suckow, Rector, Johann Christian Ettinger und Martin Gruscke, Kirchenvorsteher.
- b) Deputierte der Evangelisch-Deutschen Gemeinde: Gottfried Reimann, Gottlieb Urban, Christian Puff sen., Wenzel Janta, Christian Puff jun., Friedrich Deise, Gottlob Puff, Gottlob Frimsdorff, Kaspar Reimann, Gottfried Frimsdorff, Heinrich Willmann.
- c) Um den oberen Rand wie bei der großen Glocke.

3. Kleine Glocke:

- a) Ruft dich, o Mensch, mein Klang aus deinem Eigenthume, so komm ins Gotteshaus zu Seines Namens Ruhme.
- b) Evangelisches Kirchengeläute zu Münsterberg.
- c) Um den oberen Rand wie bei der großen Glocke.

Heute läuten die Glocken nicht vom Kirchturm her. Ihnen widerfuhr wahrscheinlich das gleiche Schicksal wie anderen Glocken im Ersten Weltkrieg, die 1917/18 beschlagnahmt und für Kanonen oder Munition eingeschmolzen wurden. Dieses Vorgehen wiederholte sich im Zweiten Weltkrieg im NS-Reich und in den von ihm annexierten und besetzten Gebieten. Aufgrund der Verordnung von Hermann Göring vom 15. März 1940 wurden Glocken inventarisiert und dann für militärische Zwecke beschlagnahmt (insgesamt ca. 150.000 Glocken). Dies verstärkte sich nach dem deutschen Angriff auf die Sowjetunion 1941. Die Glocken erhielten je nach Datum der Entstehung eine Kategorie von A (Abguss nach 1875) bis D (höchster historischer Wert). Sie wurden nach Hamburg geschafft und eingeschmolzen. Die Bombardierung der Stadt Hamburg durch die Alliierten im Jahre 1943 rettete einen Teil der Glocken vor der Zerstörung. Die verbliebenen Glocken gelangten nach dem Zweiten Weltkrieg an bedürftige Pfarrgemeinden. Die Glocken aus Neukirch an der Katzbach (Nowy Kościół nad Kaczawą) wurden z.B. nach Lingen an der Ems (die sog. Melchior Hoffmann-Glocke steht jetzt wegen eines Risses auf dem Kirchenplatz) und nach Lohfelden (steht an der südwestlichen Wand der katholischen Kirche) übergeben. Einige Glocken kamen zu ihren Mutterkirchen zurück, wie z.B. im Jahre 2017 die Glocke aus der Pfarrgemeinde Myhl in Nordrhein-Westfalen nach Schildau (Wojanów) im Riesengebirge. Eine der Glocken aus der Kirche St. Georg in Münsterberg (Ziębice), die 1592 gegossen wur-

radcy królewskiemu i dyrektorowi miasta Fischerowi, członkowi tutejszej wspólnoty ewangelickiej".

- b) Herb miasta z napisem wokół: „Pieczęć Miasta Królewskiego Münsterberg 1797”. Poniżej: „Ewangelicki dzwon kościelny”.
- c) Wokół górnej krawędzi: „Odlał mnie George Krüger we Wrocławiu w roku 1797”.

2. Średni dzwon

- a) „Johann Gottlob Brünck, pastor, Christian Adam Suckow, rektor, Johann Christian Ettinger und Martin Gruschke, przewodniczący rady parafialnej”.
- b) „Deputowani niemieckiej wspólnoty ewangelickiej: Gottfried Reimann, Gottlieb Urban, Christian Puff sen., Wenzel Janta, Christian Puff jun., Friedrich Deise, Gottlob Puff, Gottlob Frimsdorff, Kaspar Reimann, Gottfried Frimsdorff, Heinrich Willmann”.
- c) Wokół górnej krawędzi jak u dużego dzwonu.

3. Mały dzwon

- a) „Woła cię, o człowieku, mój dźwięk z twej własności, więc przyjdź do Domu Bożego na chwałę Jego imienia”.
- b) „Ewangelicki dzwon kościelny w Ziębicach”.
- c) Wokół górnej krawędzi jak u dużego dzwonu.

Dziś dzwony te nie biją z wieży kościoła. Prawdopodobnie spotkał je podobny los, jak inne dzwony w czasie I wojny światowej, które w 1917/18 r. rekwirowano i przetapiano na armaty lub amunicję. Proceder powtórzył się podczas II wojny światowej w nazistowskiej Rzeszy i na anektowanych i okupowanych przez nią terenach. Na mocy rozporządzenia Hermanna Göringa z 15 marca 1940 dokonano inwentaryzacji, a następnie rekwiizycji dzwonów na cele militarne (łącznie ok. 150 tysięcy dzwonów). Nasiliło się to po ataku Niemiec na Związek Radziecki w 1941 r. Dzwony, w zależności od daty powstania otrzymywały kategorię od A (odlew po 1875 r.) do D (najwyższa wartość historyczna). Trafiły na przetop do Hamburga. Zbombardowanie tego miasta przez aliantów w 1943 r. uchroniło część dzwonów przed likwidacją. Po wojnie ocalałe dzwony trafiały do potrzebujących parafii w Niemczech. Na przykład dzwony z Nowego Kościoła nad Kaczawą przekazano do Lingen nad Ems (tzw. „dzwon Melchiora Hoffmanna” z powodu pęknięcia stoi obecnie na placu kościelnym) i Lohfelden (stoi przy pld-zach. ścianie katolickiego kościoła). Niektóre dzwony powróciły do swych macierzystych kościołów, jak np. w 2017 r. dzwon z parafii Myhl w Nadrenii-Westfalii do Wojanowa w Karkonoszach. Natomiast jeden z dzwonów z ziębickiego kościoła pw. św Jerzego, odlany w 1592 r., nadal wzywa wiernych na nabożeństwa w parafii ewangelickiej (Christuskirche) Gauting w Bawarii.

Remont kościoła w 1902 r. i odkrycie kapsuły czasu z 1797 r.

Ewangelicki kościół w Ziębicach wymagał kolejnego remontu w 1902 r.. Wówczas znaleziono i odczytano kapsułę czasu z 1797 r.. Oprócz dokumentu fundacyjnego była też dołączona srebrna moneta obiegowa o nominale 4 groszy, którą zaczęto bić w tymże roku, owinięta kart-

de, ruft bis heute Gläubige zum Gottesdienst in der evangelischen Christuskirche Gauting in Bayern.

Kirchensanierung von 1902 und die Entdeckung der Zeitkapsel von 1797

Die evangelische Kirche in Münsterberg (Ziębice) musste im Jahre 1902 wieder saniert werden. Damals wurde die Zeitkapsel von 1797 entdeckt und ihr Inhalt gesichtet. Neben der Stiftungsurkunde gab es auch eine Silberumlaufmünze mit dem Nominalwert von 4 Groschen, die man in jenem Jahr zu prägen begann. Sie war in ein von der unbekannten Caroline Wilhelmine Amalie Liebenow unterzeichnetes Blatt eingewickelt. Man weiß nicht, wer diese Person war – vielleicht eine der Kirchenstifterin oder diejenige, die unter einheimischen Frauen die Kollekte für den Wiederaufbau der Kirche veranstaltete oder diejenige, die diese Feierlichkeit organisiert hat und für die Vorbereitung der jungen Frauen verantwortlich war? Eine einzige Erwähnung über die Familie Liebenow in historischen Quellen erschien bei Johannes Sinapius in der Chronik „Des schlesischen Adels...“ von 1728 (Band 2 s. 780). Er erwähnt Peczka de Libenow Miles (Piotr z Lubnowa?), który w 1437 r. był rycerzem w służbie księcia Bolka świdnicko-jaworskiego.

Im Jahr 1902 wurden neben dem erwähnten Behalter von 1797 mehrere lose Gegenstände in die Turmkugel gelegt, die von der Gemeinde und den Einwohnern von Münsterberg (Ziębice) als wichtig eingeschätzt wurden:

1. Drei Kirchweihpredigten und ein Festbericht gehalten in der evangelischen Kirche zu Münsterberg in den Jahren 1893, 1894, 1896 und 1897. Der Gemeinde angeboten anlässlich des 100-jährigen Jubiläums am 10. April 1898.

2. die Sammlung (von) zehn (Predigten), gehalten von Pastor Ernst Bunke, von ihm gesammelt in Glaube an den Herrn Jesum Christum, veröffentlicht im Jahre 1901.

Ernst Bunke (1866–1944) war ein einflussreicher Pastor in Münsterberg (Ziębice) bis 1900.

3. ein Exemplar der Münsterberger Zeitung vom 20. August 1902;

4. eine Festbroschüre zum 50-jährigen Jubiläum des sog. Schullehrerseminars

5. Münzen, davon zwei wertvollste Goldmünzen mit einem Nominalwert von 10 und 20 Mark von 1901 und 1902.

Die Münsterberger Zeitung

Nicht zufällig fand sich unter diesen Artefakten die Münsterberger Zeitung. Sie wurde 1884 von Conrad Böhm unter dem Titel Neue Münsterberger Zeitung gegründet. Schon nach wenigen Monaten verkaufte er sie aber aus gesundheitlichen Gründen an Richard Reinke aus Ostpreußen. Die Auflage betrug 500 Exemplare. Die Zeitung erschien zweimal wöchentlich, mittwochs und samstags, wobei eine Samstagsausgabe durch eine Kultur- und Unterhaltungsbeilage bereichert war. Am 1. April 1888 wurde sie von dem Breslauer Kaufmann Hans Diebitsch erworben und unter dem neuen Titel Die Münsterberger Zeitung herausgegeben. Für die Zwecke seiner Unternehmung, d.h.

ką podpisana przez nieznaną Carolinę Wilhelminę Amalię Liebenowin. Nie wiadomo, kim była ta osoba – może jedną z fundatorki kościoła lub organizatorką kolekty na jego odbudowę wśród miejscowych kobiet, albo też organizatorką uroczystości, odpowiedzialną za przygotowanie do nich młodych panien? Jedyna wzmianka w źródłach historycznych o rodzie Liebenow pojawia się u Johanna Sinapiusa w kronice „Des schlesischen Adels...“ z 1728 r. (tom 2, s. 780). Wymienia on Peczka de Libenow Miles (Piotr z Lubnowa?), który w 1437 r. był rycerzem w służbie księcia Bolka świdnicko-jaworskiego.

W 1902 r. do gałki włożono, oprócz wspomnianego pojemnika z 1797 r., luzem kilka przedmiotów, które wspólnota i mieszkańców Ziębic uznali za ważne:

1. trzy kazania i raport jubileuszowy z okazji 100-lecia kościoła ewangelickiego w Ziębicach, wygłoszone w latach 1893, 1894, 1896 i 1897 – Drei Kirchweihpredigten und ein Festbericht gehalten in der evangelischen Kirche zu Münsterberg in den Jahren 1893, 1894, 1896 und 1897. Der Gemeinde angeboten anlässlich des 100 jährigen Jubiläums den 10. April 1898.

2. zbiór dziesięciu kazań wygłoszonych przez pastora Ernsta Bunkego, zebranych przez niego w Glaube an den Herrn Jesum Christum, wydanych w 1901 r.

Ernst Bunke (1866–1944) był preżnym pastorem w Ziębicach do 1900 r.

3. egzemplarz ziębickiej gazety Münsterberger Zeitung z 20 sierpnia 1902 r.

4. broszurę okolicznościową z okazji 50. rocznicy istnienia tzw. Schullehrerseminar czyli Seminarium Nauczycielskiego.

5. monety, w tym najcenniejsze dwie złote o nominałe 10 i 20 marek z 1901 i 1902 r.

Münsterberger Zeitung czyli Gazeta Ziębicka

Nieprzypadkowo wśród tych artefaktów znalazła się gazeta Münsterberger Zeitung. Pod nazwą Neue Münsterberger Zeitung założył ją w 1884 r. Conrad Böhm, ale z powodów zdrowotnych już po kilku miesiącach odstąpił Richardowi Rinkemu z Prus Wschodnich. Nakład wynosił 500 egzemplarzy. Ukaływała się dwa razy w tygodniu, w środy i soboty, przy czym wydanie sobotnie wzbogacał dodatek kulturalno-rozrywkowy. 1 kwietnia 1888 r. nabył ją wrocławski kupiec Hans Diebitsch i wydawał pod nową nazwą Münsterberger Zeitung. Na potrzeby przedsięwzięcia, czyli cele mieszkalno-biurowe i drukarni, zbudował w 1891 r. w Ziębicach na wschodniej stronie Ringu (Rynek) nr 39 okazałą kamienicę. Wykonawcą budowlanym był mistrz murarski Wiesner, który wcześniej w latach 1888–1890 wybudował ziębicki ratusz. W 1893 r. redaktorem naczelnym został dotychczasowy współpracy, a prywatnie szwagier Diebitscha, Karl Hartmann (Franz Hartmann, autor kroniki ziębickiej, był jego bratem). Wtedy też przeniesiono całą działalność z wynajmowanego budynku przy Burgstrasse (Zamkowa) nr 259 (później nr 14) do owej kamienicy.

Gazeta pod redakcją Karla Hartmanna osiągnęła w 1902 r. nakład 4300 egzemplarzy. Karl Hartmann spraw-

für Wohn- und Bürozwecke sowie für eine Druckerei, ließ er 1891 ein prachtvolles Geschäfts- und Wohnhaus auf der östlichen Seite des Rings Nr. 39 in Münsterberg (Ziębice) bauen. Das Haus wurde durch den Maurermeister Wiesner errichtet, der früher in den Jahren 1888–1890 das Münsterberger Rathaus erbaut hatte. Im Jahre 1893 wurde der bisherige Mitarbeiter und privat Schwager des Verlegers Diebitsch, Karl Hartmann (Franz Hartmann, Autor der Münsterberger Chronik, war sein Bruder) zum Chefredakteur gewählt und die ganze Tätigkeit aus dem gemieteten Gebäude in der Burgstraße (ul. Zamkowa) Nr. 259 (später Nr. 14) in dieses Mietshaus verlegt.

Die Zeitung unter der Chefredaktion von Karl Hartmann hat 1902 eine Auflage von 4300 Exemplaren erreicht. Karl Hartmann erwies sich schon früher als ein erfolgreicher Unternehmer, als er 1877 einen väterlichen Industriebetrieb übernahm. Unter Einwohnern von Münsterberg fand er schnell Anerkennung und war viele Jahre lang Ratsmitglied. Er trug bedeutsam zur Entwicklung der Stadt bei und initiierte den Bau des neuen Rathauses unter Erhaltung des historischen Turmes sowie die Sanierung des Münsters, d.h. der Kirche St. Georg. Hartmann war auch 1886 Mitbegründer des Münsterberger Verschönerungsvereins. Auf Initiative dieses Vereins entstanden ein Park, Promenaden und Freizeitgelände. Die Einwohner verdankten Hartmann auch die Gründung des Stadtorchesters, das noch 1941 rauschend sein 40-jähriges Jubiläum feierte. Am 31. Mai 1908 empfing der Redakteur Hartmann noch den Verein für Geschichte Schlesiens von Breslau (Wrocław), dessen Mitglied er war, und organisierte einen zweitägigen Studienaufenthalt in Münsterberg (Ziębice) und Heinrichau (Henryków). Er verstarb unerwartet im Dezember. Die Tätigkeit von Karl Hartmann wurde hoch geschätzt, so dass man das in den Jahren 1911–1913 erbaute Gebäude mit Restaurant und Übernachtungszimmern auf dem Gipfel des Parkberges (Carl-Hartmann-Baude heute Pension Słoneczny Punkt) nach ihm benannt hat. Nach Hartmanns Tod wurde die Redaktion der Zeitung von Diebitsch allein geführt. Die Zeitung wurde noch im Zweiten Weltkrieg herausgegeben. Die Zeitung mit ihrem deutlichen zentristischen Charakter im katholischen Münsterberg wurde zum Konfliktherd, als in der Mitte der 1920er Jahre nationalistische Tendenzen an Stärke gewannen. Damals entstand die Konkurrenzzeitung Münsterberger Neueste Nachrichten, die der Münsterberger Zeitung Lügen vorwarf und ihre Gegner mit Dreck bewarf. Die Münsterberger Zeitung, die dem Druck des Wettbewerbs standhalten, aber auch den Erwartungen der Leserschaft gewachsen werden wollte, veröffentlichte bereits zu Beginn des Zweiten Weltkriegs die Landkarte Polens, um eine Reihe von Erfolgen des nationalsozialistischen Deutschlands leichter verfolgen zu können.

Das evangelische Schullehrerseminar in Münsterberg (Ziębice)

Es scheint, dass das Bestehen des Schullehrerseminars Münsterberger mit Stolz erfüllt hat. Im Jahre 1897 wurde das 50-jährige Jubiläum seines Bestehens zwei Tage

dził się jako sprawny przedsiębiorca już wcześniej, kiedy w 1877 r. przejął ojcowiski zakład przemysłowy. Szybko zyskał uznanie wśród mieszkańców Ziębic i przez długie lata był radnym miejskim. Dla rozwoju miasta znacząco się przysłużył, inicjując budowę nowego ratusza przy zachowaniu zabytkowej wieży, rennowację Münstera czyli kościoła pw. św. Jerzego. Był współzałożycielem Towarzystwa Upiększenia Ziębic w 1886 r. Z inicjatywy tego Towarzystwa powstał park, promenady, tereny rekreacyjne. Mieszkańcy zawdzięczali też Hartmannowi powstanie orkiestry miejskiej, która jeszcze w 1941 r. hucznie świętowała swój 40-letni jubileusz. 31 maja 1908 r. redaktor Hartmann przyjął jeszcze Towarzystwo Historyczne Śląska z Wrocławia, którego był członkiem, organizując dwudniowy pobyt studyjny w Ziębicach i Henrykowie, a w grudniu niespodziewanie zmarł. Działalność Karla Hartmanna uhonorowano nazywając jego imieniem wybudowany w latach 1911–1913 obiekt z restauracją i pokojami noclegowymi na szczycie Góry Parkowej (Carl-Hartmann Baude, obecnie pensjonat Słoneczny Punkt). Redakcję gazety po śmierci Hartmanna prowadził sam Diebitsch. Gazeta działała jeszcze w czasie II wojny światowej. Wyraźna opcja centrowa gazety w katolickich Ziębicach stała się zarzem konfliktu, kiedy w połowie lat 20. zaczęły przybierać na sile tendencje nacjonalistyczne. Powstała wówczas konkurencyjna gazeta Münsterberger Neueste Nachrichten, która zarzucała Münsterberger Zeitung kłamstwa, a swych opONENTÓW obrzucała błotem. Münsterberger Zeitung, chcąc wytrzymać presję konkurencji, ale też sprostać oczekiwaniom czytelnika, już na samym początku II wojny światowej zamieściła mapę Polski, by łatwiej śledzić pasmo sukcesów hitlerowskich Niemiec.

Ewangelickie Seminarium Nauczycielskie w Ziębicach

Wydaje się, że istnienie Schullehrerseminar czyli ewangelickiego Seminarium Nauczycielskiego napawało dumą Ziębiczan. W 1897 r. odbyły się dwudniowe obchody 50-lecia jego istnienia. Seminarium działało najpierw we Wrocławiu. Po jego rozwiązaniu 29 stycznia 1846 r. z powodu skandalu (dyrektor seminarium prowadził nieobyczajny tryb życia, defraudując ponadto pieniądze z kasy seminarium), rok później całe wyposażenie (biblioteka, instrumenty muzyczne, przyrządy do nauki fizyki) przeniesiono tymczasowo do mocno nadwyróżzonego budynku szachulcowego w Lewinie Brzeskim. Planowano wkrótce zakupić tamtejszy pałac od baronowej von Eckardstein, ale negocjacje się nie powiodły. Poza tym w Lewinie właśnie oddano do użytku stację kolejową na trasie Wrocław-Opole. Pilnie zaczęto więc szukać innej lokalizacji, gdzie „taki postęp cywilizacyjny by się nie zabłąkał” – jak to ujął późniejszy absolwent seminarium Eduard Nitschke. Wybór padł na Ziębice, jakoby w podzięce za wierną postawę wobec króla w czasie roznichów w 1848 r. Powód był zgoła inny – w mateczniku katolicyzmu chcieli zapewne wzmacnić znikomy protestantyzm. Nitschke w swym wspomnieniu o czasach seminaryjnych w Drei Jahre in einem preußischen Lehrerseminar (Die Gartenlaube 1872,

gefeiert. Das Seminar war zuerst in Breslau (Wrocław) tätig. Nach seiner Auflösung am 29. Januar 1846 wegen des Skandals (der Direktor des Seminars führte einen unsittlichen Lebenswandel und darüber hinaus veruntreute er das Geld aus der Seminarkasse) wurde ein Jahr später die gesamte Ausstattung (Bibliothek, Musikinstrumente, Geräte für den Physik-Unterricht) vorübergehend in ein stark beanspruchtes Fachwerkgebäude in Löwen (Lewin Brzeski) verlegt. Es war bald geplant, das dortige Schloss von der Freifrau von Eckardstein zu erwerben, aber die Verhandlungen scheiterten. Darüber hinaus wurde gerade in Löwen (Lewin Brzeski) die Bahnstation an der Bahnstrecke Breslau-Oppeln dem Verkehr übergeben. So begann man dringend, „nach einem anderen Standort zu suchen“, wo hin sich ein solcher Culturfortschritt nicht verirren würde – wie Eduard Nitschke, ein späterer Seminarabsolvent, es ausdrückte. Die Wahl fiel auf Münsterberg (Ziębice), als wolle man ihm für seine treue Haltung gegenüber dem König während der Unruhen von 1848 danken. Der Grund war ein ganz anderer – in der Hochburg des Katholizismus wollte man wohl den schwachen Protestantismus stärken. Nitschke beschrieb dies in seinen Erinnerungen an die Seminarzeiten in „Drei Jahre in einem preußischen Lehrerseminar“ (Die Gartenlaube 1872, Heft 15, S. 243–246) folgendermaßen:

(.) Endlich fand sich ein Krähwinkel, wo weder Kunstgenüsse noch liberale Zeitungen und Universitätswissen die Frömmigkeit gefährdeten und wo aus Mangel an gebildeten Evangelischen auch kein gottloser Protestantenverein entstehen konnte: das ultramontan-katholische M. wurde mit dem evangelischen Seminar beschenkt. (...)

(Münsterberg) ist ein kleiner Ort. Die Bürger desselben nähren sich meist vom Ackerbau und sind, wie auch in der Umgegend, der großen Mehrzahl nach streng katholisch. Man sieht hier eine Unzahl Kreuze und Capellen; in einer der selben befindet sich die Abbildung einer Heiligen, welche eine Sichel gen Himmel geworfen, die noch bis heute nicht auf die Erde zurückgefallen ist. In diese Stadt hatte man vor unge-



Münsterberg, Schlesien, Ring, Ostseite
mit Buchdruckerei der Münsterberger
Ziębice, Rynek, strona wschodnia
z drukarnią Münsterberger Zeitung

Heft 15, s. 243–246) tak to opisał:

(...) Znalazła się wreszcie dziura zabita deskami, gdzie pobożności nie zagrażały ani oddawanie się sztuce, ani liberalne gazety czy wiedza uniwersytecka i gdzie, z braku wykształconych ewangelików, nie mogło powstać żadne bezbożne protestanckie stowarzyszenie: ultramontańsko-katolickie Z. [Ziębice] obdarzono ewangelickim seminarium. (...)

Z. [Ziębice] są małą miejscowością. Mieszkańcy utrzymują się najczęściej z uprawy rolnej i są, jak większość w okolicy, mocno katoliccy. Jest tu niezliczona ilość krzyży i kapliczek; w jednej z nich jest wizerunek świętej, która rzucała sierp w stronę nieba, a ten do dziś jeszcze nie spadł na ziemię. Mniej więcej dwanaście lat temu przeniesiono do tego miasta kaganek protestanckiej ortodoksyj, ewangelickie seminarium regulatywne.

Na potrzeby seminarium najpierw wynajęto dom przy Ringu (Rynek) nr 44, (w 1907 r. nr 43). Wkrótce okazał się on za mały i w 1854 r. zdecydowano o budowie nowego obiektu. Zaprojektował go Rudolf Wilhelm Gottgetreu z Opola pod kierownictwem rzadkowego radcy budowlanego Schildnera. Bryła ta stała się potem wzorem dla wielu budynków szkolnych w Prusach. Ziębickie seminarium było połączone ze szkołą wzorcową (Musterschule), w której adepci w wieku 17–20 lat zdobywali wiedzę, a odbywało się to pod okiem tzw. nauczyciela-ćwiczeniowca (Übungslehrer). Ta metoda stała się wkrótce modelowa w całych Prusach.

Ogród wokół budynku zaprojektował Królewski Nadworny Ogrodnik Reide z Berlina. Nadzór budowlany przejął Królewski Mistrz Budowlany Leopold Alexander Ebel z Berlina, a wykonawcą został mistrz murarski Müller z Henrykowa. Kamień węgielny położono 22 czerwca 1854 r. Zorganizowaną z wielką pompą uroczystość zakłócił jednak ulewny deszcz. Radca Konsystorza Wachler uznał to za dobry omen mówiąc, że „łaska Boża na ten dom będzie spływać strugami“. Po odczytaniu dokumen-



Das evangelische Schullhrer-Seminar
zu Münsterberg in Schlesien Ewangelickie
Seminarium Nauczycielskie
w Ziębicach na Śląsku

fähr zwölf Jahren die Leuchte protestantischer Orthodoxie verlegt, ein evangelisches Regulativ-Seminar.

Für die Zwecke des Seminars wurde zuerst das Haus am Ring Nr. 44 (im Jahre 1907 Nr. 43) angemietet. Bald hat sich herausgestellt, dass es zu klein ist. So hat man 1854 entschieden, ein neues Gebäude zu errichten. Es wurde von Rudolf Wilhelm Gottgetreu aus Oppeln (Opole) unter der Leitung des Regierungs- und Baurates Schildner entworfen. Der Baukörper wurde später zum Vorbild für viele Schulgebäude in Preußen. Das Münsterberger Seminar war mit einer Musterschule verbunden, in der Schüler im Alter von 17–20 Jahren unter der Leitung des sog. „Übungslehrers“ Wissen erwarben. Diese Methode hat sich bald zu einer Modellmethode in ganz Preußen entwickelt.

Der Garten um das Gebäude herum wurde von dem Königlichen Hofgärtner Reide aus Berlin entworfen. Die Bauaufsicht übernahm der Königliche Baumeister Leopold Alexander Ebel aus Berlin und die Bauausführung erfolgte durch den Maurermeister Müller aus Heinrichau (Henryków). Der Grundstein wurde am 22. Juni 1854 gelegt. Eine recht pompöse Zeremonie wurde durch starken Regen gestört. Konsistorialrat Wachler hielt es für ein gutes Omen und sagte, „Gottes Gnade wird auf dieses Haus in Strömen gießen“. Nachdem die Stiftungsurkunde verlesen worden war, wurde der Zeitkapsel folgendes beigelegt; statistische Daten über den Kreis und dessen Gerichtsbarkeit, über die Stadtbehörden, historische und statistische Daten über die evangelische Kirche und ihre Gemeinde, die Zeichnung der evangelischen Kirche von einem der Seminarschüler sowie die Liste der damaligen Seminarschüler. Anschließend trug man nach dem Brauch Glückwünsche und Segenssprüche vor und schlug dabei mit dem Hammer und mit der Maurerkelle dreimal auf den Grundstein. Man hat gleiches Zubehör hineingetan wie vor 58 Jahren bei der Errichtung der evangelischen Kirche. Pfarrer Hoffmann beendete die Zeremonie mit dem Gebet. Das Gebäude wurde am 23. April 1857 genauso großzügig eingeweiht.

Das Seminar wurde bald durch das sog. Münsterberger Lesebuch in ganz Preußen bekannt. Um das Bildungssystem in der Monarchie zu vereinheitlichen, wurden 1854 die „Drei Preußischen Regulativen“ erlassen. Eduard Bock, der Direktor des Münsterberger Schullehrerseminars sowie der Lehrer Schurig hatten bereits einige Jahre zuvor eine Initiative ergriffen, um ein universelles Lehrbuch zu erstellen. Nach Absprache mit anderen Seminaren in Bunzlau (Bolesławiec) und Steinau verständigte man sich auf eine Sammlung von Texten aus dem Bereich der Geschichte, Geographie, Natur sowie über Familien- und Heimatreben. Im Münsterberger Lesebuch fanden sich Legenden über Rübezahl aus dem Riesengebirge. Schurig arbeitete auch eine Fibel und entsprechende Schulschautafeln aus. Die sogenannte „neuere schlesische Schule“ bevorzugte den integrierten und bildhaften Unterricht. Geschichte wurde z.B. nicht in chronologischer Ordnung sondern innovativ unterrichtet, d.h. historische Begebenheiten wurden in einem engen Zusammenhang mit dem

tu fundacyjnego, dołączono do kapsuły czasu dane statystyczne o powiecie i jego jurysdykcji, o władzach miasta, historyczne i statystyczne dane o kościele ewangelickim i jego wspólnocie, rysunek ewangelickiego kościoła autorstwa jednego z seminarzystów oraz listę ówczesnych seminarzystów. Po czym zgodnie z tradycją wypowiedziano życzenia i błogosławieństwa, trzykrotnie uderzając w kamień węgielny młotkiem i kielnią. Użyto przy tym tych samych akcesoriów, co 58 lat wcześniej przy erygowaniu kościoła ewangelickiego. Uroczystość zakończyła modlitwą pastor Hoffmann. Konsekracja budynku nastąpiła z podobnym rozmachem 23 kwietnia 1857 r.

Seminarium wkrótce zasłynęło w całych Prusach tzw. Czytanką Ziębicką (Münsterberger Lesebuch). W celu ujednolicenia systemu nauczania w monarchii wydano w 1854 r. Trzy Pruskie Regulatywy (Drei Preußischen Regulativen). Z inicjatywą stworzenia jednego uniwersalnego podręcznika już kilka lat wcześniej wystąpili dyrektor ziębickiego seminarium Eduard Bock oraz nauczyciel Schurig. Po konsultacjach z innymi seminariami w Bolesławcu i Steinau uzgodniono zbiór tekstów z zakresu historii, geografii, przyrody, a także dotyczące życia



Geschäfts- und Wohnhaus der Münsterberger Zeitung. Erbaut 1891
Kamienica, w której mieściła się redakcja Münsterberger Zeitung
oraz mieszkania. Rok budowy 1891

Gedenktag im Kalender besprochen. Obwohl diese Methode während der Beratungsphase auf heftige Kritik stieß, wurde sie schließlich angenommen.

1854 empfahlen die Behörden der Provinz Schlesien zuerst das Münsterberger Lesebuch, zwei Jahre später galt es als das einzige Lehrbuch in Schlesien und bald auch in anderen Teilen der Monarchie. Die innovative Lehrmethode weckte in den Lehrerkreisen das Interesse, so dass zahlreiche Delegationen sogar aus dem Ausland nach Münsterberg (Ziębice) kamen.

Das Münsterberger Lesebuch hat das angestrebte Ziel des preußischen Staates erreicht – es legte nicht nur das Fundament für eine einheitliche Bildung an den Schulen sondern war so weit verbreitet und populär, dass es neben der Bibel und dem Katechismus sowie dem Gesangbuch zu einem Volksbuch wurde.

Das Evangelische Lehrerseminar hat die Zeitprobe nicht bestanden und wurde im Jahre 1925 durch eine staatliche Sekundarschule ersetzt, die sich zum Ziel setzte, die Bildungschancen der Kinder aus der Provinz auszugleichen (die sogenannte „Aufbauschule“). Nach 1945 beherbergte das Gebäude Schulen mit verschiedenen Profilen und heute befindet sich dort Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Hipolita Cegielskiego.(Hipolit Cegielski – Verband postgymnasialer Schulen).

Sanierung der ehemals evangelischen Kirche im Jahre 2020

Infolge der Zerstörungen nach 1945 wurde 1968 beschlossen, das Kirchengebäude zu einer Turnhalle umzubauen. Im Jahre 2019 fiel die Entscheidung es erneut gründlich zu sanieren. Die Investition wird durch das Niederschlesische Marschallamt und die Europäische Union finanziert. Das Gebäude soll an die Bedürfnisse behinderter Menschen (angepasst) werden und der Turm wird als Aussichtsturm genutzt. Am 12. August 2020 wurde eine Kuppel auf den Kirchturm gesetzt. Die Stadtverwaltung entschloss sich, die Tradition ihrer Vorgänger aufrechtzuhalten und platzierte zwei Zeitkapseln. Neben Repliken gefundener Stiftungsurkunden fand sich auch eine Botschaft der heutigen Bewohner an künftige Generationen. In diese Kapsel wurden eingefügt, u.a. die Medaille von Teresa Nowak für ihre Teilnahme am Ersten Internationalen Henrykowski-Halbmarathon und Werke von Klaudia Rudolf und Sebastian Ziółkowski -Preisträger des Literaturwettbewerbs für die Legende über Caroline (es handelte sich um die genannte Caroline Liebenow). Bis Ende 2020 soll die Anlage den Bewohnern zur Verfügung gestellt werden.

Die Zeitkapsel aus der ehemaligen evangelischen Kirche ist eigentlich die zweite Kapsel, die in Münsterberg (Ziębice) gefunden wurde. Bei der Renovierung der Fronleichnamskapelle im Jahre 1817 wurde ein Dokument mit einer Geschichte des Soldaten Joseph Hötzl entdeckt, der eine Hostie geschändet hat und für diese gotteslästerliche Tat 1725 auf dem Scheiterhaufen verbrannt wurde. Gläubige, die diese Schuld abbüßen wollten, ließen 1738 am Tatort die Corpus Christi-Kapelle (Fronleichnamskapelle)

w in rodzinie i ojczyźnie. W Czytance znalazły się nawet legenda o karkonoskim Liczyrzepie. Schurig opracował ponadto elementarz i stosowne plansze ścienne. Tzw. „nowsza szkoła śląska“ preferowała nauczanie zintegrowane i obrazowe. W kwestii nauczania np. historii nowatorskie było podejście niechronologiczne, tj. wydarzenie historyczne omawiano w ścisłym związku z pojawiającą się w kalendarzu datą rocznicową. Metoda ta w fazie konsultacji spotkała się wprawdzie z ostrą krytyką, ale ostatecznie została przyjęta.

W 1854 r. władze Prowincji Śląskiej najpierw Czytankę Ziembicką rekomendowały, dwa lata później obowiązywała już jako jedyny podręcznik na Śląsku, a wkrótce też w innych częściach monarchii. Zainteresowanie nowatorską metodą nauczania wzbudziło zainteresowanie w kręgach nauczycielskich i do Ziębic licznie przybywały delegacje, nawet z zagranicy.

Czytanka Ziembicka spełniła zamierzony cel państwa pruskiego – nie tylko dała podwaliny ujednoliconej edukacji w szkołach, ale trafiła pod przysłowiowe strzechy i stała się, obok biblia, katechizmu i śpiewnika kościelnego, powszechną lekturą dla ludu (tzw. „Volksbuch“).

Ewangelickie Seminarium Nauczycielskie nie wytrzymało próby czasu i w 1925 r. zastąpiono je państwową szkołą średnią, która stawała sobie za cel wyrownywanie szans edukacyjnych dla dzieci z prowincji (tzw. „Aufbauschule“). Po 1945 r. w gmachu mieściły się szkoły o różnym profilu, a obecnie ma tam siedzibę Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Hipolita Cegielskiego.

Remont poewangelickiego kościoła w 2020 r.

Po zniszczeniach po 1945 r. zdecydowano w 1969 r. o adaptacji budynku kościoła na salę gimnastyczną, a w 2019 r. ponownie o gruntownym remoncie. Inwestycja finansowana jest ze środków dolnośląskiego Urzędu Marszałkowskiego i Unii Europejskiej. Budynek będzie dostosowany do potrzeb niepełnosprawnych, a wieża ma być widokowa. 12 sierpnia 2020 r. umieszczono kopułę na wieży kościoła. Władze miasta postanowili podtrzymać tradycję poprzedników i zamieściły dwie kapsuły czasu: obok replik odnalezionych dokumentów fundacyjnych, także przesłanie dla przyszłych pokoleń od obecnych mieszkańców. Włożono m.in. medal Teresy Nowak za udział w I Międzynarodowym Półmaratonie Henrykowskim oraz prace Klaudii Rudolf i Sebastiana Ziółkowskiego – laureatów konkursu literackiego na legendę o Karolinie (wspomnianej Liebenowin). Do końca 2020 r. obiekt ma zostać udostępniony mieszkańcom.

Kapsuła czasu z dawnego kościoła ewangelickiego jest w rzeczywistości drugą odnalezioną w Ziębicach. Podczas remontu kaplicy Bożego Ciała w 1817 r. odkryto dokument ze spisaną historią świętokradzkiego czynu żołnierza Josepha Hötzela, który za zbezczeszczenie hostii został spalony na stosie w 1725 r. Wierni chcąc odkupić tę winę wznieśli w miejscu popełnienia przestępstwa kaplicę pw. Corpus Christi (Bożego Ciała) w 1738 r. Kaplica ta znajduje się obecnie na terenie szkoły podstawowej i wykorzystywana jest jako magazyn.

errichten. Diese Kapelle befindet sich heute auf dem Gelände der Grundschule und wird als Lager genutzt.

Die Münsterberger Bauwerke bergen wohl viele Geheimnisse, die darauf warten, entdeckt zu werden. Franz Hartmann gibt einige Hinweise darüber und erwähnt in seiner Chronik viele Bauten vom Ende des 19. Jahrhunderts, in deren Grundsteinen Stiftungsurkunden niedergelegt wurden. Zu den interessantesten Zeitkapseln scheint diese zu gehören, die in die Vertiefung des Grundsteins des Rathauses (gegenwärtig Museum für Haushaltsgeräte / Muzeum Sprzętu Gospodarstwa Domowego) gelegt wurde. Ein Zinkkasten beherbergt die Geschichte des Gebäudes sowie der Projektentstehung, Namen von Auftragnehmern, Exemplare verschiedener Zeitungen, darunter Sonderausgaben der Münsterberger Zeitung mit einem historischen Entwurf des Rathauses.



Evangelische Kirche in Münsterberg
Kościół ewangelicki w Ziębicach

Literatur (Auswahl):

1. Franz Hartmann, „Die Geschichte der Stadt Münsterberg in Schlesien von ihrer Gründung bis zur Gegenwart“, 1907 in einer freien Übersetzung von Marek Czapliński, 1994
2. Johannes Sinapius, Des schlesischen Adels anderer Theil..., 1728, tom 2, s. 780
3. Eduard Nitschke, Drei Jahre in einem preußischen Lehrerseminar in: Die Gartenlaube 1872, Heft 15, S. 243–246
4. Carsten Heinze, Das Schulbuch im Innovationsprozess, Verlag Julius Klinkhardt, 2011
5. <https://www.schlesierland.de/orte/kreis-frankenstein/muensterberg/muensterberg-zeitung.html>

Ziębickie budowle kryją zapewne wiele tajemnic i czekają na swoje odkrycie. Franz Hartmann daje kilka wskazówek, wymieniając w kronice wiele budowli z końca XIX w., w których ulokowano dokumenty fundacyjne w kamieniach węgielnych. Najciekawszą wydaje się kapsuła czasu umieszczona w zagłębieniu kamienia węgielnego ratusza (obecnie Muzeum Sprzętu Gospodarstwa Domowego). Cynkowa skrzynka zawiera historię budynku, dzieje powstania projektu, nazwiska wykonawców, egzemplarze różnych gazet, w tym wydania specjalne Münsterberger Zeitung ze szkicem historycznym ratusza.

Literatura (wybór):

1. Franz Hartmann, Die Geschichte der Stadt Münsterberg in Schlesien von ihrer Gründung bis zur Gegenwart, 1907 / Dzieje miasta Ziębice na Śląsku", w wolnym tłumaczeniu Marka Czaplińskiego, 1994
2. Johannes Sinapius, Des schlesischen Adels anderer Theil..., 1728, tom 2, s. 780
3. Eduard Nitschke, Drei Jahre in einem preußischen Lehrerseminar in: Die Gartenlaube 1872, Heft 15, s. 243–246
4. Carsten Heinze, Das Schulbuch im Innovationsprozess, Verlag Julius Klinkhardt, 2011
5. <https://www.schlesierland.de/orte/kreis-frankenstein/muensterberg/muensterberg-zeitung.html>

Sommerreise entlang der Via Regia in Schlesien – vom 5. bis 15. August 2019

Stefan Barnowski

Zweiter Teil / Wohlau – Breslau (Hirschberg)

Es war ein angenehmer Aufenthalt in Wohlau, dennoch zieht es mich am nächsten Morgen weiter. Überwiegend auf Forstwegen erreiche ich in östlicher Richtung nach etwa 10 km das Dörfchen Thiergarten / Godzięcin mit seinem gut erhaltenen Fachwerkkirchlein. Über Heinzendorf / Bagno mit seinem beachtenswerten Schloss einschließlich Park, vorbei an „Kraskes Warenhandlung“ (Sklep Spożywczo) und durch den Ort Osolin / Esdorf geht es inzwischen durch eine bewegtere Landschaft. Die Hügel des Katzengebirges, besser der „Katzenberge“, fordern die Muskulatur des Radlers. Kurz nach der Querung der Nord-Süd-Bahnstrecke Breslau – Rawicz erreiche ich Brzeźno / Groß Breesen mit seinem hübschen Schloss. Vor nicht langer Zeit berichtete hierüber das Magazin SCHLESIEN HEUTE und ich werde angenehm überrascht. Ein romantisches Gebäudeensemble, nicht zu groß aber wunderbar geeignet für individuelle Besucher und Familienfeiern erwartet die Gäste. Die gepflegte Parkanlage sowie der angrenzende große Golfplatz sprechen für sich. Im gemütlichen Clubheim wird mir von freundlichem Personal Milchkaffee serviert und ein frisches Radler gezapft. Im Schloss selbst kann ich mich zwar umschauen, die Restauration ist dort aber gerade für Besucher geschlossen, da alles für eine großzügige Hochzeitsfeier hergerichtet wird. Der rote Teppich ist schon ausgelegt und führt von der Schlossterrasse hinunter in den Garten, wo an besonderer Stelle ein großer Tisch für die festliche Trauzeremonie vorbereitet wird.

Gegen Mittag ist es sehr warm geworden und ich fahre in Richtung Südosten durch hügeliges Gelände auf Obernigk / Oborniki Śląskie zu. Ein Wirtschaftsweg führt auf den letzten 7 km durch alten Forstbestand entlang einer Bahnstrecke und ich genieße die bei diesem Wetter wohlende Fahrt im Waldesschatten. Bald ist die Ortschaft Obernigk erreicht, heute und bereits auch in der Vorkriegszeit ein kleinerer Kurort, der ab 1854 auf Betreiben des damaligen Besitzers Carl Wolfgang Schaubert nach dem Muster des Ortes Gräfenberg (Lázně Jeseník / Freiwaldau) entstand. Markante Gebäude der ehemaligen Kuranstalten, Sanatorien und etliche, häufig auf Restauration wartende schöne Villen prägen noch heute das Ortsbild. Carl von Holtei, der zeitweilig hier lebte, hier heiratete und die Landschaft in seinen Texten lobte, hat man im Park ein schlichtes Denkmal gesetzt. Auch eine Schule wurde nach ihm benannt. In dieser Gegend um die Bahnstation Obernigk sowie den umliegenden Dörfern spielt übrigens ein Großteil der Handlungen des Romans „Katzenberge“ der deutsch-polnischen Autorin Sabrina Janesch. Für jeden

Podróż letnia drogą Via Regia na Śląsku – w dniach 5–15 sierpnia 2019 r.

Stefan Barnowski

Część druga Wołów – Wrocław – Jelenia Góra (Wohlau – Breslau – Hirschberg)

Choć pobyt w Wołowie (Wohlau) należał do przyjemnych, jednak następnego ranka ciągnie mnie w dalszą trasę. Poruszając się głównie po leśnych drogach, po ok. 10 kilometrach docieram w kierunku wschodnim do wioseczki Godzięcin (Thiergarten) z dobrze zachowanym kościołkiem o konstrukcji szachulcowej. Trasa wiedzie tymczasem wśród zróżnicowanego krajobrazu przez Bagno, (Heinendorf) z pałacem i parkiem, godnymi uwagi, obok sklepu spożywczego (dawniej Krakes Warenhandlung), przez miejscowości Osolin (Esdorf). Wzgórza Trzebnickie, raczej „Kocie Góry”, wymagają wysiłku mięśni rowerzysty. Wkrótce po przekroczeniu linii kolejowej północ-południe Wrocław – Rawicz docieram do Brzeźna (Gross Breesen) z pięknym pałacem. Można było o tym przeczytać nie tak dawno w magazynie SCHLESIEN HEUTE i czekało mnie miłe zaskoczenie. Na gości oczekuje romantyczny zespół budynków, nie za duży, ale nadający się wspaniale do indywidualnego zwiedzania, jak i na uroczystości rodzinne. Zadbane założenie parkowe, jak również przylegający do niego duży plac golfowy mówią same za siebie. W przytulnym budynku klubu miła obsługa podaje mi białą kawę i nalewa świeżego Radlera. W samym pałacu mogę się wprawdzie rozejrzeć, ale restauracja okazuje się tam zamknięta dla odwiedzających, gdyż wszystko szykowane jest do hucznego wesela. Czerwony dywan już jest wyłożony i prowadzi z tarasu pałacowego w dół do ogrodu, gdzie w specjalnym miejscu przygotowany jest duży stół na ceremonię ślubną.

Około południa zrobiło się bardzo ciepło, a ja jadę na południowy wschód przez pagórkowaty teren w kierunku Obornik Śląskich (Obernigk). Droga rolnicza na ostatnich 7 kilometrach prowadzi przez stary leśny drzewostan wzdłuż linii kolejowej, a ja, przy tej pogodzie, rozkoszuję się przyjemną jazdą w cieniu lasu. Wkrótce ukazuje się miejscowości Oborniki Śl. Dziś, jak i w okresie przedwojennym, niewielkie uzdrowisko, które powstawało od roku 1854 z inicjatywy ówczesnego właściciela Carla Wolfganga Schauberta, na wzór miejscowości Lázně Jeseník (Gräfenberg / Freiwaldau). Wyróżniające się budynki dawnych zakładów lecznictwa uzdrowiskowego, sanatoriów oraz niektóre urokliwe wille, czekające często na renowację, do dziś są charakterystyczne dla wizerunku miejscowości. Carlowi von Holtei, który tu przez pewien okres mieszkał, ożenił się tu i rozsławiał krajobraz w swoich tekstach, wystawiono skromny pomnik. Jego imieniem nazwano również szkołę. Co więcej, w tej okolicy wokół stacji kolejowej

Freund dieser Landschaft und der Geschichte Schlesiens eine interessante Lektüre, die erstmals 2010 als Taschenbuch im Aufbau-Verlag erschien.

Nach der Mittagsrast rollt mein Rad auf weiten Strecken ständig leicht bergab nach Süden in das Stromtal der Oder, meinem heutigen Ziel dem Schloss Striese / Strzeszów entgegen. In der Nähe von Hennigsdorf / Pegów finde ich einen schönen Badesee. Im sandigen Grund, wohl durch Baggerarbeiten entstanden, lockt das saubere Wasser und ich nutze die Gelegenheit einer erfrischenden Abkühlung. Es ist schon späterer Nachmittag und nur noch wenige Badegäste haben den gleichen Gedanken wie ich, so dass ich den kleinen Sandstrand mit anschließendem Schwimmbereich in Ruhe genießen kann.

Nun sind es nur noch knapp 10 km (Tagesetappe ca. 50 km) bis nach Striese. Seit ich das Schloss und dessen Eigentümer vor etwa 15 Jahren erstmals und danach wiederholt besuchte, kenne ich es nur als Baustelle. Als ich diesmal in den Park radele, steht Stefan wieder hoch oben auf einem gewagten Gerüst und montiert neue Dachrinnen. Das Anwesen, übrigens von ca. 1560 bis 1904 im Eigentum der Familie von Rehdiger, wurde um 1567 als Renaissanceschloss errichtet, nach Zerstörungen im siebenjährigen Krieg wieder aufgebaut und danach mehrfach verändert. Noch heute ist das Bauwerk an zwei Seiten von einer Gräfte mit glasklarem Wasser umgeben, das aus einer Naturquelle mit reichlicher Schüttung auf dem Schlossgrundstück emporquillt. Die artesische Quelle belieft übrigens die Mineral-wasserproduktion „Austropol Pałacowa Woda Źródlana“ (Austropol Palastquellwasser) auf dem gleichen Gelände. Mein Quartier ist diesmal etwas behelfsmäßig, da Renovierungs-arbeiten anstehen. Aber die Nachtruhe in bekanntem Umfeld bei steter Herzlichkeit und guter Laune sowie das leckere, individuell zubereitete Frühstück machen alles wett.

Am nächsten Tag ist Trebnitz mit den südlich der Stadt gelegenen Dörfern und Gütern Schön Ellguth, Wiese, Hochkirch, Machnitz, Brockotschine und Raschen ange sagt. Auch diese Gegend mit leichten Höhen, Buchenwäldern, Obstplantagen und weiten, welligen Ackerflächen, die ich in den letzten Jahren mehrfach durchfahren und

Oborniki Śl. oraz w okolicznych wsiach rozgrywa się w dużej części akcja powieści Katzenberge polsko-niemieckiej autorki Sabriny Janesch, interesująca lektura dla każdego miłośnika pejzażu i historii Śląska, wydana po raz pierwszy w roku 2010 w formacie kieszonkowym przez wydawnictwo Aufbau-Verlag.

Po przerwie obiadowej mój rower porusza się po szerokich drogach, cały czas lekko w dół, na południe, do doliny Odry, w kierunku mojego dzisiejszego celu, pałacu Strzeszów (Striese). W pobliżu Pęgowa (Hennigsdorf) znajduje ładne kąpielisko. Czysta woda na piaszczystym dnie, zapewne powstały w wyniku prac koparek, kusi, więc korzystam z okazji na orzeźwiającą kąpiel. Jest już późne popołudnie i niewielu kąpiących się myśli tak jak ja, toteż w spokoju korzystam z małej piaszczystej plaży z przylegającym kąpieliskiem. Do Strzeszowa jest jeszcze tylko prawie 10 km (etap dzienny ok. 50 km). Od kiedy po raz pierwszy, ok. 15 lat temu, a potem ponownie, odwiedziłem pałac i jego właścicieli, znam pałac jedynie jako plac budowy. Gdy tym razem jadę rowerem do parku, Stefan znów stoi wysoko na niebezpiecznym rusztowaniu i montuje nową rynnę dachową. Posiadłość, zresztą w latach ok. 1560–1904 własność rodziny Rehdiger, została wznieciona ok. 1567 r. jako pałac renesansowy, po zniszczeniach w czasie wojny siedmioletniej ponownie odbudowany i następnie wielokrotnie modernizowany. Jeszcze dziś budowla otoczona jest z dwóch stron fosą z krystalicznie czystą wodą, wytryskującą obfitym strumieniem z naturalnego źródła na terenie pałacowym. Ponadto źródło artezyjskie zaopatruje firmę Austropol w wodę mineralną do produkcji Pałacowej Wody Źródlanej w tym samym miejscu. Tym razem moja kwatra jest trochę prowizoryczna, ponieważ nadal trwają prace remontowe. Jednak wszystko rekompensuje nocny spokój w znany otoczeniu, przy niezmiennej serdeczności i dobrym nastroju, jak również pyszne śniadanie przygotowane indywidualnie.

Następnego dnia w planie jest Trzebnica (Trebnitz) z położonymi na południu wioskami i majątkami Ligota Piękna (Schön Ellgut), Wisznia Mała (Wiese), Wysocki Kościół (Hochkirch), Machnice (Machnitz), Brochocin (Brockotschine) oraz Raszów (Raschen). Również



Schloss Groß Breesen
Pałac Brzeźno



Villa in Obernigk
Willa w Obornikach Śl.



Gut Brockotschine – Detail
Majątek Brochocin – detal

durchwandert habe, gehört zum sogenannten „Katzengebirge“. In den hiesigen Dörfern waren meine Vorfahren aus väterlicher Seite bereits vor mehr als zwei Jahrhunderten ansässig und in Diensten verschiedener Güter tätig. Ich erlebe diese Landschaft mit ihrer gewellten und sehr fruchtbaren Lösbodenschicht, mit den herrlichen Buchenwäldern und den besonderen landwirtschaftlichen Nutzungen, wie z.B. dem Obst- und Beerenanbau, als besonders reizvoll. Der Blick streift von den leichten Höhen immer wieder in die weite Oderniederung hinunter, wo am blauen Horizont bereits die Türme der Stadt Breslau zu sehen sind.

Die sogenannte „Einsiedelei“ im Buchenwald bei Trebnitz, ein besonders idyllischer Ort, darf natürlich an diesem Tag nicht fehlen. Eine illustre Hochzeitsgesellschaft trifft sich gerade im Schatten der mächtigen Buchen vor dem kleinen Kirchlein. Leider kann ich nicht in der historischen Gaststätte am Beginn des Buchenwaldes meine Rast einlegen, denn auch hier ist alles für das Hochzeitspaar und deren Gäste reserviert. Ein Café, nicht weit vom Kloster mit Kirche und Grabanlage der hl. Hedwig, lädt ein zur Mittagsrast, wobei der persönliche „Besuch bei der hl. Hedwig“ diesmal ausfallen muss. Auch die Klosterkirche ist durch eine Hochzeitsgesellschaft belegt – es ist Sonnabend an einem herrlichen Sommertag.

Ein neues / altes interessantes Detail ist aber in

ten teren, z łagodnymi wzgórzami, lasami bukowymi, sadami, rozległymi falistymi polami uprawnymi, przez które w ostatnich latach kilkakrotnie przejeżdżałem i po których wędrowałem, należą do tzw. Wzgórz Trzebnickich (Katzengebirge / Kocie Góry). W tutejszych wsiah moi przodkowie od strony ojca osiedlili się już ponad dwa wieki temu i pracowali na służbie w różnych majątkach. Urzekające wrażenie robi na mnie ten pejzaż z pofałdowaną i bardzo żyzną warstwą gleby lessowej, ze wspaniałymi lasami bukowymi oraz specjalnym użytkowaniem rolniczym, takim jak np. uprawa owoców i jagód. Wzrok nadal wędruje z łagodnych wzgórz w dół, w kierunku rozległej niziny nadodrzańskiej, gdzie już na błękitnym horyzoncie można zobaczyć wieże miasta Wrocławia (Breslau).

W tym dniu nie może zabraknąć tak zwanej „pułstelni“, nad wyraz idyllicznego miejsca w bukowym lesie, w pobliżu Trzebnicy (Trebnitz). Dostojni goście weselni spotykają się właśnie w cieniu potężnych buków przed małym kościołkiem. Niestety nie mogę zrobić przerwy na odpoczynek w zabytkowej gospodzie na początku bukowego lasu, bo również tu wszystko jest zarezerwowane dla młodej pary i jej gości. Kawiarenka, niedaleko klasztoru z kościołem i grobowcem św. Jadwigi, zaprasza na przerwę obiadową, przy czym osobista „wizyta u św. Jadwigi“ tym razem musi zostać odwołana. Również kościół klasztorny jest zajęty przez gości weselnych – jest sobota, uroczy letni dzień.

Ale w Trzebnicy można odkryć nowy / stary ciekawy szczegół: na terenie dawnej stacji kolejki wąskotorowej Trzebnica położono fragment toru kolejki wąskotorowej linii Wrocław – Trzebnica – Prusice (Breslau – Trebnitz – Prausnitz) z lokomotywą spalinową (ta co prawda z późniejszych czasów). W tym miejscu tablice informacyjne ze starymi fotografiami przypominają o tym historycznym śródku lokomocji i stanowi on też jakoby pendant dla „dawnej wrocławskiej stacji kolejki wąskotorowej“ w pobliżu stacji Wrocław – Nadodrze (Odertor) względnie placu S. Staszica (dawniej Benderplatz).

Tę starą kolejkę wąskotorową, na początku biegającą częściowo po ulicy, a na długich odcinkach bezpośrednio przy szosie, upodobał sobie mój ojciec. Często z rozrzwieniem wspominał letnie wycieczki tą kolejką do Trzebnicy. I znów jesteśmy w Strzeszowie (Striese), nadal siedzimy w półmroku, „niebieskiej godziny“, gawędziemy o aktualnych wydarzeniach – polityce, pieniądzach, kościele, infrastrukturze – i zastanawiamy się nad przyszłością.

Jest niedzielny poranek i po serdecznym pożegnaniu rower jedzie z dziedzińca pałacowego na drogę wiejską do niedalekiej drogi krajowej nr 5. Wcześniej przekraczam nową, równolegle biegającą drogę szybkiego ruchu północ-południe Wrocław – Rawicz – Poznań (Breslau – Rawicz – Posen) z wielkim rozmachem zaprojektowanymi drogami dojazdowymi i parkingami, która przecinają krainę. Dotychczasowa stara droga główna posiada drogę rowerową bezpośrednio do Wrocławia, dzięki czemu około południa dojeżdżam do dzielnicy Wrocławia

Trebnitz zu entdecken: Man hat ein Stück Gleisanlage der Kleinbahn Breslau – Trebnitz – Prausnitz mit einer Diesellock (diese allerdings aus späteren Zeiten) im Bereich des früheren Kleinbahnhofes Trebnitz verlegt. Weiter erinnern an dieser Stelle Informationstafeln mit alten Fotos an dieses historische Verkehrsmittel und der Ort bildet somit ein Pendant zum „alten Breslauer Kleinbahnhof“ in der Nähe des Odertorbahnhofes / Wrocław Nadodrze bzw. des Benderplatzes. Diese alte Kleinbahn, ursprünglich teilweise auf der Straße und über weite Strecken direkt neben der Landstraße verlaufend, hatte mein Vater ins Herz geschlossen. Liebevoll hat er häufig von sommerlichen Ausflügen nach Trebnitz mit diesem Bähnchen geschwärmt. Zurück in Striese (25 km) sitzen wir noch im Dämmerlicht der „blauen Stunde“ zusammen und plaudern über Aktuelles – Politik, Geld, Kirche, Infrastruktur – und machen uns Gedanken über die Zukunft.

Es ist Sonntagmorgen und nach einem herzlichen Abschied rollt das Rad vom Schlosshof auf die Dorfstraße zur nicht weit entfernten Staatsstraße Nr. 5. Zuvor unterquere ich die neue parallel verlaufende Nord-Süd Schnellstraße (Autobahn) Breslau – Rawicz – Posen, die mit großzügig angelegten Zufahrten und Rastplätzen das Land durchschneidet. Die bisherige alte Fernstraße hat inzwischen einen durchgehenden Radweg bis Breslau, so dass ich auf bequemer Route gegen Mittag an der Rosenthaler Brücke in Karlowitz das Breslauer Stadtgebiet erreiche. Die nördlichen Stadtteile nach Süden durchquerend komme ich zum Zentrum mit Sand- und Dominsel. Die 1912 errichtete Markthalle am Ritterplatz / pl. Nankiera ist für mich immer eine besonders beliebte Anlaufstelle. In der Außen gastronomie des Kellerlokals gönne ich mir eine leckere Zurek-Suppe und ich genieße nach der Stille der letzten Tage das quirlige Leben auf dem Platz. Klingelnde und ratternde Straßenbahnen, reger Kraftfahrverkehr, ständig vorbeiziehende Besucher- und Touristengruppen mit ihren speziellen „Ansagen“, oftmals ein Lachen der vielen jungen Menschen, das tackende Geräusch der Fußgängerampel mit akustischen Signalen, Glockengeläut – alles mischt sich zum Lebensgeräusch der Großstadt. Nach dem Einchecken im Hotel (Premiere Classe, ul. Ślężna) zieht es mich zum Nationalmuseum in die Sonderausstellung der wieder zusammengefügten Silberaltäre der Breslauer Domkirche. Im 16. Jahrhundert durch Bischof Andreas Jerin finanziert und in Auftrag gegeben, hatten sie bis zum letzten Krieg ihren Platz im Johannesdom und sollen demnächst wieder dorthin zurückkehren.

Es ist Sonntag und die Kirchen der Altstadt laden ein zum Gottesdienst. Ich betrete die Kirche St. Adalbert, wo im Abstand von 1 ½ Stunden den Tag über die Feier der Eucharistie stattfindet. Es werden hier Erinnerungen wach: Vor mehr als vierzig Jahren war ich mit meinem Vater zum ersten Mal nach 1946 in der Stadt und wir besuchten eine hl Messe in St. Adalbert. Seinerzeit gab es noch kein Einkaufszentrum „Galeria Dominikanska“ und das in der Nähe auf abgeräumten Trümmerflächen errichtete Hotel Panorama war zu dieser Zeit die ziemlich einzige tou-

po wygodnej ścieżce przy moście Trzebnickim (Rosenthaler Brücke) w Karłowicach (Karlowitz). Przejedżając przez północne dzielnice w kierunku południowym, docieram do centrum z wyspą Piasek i Ostrowem Tumskim. Hala Targowa przy pl. Nankiera (Ritterplatz), zbudowana w 1912 r., jest dla mnie zawsze szczególnie ulubionym adresem. W ogródzie, należącym do lokalu mieszącego się w piwnicy hali, delekuję się pysznym żurkiem i po ostatnich dniach w ciszy rozkoszuję się ruchliwym życiem na placu. Dzwoniące i terkoczące tramwaje, ożywiony ruch pojazdów, stale ciągnące się grupy odwiedzających i turystów ze swoimi specjalnymi „komunikatami“, częsty śmiech wielu młodych ludzi, tykający odgłos sygnalizacji świetlnych dla pieszych, bicie dzwonów – wszystko mieszające się, tworząc odgłosy życia wielkiego miasta. Po zameldowaniu się w hotelu (Premiere Classe, ul. Ślężna) ciągnie mnie do Muzeum Narodowego na specjalną wystawę zrekonstruowanych srebrnych ołtarzy z wrocławskiej katedry. Ołtarze ufundowane w XVI w. i zlecone przez biskupa Andrzeja Jerina, znajdowały się aż do ostatniej wojny we wrocławskiej katedrze pw. św. Jana Chrzciciela i niebawem mają tam powrócić.

Jest niedziela i kościół Starego Miasta zapraszają na nabożeństwa. Wchodzę do kościoła pw. św. Wojciecha, gdzie w odstępach 1,5 godzinnych odprawiane jest Święto Eucharystii. Tu budzą się wspomnienia: ponad czterdzieści lat temu byłem z moim ojcem po raz pierwszy po 1946 r. w tym mieście i uczestniczyliśmy we mszy świętej w kościele pw. św. Wojciecha. W tym okresie nie było żadnego centrum handlowego „Galeria Dominikańska“, a Hotel Panorama, wybudowany w pobliżu na uprzątniętym z gruzów placu, był w owym czasie raczej jedynym turystycznym adresem kontaktowym w mieście. W drodze powrotnej przez rynek zatrzymuję się przy cudownie odrestaurowanym „domu op enheim“. Z kawiarni na parterze mam dobry widok na cały historyczny plac Solny (Salzring / Blücherplatz) z gwarną krzątaniną przy ciągłej sprzedaży kwiatów. Sam budynek, który przez ostatnie dziesięciolecia był wykorzystywany jako budynek mieszkalny, jest jednym z niewielu zabytkowych domów przy rynku, które zachowały się prawie niezniszczone. Obecnie jest to wyjątkowe miejsce dla sztuki i kultury, przeznaczone na wystawy, koncerty, literackie spotkania autorskie i dyskusje.

Mój hotel znajduje się przy ul. Ślężnej, niedaleko nowego dworca autobusowego, który jest raczej ogólną, supernowoczesną świątynią konsumpcji. W pobliżu położone są nowe tory tramwajowe i zwykłe odgłosy ruchu komunikacyjnego utrzymują się w granicach normy, tak że mogę spać dobrze i twardo. Rano niestety nie słyszę tak znajomego bicia dzwonów kościoła pw. św. Henryka, którego podwójne wieże widoczne są przez okno. Również tam zapewne prowadzone są prace budowlane. Kościół pw. św. Henryka stanowi pendant dla katedry pw. św. Jakuba w Görlitz, gdyż oba neogotyckie kościoły zostały wybudowane według planów architekta i diecezjalnego radcy budowlanego Josefa Ebersa. Prawie cały



Kleinbahnhof Trebnitz
Stacja kolejki wąskotorowej Trzebnica



Gut Machnitz
Majątek Machnice

ristische Anlaufstelle der Stadt. Beim Rückweg über den Ring mache ich am wunderbar restaurierten „op enheim-Haus“ Halt. Vom Café im Erdgeschoss hat man eine gute Sicht auf den Trubel am historischen Salzring / Blücherplatz / Plac Solny mit seinem ständigen Blumenmarkt und den ganzen Platz im Auge. Das Haus selbst, in den letzten Jahrzehnten als Mietshaus genutzt, ist eines der wenigen fast unzerstört gebliebenen historischen Häuser am Ring. Es beherbergt an diesem einzigartigen Ort jetzt Kunst und Kultur mit Ausstellungen, Konzerten, Lesungen und Gesprächen.

Mein Hotel steht an der ul. Ślęza, nicht weit vom neuen Busbahnhof, der eigentlich mehr ein riesiger supermoderner Konsumtempel ist. In der Nähe werden Straßenbahngleise neu verlegt und die üblichen Verkehrsgeräusche halten sich in Grenzen, so dass ich gut und fest schlafen kann. Leider höre ich am Morgen auch nicht das sonst so vertraute Glockengeläut der St. Heinrich-Kirche, die mit ihren Doppeltürmen zum Fenster herein hereingrüsst. Auch dort finden wohl Baumaßnahmen statt. St. Heinrich ist übrigens ein Pendant zur Görlitzer St. Jakobus-Kathedrale, denn beide neugotischen Kirchen wurden in den Jahren 1890/1900 nach Plänen des Architekten und Diözesanbaudirektors Josef Ebers erbaut. Fast den ganzen Montag verbringe ich dann bei meinem Freund Stanislaw in Breslau-Zimpel / Sępolno. Er zeigt mir seine gesammelten „Schätze“ (Bücher, Karten, CD's, Fotos) zu schlesischen und Breslauer Themen und speziell zum Stadtteil Zimpel. Wir erzählen von unseren Eltern und Großeltern. Seine Familie wurde nach dem Krieg aus einer Kleinstadt bei Lemberg nach Breslau / Zimpel verschlagen und meine Eltern verfrachtete man mit uns Kindern 1946 von Zimpel nach Westfalen. So entdecken wir viel Gemeinsames und er zeigt mir alte Fotos und Papiere aus der ersten Nachkriegszeit und sogar im einst österreichischen Galizien ausgestellte Urkunden halten wir in den Händen. Mit Stanislaw ist es für mich immer spannend und wir verstehen uns, auch wenn eine korrekte Aussprache manchmal länger dauert, oft auch ohne Worte. elenas leckere vegane SuppeHelenas leckere vegane

poniedziałek spędżam u mojego przyjaciela Stanisława we Wrocławiu-Sępolnie (Breslau-Zimpel). Pokazuje mi on swoje zebrane „skarby“ (książki, mapy, płyty CD, zdjęcia) o tematyce śląskiej i wrocławskiej, a w szczególności dotyczące dzielnicy Sępolno. Opowiadamy o naszych rodzinach i dziadkach. Po wojnie jego rodzina trafiła do Wrocławia-Sępolno z małego miasteczka pod Lwowem, a moi rodzice zostali odesłani z nami, dziećmi, w roku 1946 z Sępolna do Westfalii. Odkrywamy wiele wspólnego, a on pokazuje mi stare zdjęcia i dokumenty z pierwszego okresu powojennego, trzymamy nawet w ręce dokumenty wydane niegdyś w austriackiej Galicji. Spotkania ze Stanisławem są dla mnie zawsze ekscytujące, rozumiemy się, chociaż poprawna wymowa czasami trwa dłużej, często również bez słów. Pyszna wegańska zupa Heleny wzmacnia mnie na resztę dnia. Z wieloma nowymi i odświeżonymi wrażeniami, wskazówkami i sugestiami dotyczącymi „wrocławskich opowieści“, które obaj tak bardzo kochamy, żegnam się późnym popołudniem i tramwaj zabiera mnie z powrotem do centrum miasta.

Moja podróż zbliża się ku końcowi. Następnego ranka, przy nadal pięknej letniej pogodzie, wsiadam z rozworem i bagażem do pociągu, który wiezie mnie przez Wałbrzych (Waldenburg) w kierunku Jeleniej Góry (Hirschberg). Ponownie czymś szczególnym, zwłaszcza podczas spokojnej podróży pociągiem, jest świadome doświadczanie zmieniającego się krajobrazu od niziny nadodrzańskiej aż po górzysty teren Sudetów. Przez rozległe, żyzne równiny rolnicze na południe od Wrocławia kontynuowana jest podróż w kierunku gór i za Świebodzicami (Freiburg) rozpoczyna się żmudny podjazd pociągu przez już zalesione doliny. Następnie widoczny jest dawny obszar przemysłowy, jak również urozmaicony region górska wokół Wałbrzycha i Boguszowa (Gottesberg), zanim pociąg zjedzie na zachód w kierunku doliny Bobru. Wsiadam w Janowicach Wielkich (Jannowitz) i z siodełka roweru podziwiam piękny krajobraz doliny wzdłuż rzeki Bóbr w kierunku Jeleniej Góry (Hirschberg). Wkrótce wznoszą się przede mną Góry Sokole (Falkenberge) z typowymi „zębami skalnymi“

Suppe stärkt mich für den Rest des Tages. Mit vielen neuen und erneuerten Eindrücken, Hinweisen und Anregungen zu den von uns beiden so geliebten „Breslauer-Geschichten“ verabschiede ich mich am Spätnachmittag und die Tram bringt mich wieder in die Innenstadt.

Meine Reise neigt sich dem Ende entgegen. Mit Rad und Gepäck besteige ich am nächsten Morgen bei immer noch schönstem Sommerwetter den Zug, der mich über Waldenburg in Richtung Hirschberg bringt. Das bewusste Erleben der von der Oderniederung hin in das Bergland der Sudeten hinauf sich verändernden Landschaft ist immer wieder etwas Besonderes, vor allem bei einer geruhigen Reise mit dem Zug. Über weite fruchtbare Ackerebenen südlich von Breslau geht die Fahrt auf das Gebirge zu und hinter Freiburg beginnt der mühsame Höhenanstieg des Zuges durch schon bewaldete Täler. Es folgt das alte Industriegebiet sowie das abwechslungsreiche Bergland um Waldenburg und Gottesberg bevor der Zug nach Westen hinab zum Bobertal rollt. In Jannowitz / Janowice Wielkie steige ich aus und genieße die herrliche Tallandschaft entlang des Bobers in Richtung Hirschberg vom Fahrradsattel aus. Bald erheben sich vor mir die Falkenberge mit dem typischen „Felsenzähnen“ und die Schlösser Schildau und Lomnitz werden erreicht. Nach mittäglicher Stärkung (es gibt Bigos im Lomnitzer „Alten Stall“) ist es nur noch ein kurzes Stück bis Buchwald / Bukowiec, wo der VSK ein neues Domizil mit Büro, Tagungsraum sowie Übernachtungsmöglichkeiten bekommen hat. VSK-Freunde treffen sich am nächsten Tag zu einer Vorstandssitzung, erleben gemeinsam das Konzert eines Streicher-Ensembles und nutzen die Gelegenheit zu entspannender Kurzwanderung durch den Landschaftspark von Buchwald.

Nun stehen die Zeichen wieder auf Abschied. Elf Tage durfte ich mit Fahrrad und leichtem Gepäck in diesem für mich so besonderen Land unterwegs sein. Am kommenden Morgen (Donnerstag, 15. August) muss ich frühzeitig los, um in Reibnitz / Rybnica den Zug nach Görlitz zu erreichen, da es auf dem Abschnitt Hirschberg – Reibnitz aktuell nur Schienenersatzverkehr gibt und Räder nicht mitgenommen werden. Ich werde für den frühen Aufbruch entschädigt: Der Gebirgskamm mit seinen Höhepunkten Schneekoppe, Bauden, Schneegruben und den Senken am kleinen und großen Teich ist im östlich hereininschendenden Frühlicht besonders gut auszumachen. Das macht den Abschied leichter und verstärkt schon jetzt die Sehnsucht aber auch die Freude auf ein Wiederkommen.



Stille Wege
Spokojne trasy

i docieram do pałaców Wojanów (Schildau) oraz Łomnica (Lomnitz). Po posileniu się w porze obiadowej (w łomnickiej „Starej Stajni“ jest bigos) jeszcze niewielki odcinek do Bukowca (Buchwald), gdzie Stowarzyszenie VSK zyskało swoją nową siedzibę z biurem, salą konferencyjną i możliwościami noclegowymi. Następnego dnia przyjaciele z VSK spotykają się na posiedzeniu Zarządu, wspólnie uczestniczą w koncercie zespołu smyczkowego i korzystają z okazji na odprężającą krótką wędrówkę po bukowieckim parku krajobrazowym. Teraz czas na pożegnanie. Mogłem po tej wyjątkowej krainie podróżować rowerem i z lekkim bagażem jedenaście dni.

Następnego poranka (czwartek, 15 sierpnia) muszę wcześniej wyruszyć, aby w Rybnicy (Reibnitz) zdążyć na pociąg do Görlitz, ponieważ na odcinku Jelenia Góra – Rybnica funkcjonuje teraz jedynie komunikacja zastępcza i rowery nie są zabierane. Rekompensatą za wcześnie wyjazd jest dla mnie, szczególnie dobrze widoczny we wcześniejącym świetle od wschodu górski grzbiet z jego głównymi punktami Śnieżką, schroniskami, Śnieżnymi Kotłami (Schneegruben) i obniżeniami przy Małym i Dużym Stawie. To ułatwia pożegnanie i już wzmacnia tęsknotę, ale i radość na myśl o ponownym przyjeździe.

Mit der Eisenbahn im Gebirgsvorland durchs Bobertal – eine Erinnerungsfahrt auf einer stillgelegten Bahnstrecke

Werner Guder

Die Weiterentwicklung der Dampfmaschine durch den Schotten James Watt (1736 bis 1819) erbrachte in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts Durchbrüche für Industrie und Eisenbahnwesen. Schauen wir auf das Königreich Preußen, so entstand dort zwischen 1860 und 1910 eines der dichtesten Eisenbahnnetze mit vielen Bahnkilometern auf zahlreichen Haupt- und Nebenstrecken, dies besonders sichtbar in der Provinz Schlesien. Doch bei weitem nicht alle Bahngleise haben diese vor rund einhundertsechzig Jahren einsetzende wirtschaftliche Entwicklung überdauert. Wohl in jeder Region gibt es hierfür traurige Beispiele!

1902 begann der Bau einer Eisenbahnstrecke zunächst von Hirschberg nach Lähn; ab dem Jahr 1908 folgte der Abschnitt von Löwenberg nach Lähn. Am 16. November weihte Kaiser Wilhelm II. das fertige technische Werk ein – am 11. Februar 2016 wurde es nach 108 „Dienstjahren“ stillgelegt. Als Begründung hieß es, dass keinerlei Verwendung mehr für den Gütertransport bestehe. Die Personenbeförderung hätte deutlich ansteigen müssen, um kostengünstiger zu werden. Somit war diese am Westrand des Bober-Katzbach-Gebirges geschaffene und durch drei Tunnel (Foto) mit einer Gesamtlänge von 661 m führende Eisenbahlinie touristische Attraktion geworden. Allerdings wurde sie kaum beworben und erlangte daher wenig Zuspruch. Den wichtigsten Grund der Stilllegung müssen wir jedoch im verbrauchten Zustand des Gleiskörpers vermuten, dessen Grundaufbau zu erneuern wäre. Diese imposante Fahrtroute war im reizvollen Tal des Boberflusses angelegt worden, somit in Abschnitten einem von Prag kommenden und zur via regia (Hohen Straße) führenden mittelalterlichen Handelsweg folgend. Jenes Verkehrsprojekt war und ist eine ingenieurtechnische Meisterleistung des kühnen Projektanten Prof. Otto Intze, Aachen, wenn gleich Eisenbahnanschlüsse für Löwenberg bereits zuvor bestanden hatten.

Dass bald wieder abwechslungsreiche Bobertalfahrten zu anliegenden Ortschaften mit anziehenden Sehenswürdigkeiten möglich werden, dafür spreche ich mich nachdrücklich aus. Dabei erwarte ich, dass das neue Sanierungsprogramm „Kolej“ („Eisenbahn“) der polnischen Regierung hier ebenso wirke, wie gegenüber der Isergebirgsbahn Friedeberg – Bad Flinsberg, die ab Jahresende 2022 wieder rollen soll.

Steigen wir also gedanklich in Hirschberg (Jelenia Góra) in einen Großraumwagen mit breiten Fenstern

Koleją po pogórzu przez dolinę Bobru – wspomnieniowa podróż do zamkniętej trasy kolejowej

Werner Guder

Udoskonalenie maszyny parowej przez Szkota Jamesa Watta (1736–1819) przyniosło przełomowe rozwiązania dla przemysłu i kolejnictwa w drugiej połowie XIX w. Przyjrzyjmy się Królestwu Prus. Otóż w latach 1860–1910 powstała tam jedna z najgęstszych sieci kolejowych z wieloma kilometrami linii na licznych trasach głównych i drugorzędnych, co jest szczególnie widoczne w prowincji Śląsk. Jednak bez wątpienia nie wszystkie tory kolejowe przetrwały ten rozwój gospodarczy przed około stu sześćdziesięciu lat. Zapewne w każdym regionie są tego smutne przykłady!

W 1902 r. rozpoczęto budowę linii kolejowej, najpierw z Jeleniej Góry (Hirschberg) do Wlenia (Lähn), a od 1908 r. budowano odcinek z Lwówka Śl. (Löwenberg) do Wlenia (Lähn). 16 listopada cesarz Wilhelm II dokonał otwarcia gotowego dzieła techniki, które 11 lutego 2016 r., po 108 „latach służby“, zostało zamknięte. Uzasadniono to tym, że linia nie była już w ogóle wykorzystywana do transportu towarowego. Przewóz osób musiałby na tyle wzrosnąć, żeby stał się bardziej opłacalny cenowo. I tak oto ta linia kolejowa, utworzona na zachodnim krańcu Gór Kaczawskich (Bober-Katzbach-Gebirge), biegnąca przez tunele (fot.) o łącznej długości 661 m, stała się atrakcją turystyczną. Jednak prawie wcale nie była ona reklamowana i dlatego nie cieszyła się zbytnim powodzeniem. Musimy przypuszczać, że najważniejszym powodem zamknięcia linii jest degradacja torowiska, którego nawierzchnia wymaga odnowienia. Ta imponująca trasa kolejowa została wybudowana w przepięknej dolinie rzeki Bóbr, zatem na odcinkach wzduż średniowiecznego szlaku handlowego, wiodącego z Pragi do drogi Via Regia (Wysokiej Drogi). Ów projekt komunikacyjny był i jest do tej pory mistrzowskim osiągnięciem inżynierijnym odważnego projektanta prof. Otto Intze z Aachen, choć połączenia kolejowe z Lwówkiem Śl. (Löwenberg) istniały już wcześniej.

Opowiadam się zdecydowanie za tym, aby umożliwić urozmaicone przejażdżki doliną Bobru do pobliskich miejscowości z atrakcyjnymi zabytkami. Przy tym spodziewam się, że nowy program rewitalizacyjny „Kolej“ rządu polskiego sprawdzi się tak samo, jak w przypadku kolei Gór Izerskich Mirsk – Świeradów Zdrój (Friedeberg – Bad Flinsberg), która ma zostać uruchomiona pod koniec 2022 r.

Wsiądźmy zatem w myślach w Jeleniej Górze (Hirschberg) do wagonu bezprzedziałowego z szerokimi oknami i dajmy sobie przyjemną godzinę na prawie 33 km

ein und lassen wir uns für die knapp 33 Fahrkilometer mit acht Haltepunkten bis zum Zielbahnhof Löwenberg (Lwówek Ślaski) eine kurzweilige Stunde Zeit! Auf unserem ersten Abschnitt bis zum Stopp in der Dorfgemeinde Grunau (Jeżów Sudecki) erfassen wir entgegen der Fahrt Richtung die aufragenden Höhen des Riesen- und des Isergebirges, erkennen deutlich von Ost nach West Schneekoppe, Reifträger, Heufuderberg und sogar die Tafelfichte, diese auf böhmischer Seite liegend. Auf unserer Rückfahrt werden wir mit etwas Glück noch einmal diese prächtige Sicht genießen können – vollkommen berechtigt wurden solch bleibende Eindrücke als Panoramafahrt durch das Bobertal bezeichnet. Diese Wahrnehmungen werden vom vierjochigen, fast 13 m hohen Viadukt verstärkt, mit dem unser „Bähnle“ über den Bober geholfen wird. Wenn nur vielen potentiellen Fahrgästen bewusst wäre, wie erholend dies alles wirkt!

Der bald folgende Haltepunkt wurde in Boberröhrsdorf (Siedlęcin) eingerichtet, im 14. Jahrhundert urkundlich belegtes Dorf. Aus jener Zeit stammt der fünfgeschossige Ritterwohnturm mit einer Grundfläche von 300 m² und 19 m Höhe, ein bedeutendes Zeugnis fränkischer Baukunst, sonst in der Schweiz und am Oberrhein anzutreffen. Dieser Wohnturm hier am Bobertal ist ein herausragendes schlesisches Baudenkmal. Im dritten Geschoss treffen wir auf wertvolle Wandmalereien aus der Zeit zwischen 1320 und 1340, Szenen aus dem höfisch-ritterlichen Leben darstellend. Der Künstler, so wird vermutet, könnte Schlesier gewesen sein und sich von in Südtirol beheimateter Kunst inspiriert haben lassen. Als sich unser Zug gemächlich fortbewegt, bedenken wir, dass wir gemäß damaligem preußischen Verwaltungsaufbaus bald die Grenze zwischen den Kreisen Hirschberg und Löwenberg „überrollen“.

Der im böhmischen Rehhorngebirge entspringende Fluss Bober (slawisch für „Biber“) war zur Schneeschmelze und nach heftigen Gewittern äußerst gefährlich. Alljährlich waren unermessliche Schäden hinzunehmen, extrem in den Jahren 1897 und 1900. Auf dem Weg zu unserem nächsten Stopp überspannt eine 135 m lange Stahlgitterbrücke (Foto) die schützende Bobertalsperre. Es ist unglaublich, dass vor kurzem ernsthaft erwogen wurde, die technische Meisterleistung zu sprengen, was dem absoluten Ende der Bobertalbahn gleichgekommen wäre. Polnische und deutsche Eisenbahnfreunde konnten es verhindern. Aber wird es dauerhaft sein? Mit 60 m Höhe und 280 m Länge der mächtigen Staumauer, somit bis 50 Millionen m³ Stauraum enthaltend, war die Talsperre Mauer bei Fertigstellung im Jahr 1912 die größte in Europa. Auch hier weilte seinerzeit Kaiser Wilhelm II. zur Einweihung. Von der Bahntrasse aus erfassen unsere Augen für wenige Momente die gewaltigen Ausdehnungen dieses Stausees Mauer, an dem sich die Bahnstation Talsperre Mauer (Pilchowice-Zapora) befindet. Die Bahnräder tragen uns nun geruhsam dem nächsten Haltepunkt, also Mauer-Waltersdorf am Bober (Pilchowice-Nielestno), entgegen. Hier soll schon vor der Ersterwähnung des Dörfchens Waltersdorf

jazdy z ośmioma przystankami aż do stacji docelowej w Lwówku Śl. (Löwenberg). Na naszym pierwszym odcinku aż do przystanku w gminie wiejskiej Jeżów Sudecki (Grunau), w kierunku przeciwnym do kierunku jazdy, widzimy wznoszące się szczyty Karkonoszy i Góra Izerskich, rozpoznajemy wyraźnie ze wschodu na zachód Śnieżkę (Schneekoppe), Szrenicę (Reifträger), Stóg Izerski (Heufuderberg), a nawet szczyt Smrek (Tafelfichte), położony po stronie czeskiej. Tym samym widokiem będziemy mogli cieszyć się przy odrobinie szczęścia podczas naszej drogi powrotnej – te niezapomniane obrazy były słusznie określone panoramiczną przejaźdzką doliną Bobru. Odczucia te potęguje czteroprzesłowy wiadukt o wysokości prawie 13 m pomagający naszej „kolejce“ pokonać Bóbr. Oby tylko potencjalni podróżni mogli się przekonać, jak relaksująco to wszystko działa!

Wkrótce kolejny przystanek powstał w Siedlęcinie (Boberröhrsdorf), wsi wymienionej w dokumentach z XIV w. Z tego okresu pochodzi pięciokondygnacyjna rycerska wieża mieszkalna o całkowitej powierzchni 300 m² i wysokości 19 m, wybitne świadectwo architektury frankońskiej, spotykanej raczej w Szwajcarii i nad górnym Renem. Ta wieża mieszkalna w dolinie Bobru jest wybitnym zabytkiem architektury śląskiej. Na trzecim piętrze widnieją cenne malowidła ścienne z lat 1320–1340, przedstawiające sceny z życia dworsko-rycerskiego. Ich autorem, jak można przypuszczać, był artysta ze Śląska, inspirujący się sztuką mającą swoje korzenie w Tyrolu południowym. Gdy nasz pociąg porusza się powoli, zwracamy uwagę, że zgodnie z ówczesnym pruskim podziałem administracyjnym „przekroczymy“ wkrótce granicę pomiędzy powiatem jeleniogórskim a lwóweckim.

Rzeka Bóbr, wypływająca z czeskiego pasma Rychory (Rehhorngebirge), była niezwykle niebezpieczna podczas roztopów śniegu i po gwałtownych burzach. Co roku trzeba było liczyć się z niewyobrażalnymi szkodami, zwłaszcza w roku 1897 oraz 1900. W drodze do naszego kolejnego przystanku, nad ochronną zaporą Pilchowicką (Bobertalsperre), rozpięty jest stalowy most kratownicowy o długości 135 m (fot.). Trudno uwierzyć, że niedawno poważnie rozważano wysadzenie tego mistrzowskiego osiągnięcia technicznego, co byłoby równoznaczne z ostatecznym końcem kolei doliny Bobru. Miłośnikom kolei z Polski i Niemiec udało się tego uniknąć. Ale czy na dłużej? Pilchowicka zapora, której potężny mur betonowy ma 60 m wysokości i 280 m długości i której zbiornik ma pojemność do 50 mln m³, była największą zaporą w Europie po ukończeniu budowy w roku 1912. Również tu przybył wówczas cesarz Wilhelm II, aby dokonać otwarcia. Z trasy kolejowej nasz wzrok na krótką chwilę pada na ogólną powierzchnię zapory pilchowickiej, przy której znajduje się stacja kolejowa Pilchowice – Zapora (Talsperre Mauer). Koła kolejowe wiodą nas zatem bez pośpiechu do następnego przystanku, Pilchowice – Nielestno (Mauer – Waltersdorf). Przed pierwszą wzmianką o wioseczce Nielestno (Waltersdorf) w 1217 r. prawdopodobnie istniał tu zamek, na którym później w XV w. powstało większe założenie.

1217 eine Burg bestanden haben, auf der dann im 15. Jahrhundert eine größere Schlossanlage entstand.

Bald erreichen wir das an einer weiten Bober-schleife liegende Lähn (Wleń), 1242 nach Magdeburg-Löwenberger Recht zur Stadt erhoben, kaum 2000 Einwohner zählend. Einst war dieses Städtchen berühmt für seine Taubenmärkte, wovon noch heute das Denkmal „Taubengustel“ vor dem Rathaus zeugt. Der Bahnhof wurde so angelegt, dass sich hier die Züge auf der sonst eingleisigen Bobertalstrecke begegnen konnten. Über dem linken Boberufer erhebt sich die Burg Lehnhaus, darunter das restaurierte Schloss. Die Buraganlage hatte für Schlesien strategische Bedeutung gegenüber seinen Nachbarn Böhmen und Lausitz. Hier oben wurden aber auch Streitgespräche für und wider den protestantischen Glauben geführt. Burg Lehnhaus wurde, wie wohl fast jede andere Burg, mehrfach zerstört und neu hergerichtet. Zur Napoleon-Zeit widerfuhr auch dem Städtchen solches Schicksal. Die historisch bedeutsame Buraganlage hat in jüngster Zeit eine aufwändige Sanierung erfahren; der Aufstieg lohnt sich also.

Die schöne Flusslandschaft öffnet sich immer mehr, je größer unser Abstand zum Sudeten-Gebirge wird und je näher wir der zweitältesten niederschlesischen Stadt Löwenberg kommen. Das Tal hat sich geweitet; Bahnkörper und Bober nehmen gelegentlich großen Abstand voneinander ohne sich zu verlieren. Schon bleibt unsere Bahn in Märzdorf am Bober (Marczów) stehen. Diese Ortschaft erlitt 1813 schwere Schäden, denn hier gab es heftige Kampfhandlungen als Teil erbitterter Schlachten der preußisch-russischen Truppen unter Generalfeldmarschall Gebhard Leberecht von Blücher („General Vorwärts“) gegen das am 26. August 1813 unterlegene französische Heer. Eine historische Ansicht hiesigen Bahnhofsgebäudes verrät, dass dieses Haus gewiss bessere Zeiten erlebt hat.



Der Tunnel der Bobertalbahn. Foto Robert Zawadtki
Tunel na linie kolejowej doliny Bobru, fot. Robert Zawadtki

żenie pałacowe.

Wkrótce docieramy do liczącego zaledwie 2000 mieszkańców Wlenia (Lähn), położonego na szero-kim zakolu rzeki Bóbr, podniesionego do rangi grodu na podstawie prawa magdebursko-lwóweckiego. To mia-steczko słynęło dawniej z gołębiich targów, o czym do dziś świadczy pomnik „gołębiarki“ przed ratuszem. Stacja kolejowa została tak wybudowana, aby pociągi mogły się tu spotkać na odcinku linii kolejowej doliny Bobru, w innych miejscach była jednotorowa.

Nad lewym brzegiem rzeki Bóbr wznosi się zamek Lenno (Lehnhaus), poniżej – odrestaurowany pałac. Założenie zamkowe miało dla Śląska znaczenie strategiczne wobec jego sąsiadów Czech i Łużyc. Tu na górze prowadzone były również dysputy „za“ i „ przeciw“ wierze protestanckiej. Zamek Lenno, prawie jak każdy inny zamek, był kilkakrotnie niszczony i odbudowywany. W okresie napoleońskim taki los spotkał również to miasteczko. Zabytkowe założenie zamkowe oddano w ostatnim czasie gruntownej renovacji, więc wejście na góre opłaca się.

Im większa jest nasza odległość od Sudetów i im bardziej przybliżamy się do drugiego najstarszego dolnośląskiego miasta Lwówka Śl. (Löwenberg), tym bardziej otwiera się piękny krajobraz rzeczny. Dolina poszerzyła się; tory i Bóbr czasami oddalają się od siebie, nie znikając. Nasza kolej zatrzymuje już w Marczowie (Märzdorf am Bober). Miejscowość ta doznała poważnych zniszczeń w 1813 r., gdy toczyły się tu ciężkie działania wojenne, podczas których dochodziło do zaciętych bitew wojsk prusko-rosyjskich, dowodzonych przez feldmarszałka Gebharda Leberechta von Blüchera („Generał Naprzód“), z armią francuską, pokonaną 26 sierpnia 1813 r. Dawny widok miejscowego budynku stacji kolejowej zdradza, że z pewnością doświadczył on lepszych czasów. Jest to widoczne nie tylko tutaj.



Eisenbahnbrücke über die Talsperre Mauer. Foto Robert Zawadtki
Most kolejowy nad zaporą w Pilchowicach, fot. Robert Zawadtki

Nicht nur hier ist es erkennbar.

Jetzt sind wir in Siebeneichen (Dębowy Gaj) angekommen, ein bereits 1305 erwähntes Dörfchen. Auch dieses hatte arg zu leiden, vor allem unter den drei Schlesischen Kriegen in der Mitte des 18. Jahrhunderts, als der unerbittliche Preußenkönig Friedrich II. (der Große) das Schlesierland den Habsburgern entriss. Über dem rechten Boberufer grüßen zwei Dörfer herüber: Zobten am Bober (Sobota), wo Blüchers Adjutant und Lebensretter General von Nostitz zu Hause war; Höfel (Dworek), das wohl älteste Dorf des Kreises Löwenberg, in dem Imkermeister Gottlieb Überschär die geschnitzten Bienenstöcke „Zwölf Apostel“ aufstellte, längst als Bestandteile schlesischer Volkskunst angesehen. Einige restaurierte Stöcke fanden inzwischen ihren Platz im Museum, weitere wurden am Höfeler Dorfplatz aufgestellt. Würden wir unsere angenehme Fahrt in Siebeneichen unterbrechen und gingen zu Fuß in Richtung Löwenberg weiter, begegneten uns an der Chaussee bei Zobten die Reste einer Marienkapelle, deren Abbild ich bisher nirgendwo sehen konnte.

Bald erblicken wir Stadttürme und -mauern Löwenbergs (Lwówek Śląski), die der Boberstadt den liebevollen Beinamen „schlesisches Rothenburg“ in Anlehnung an die Silhouette Rothenburgs ob der Tauber gaben. Minuten später stehen wir auf dem Marktplatz, wo das restaurierte ehrwürdige Rathaus, frische Häuserfassaden, der umgestaltete Niedermarkt (der Obermarkt wird folgen), komplett restaurierte Stadtmauer und der sanierte Stadtpark mit Jordanteich hervortreten. Dass täglich 12.00 Uhr vom Rathausturm eine angenehme Melodie des Komponisten Aleksander Hologa (Lehrer am hiesigen Gymnasium) ertönt, gefällt wohl jedem gut. Dies sind jedoch nicht die einzigen Beobachtungen, die wir auf abwechslungsreicher und erholsamer Fahrt durch das romantische Bobertal wahrgenommen haben. Während unserer Rückfahrt mit der Bobertalbahn würden wir sehr gern noch einmal genau hinschauen – wenn es nur bald wieder möglich wäre! Tagtäglich vier Mal startete einst die Bahn in Hirschberg; in Löwenberg sogar fünf Mal (Stand 2010).

„Die Hoffnung stirbt zuletzt!“ Dieses volkstümliche Wort wollen wir auf die völlig unbefriedigende Situation unserer Bobertalbahn anwenden und Mut aus folgendem Sachverhalt schöpfen: Das Marschallamt der Woiwodschaft Niederschlesien/Dolni Śląsk in Breslau/Wrocław hat angekündigt, sowohl die Eigentumsrechte für die ehrwürdige Riesengebirgsbahnstrecke Jelenia Góra/Hirschberg – Mysłakowice/Zillerthal-Erdmannsorf – Kowary/Schmiedeberg als auch für Mysłakowice/Zillerthal-Erdmannsdorf – Karpacz/Krummhübel zu erwerben, um deren Neubetrieb zügig vorbereiten zu können. Sie liegen bereits viel länger still. Springe also dieser Funke über auf „unsere“ Bobertalbahn!

Literatur:

„Kolej w dolinie Bobru“ (Die Eisenbahn im Bobertal), erarbeitet und in polnischer Sprache herausgebracht 2002 von Józef Andrzej Bossowski (83-917138-1-4); LOK-Report; www.lok-report.de;

Teraz przybywamy do Dębowego Gaju (Siebeneichen), małej wsi wymienionej już w 1305 r. Również i ona okrutnie ucierpiała, zwłaszcza podczas trzech wojen śląskich w połowie XVIII w., kiedy to nieugięty król pruski Fryderyk II (Wielki) odebrał Śląsk Habsburgom. Nad prawym brzegiem rzeki Bóbr witają dwie wsie: Sobota (Zobten am Bober), gdzie mieszkał adiutant i wybawca Blüchera generał von Nostitz; Dworek (Höfel), prawdopodobnie najstarsza wieś powiatu lwóweckiego, gdzie mistrz pszczelarski Gottlieb Überschär ustawił rzeźbione ule „Dwunastu Apostołów“, od dawna uważane za element śląskiej sztuki ludowej. Niektóre z odrestaurowanych uli znalazły tymczasem swoje miejsce w muzeum, inne zostały ustawione na głównym placu we wsi Dworek (Höfel). Gdybyśmy przerwali naszą przyjemną przejażdżkę w Dębowym Gaju (Siebeneichen) i udali się dalej pieszo w kierunku Lwówka Śl. (Löwenberg), natknęlibyśmy się na pozostałości kaplicy maryjnej przy szosie koło Soboty (Zobten a. Bober), której wizerunku nigdzie wcześniej nie widziałem.

Wkrótce zobaczymy wieże i mury miejskie Lwówka Śl. (Löwenberg), które miastu nad Bobrem nadały czuły przydomek „śląskiego Rothenburga“, poprzez nawiązanie do sylwetki Rothenburga ob der Tauber. Chwilę później stoiemy na rynku, gdzie widoczne są: odrestaurowany okazały ratusz, świeże fasady budynków, przebudowana dolna część rynku (część górna rynku będzie odnawiana), całkowicie odrestaurowane mur miejski oraz park miejski ze stawem Jordana (Jordanteich). Każdemu zapewne podoba się, że codziennie o godz. 12.00 z wieży ratuszowej rozbrzmiewa przyjemna melodia kompozytora Aleksandra Hołogi (nauczyciela miejscowego liceum). Nie są to jednak jedyne obserwacje, jakich dokonaliśmy podczas naszej urozmaiconej i relaksującej przejażdżki przez romantyczną dolinę Bobru. Podczas naszej podróży powrotnej koleją doliny Bobru chcielibyśmy jeszcze raz wszystkiemu przyjrzeć się dokładnie – aby to zatem wkrótce było możliwe! Kiedyś kolej wyruszała z Jeleniej Góry (Hirschberg) dzień w dzień cztery razy; z Lwówka Śl. (Löwenberg) nawet pięć razy (stan z roku 2010).

„Nadzieja umiera ostatnia!“. To ludowe przysłowie pragniemy zastosować do całkowicie niezadowalającej sytuacji kolejowej doliny Bobru i nabracić optymizmu wobec następującego stanu faktycznego: Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego we Wrocławiu (Breslau) zapowiedział nabycie praw własności zarówno do znamienitej karkonoskiej linii kolejowej Jelenia Góra – Mysłakowice – Kowary (Hirschberg – Zillerthal – Erdmannsorf – Schmiedeberg), jak również do trasy Mysłakowice – Karpacz (Zillerthal – Erdmannsdorf – Krummhübel), aby móc szybko doprowadzić do ponownego ich użytkowania. Są one od dłuższego czasu zamknięte. Niech ta iskra przeskoczy więc na „naszą“ kolej doliny Bobru!

Literatura:

„Kolej w dolinie Bobru“ 2002 r., Józef Andrzej Bossowski (83-917138-1-4); LOK-Report; www.lok-report.de;

Quer durch Europa – das Engagement des Breslauer Fürstbischofs und Ellwanger Fürstpropsts Franz Ludwig von Pfalz-Neuburg (1664–1732) für den Bau der Wallfahrtskirche auf dem Schönenberg bei Ellwangen

Dr. Josef Nagel

Wer häufiger auf der Nord-Süd-Autobahn A7 in Süddeutschland unterwegs ist, kennt die zwischen Würzburg und Ulm gelegene Autobahnstation „Ellwanger Berge“. Nur wenige verlassen hier die A7 und nehmen sich die Zeit für einen Besuch der Stadt Ellwangen an der Jagst, einer Stadt mit heute etwa 27.000 Einwohnern und mit einer Vielzahl von architektonischen und kunsthistorischen Sehenswürdigkeiten. Dass es vor 300 Jahren interessante Verbindungen zwischen Ellwangen und Breslau gab, ist heute fast vergessen. Der folgende Beitrag hat das Ziel, diese Verbindungen in kompakter Form darzustellen.



Franz Ludwig, „Summus Benefactor“
 (= „größter Wohltäter“).
 Bild in der Basilika Ellwangen
 Franz Ludwig, „summus benefactor“
 (= „największy dobrotliwy“).
 Obraz w bazylice w Ellwangen

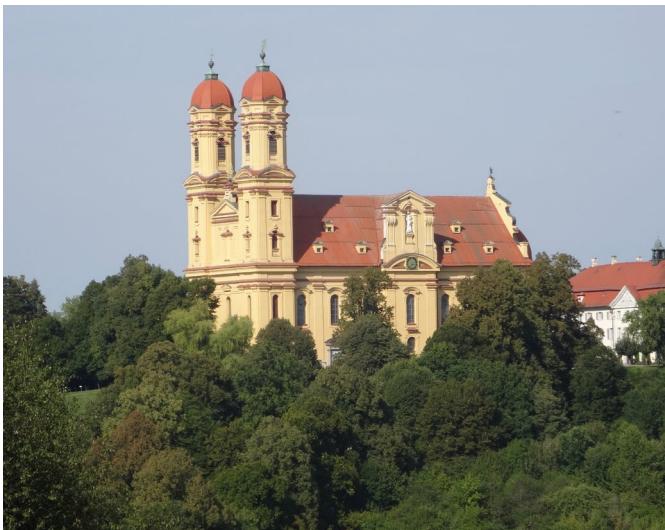
Przez Europę – zaangażowanie Franza Ludwiga von Pfalz- -Neuburga (1664–1732), wrocławskiego księcia biskupa i księcia proboszcza z Ellwangen, w budowę kościoła pielgrzymkowego na górze Schönenberg pod Ellwangen

dr Josef Nagel

Kto częściej jeździ na południu Niemiec autostradą A7 łączącą północ z południem, ten zna parking „Ellwanger Berge“, położony przy autostradzie między Würzburgiem a Ullm. Tylko nieliczni zjeżdżają tu z autostrady A7 i znajdują czas na wizytę w mieście Ellwangen nad rzeką Jagst, mieście liczącym dziś około 27 tys. mieszkańców i posiadającym liczne zabytki architektury i historii sztuki. Dziś prawie zapomniano, że 300 lat temu istniały interesujące powiązania pomiędzy Ellwangen a Wrocławiem (Breslau). Celem poniższego opracowania jest przedstawienie tych związków w skondensowanej formie.



Franz Ludwig von Pfalz-Neuburg Fürstbischof von Breslau und Fürstpropst von Ellwangen Kurfürst von Trier und Mainz, etc., geb. 1664 in Nürnberg/Donau, gest. 1732 in Breslau
Franz Ludwig von Pfalz-Neuburg, książę biskup Wrocławia i książę proboszcz Ellwangen, książę elektor Trewiru i Moguncji, etc., ur. 1664 r. w Neuburgu nad Dunajem, zm. 1732 we Wrocławiu



Schönenbergkirche bei Ellwangen / Jagst
Kościół na górze Schönenberg koło Ellwangen / Jagst

1. Historische Einführung

Die Ellwanger Gründungslegende, die Vita Hariolfi, berichtet von einer Klostergründung durch den Heiligen Hariolf im Jahr 764 nach Christi. An der Ostgrenze des damaligen Karolingerreichs gelegen, entwickelte sich das Benediktinerkloster Ellwangen in den folgenden Jahrhunderten zu einer bedeutenden Reichsabtei. Blütezeit war die Zeit der staufischen Kaiser um 1200 n. Chr., in der auch die große romanische Klosterkirche entstand, einer Domkirche gleich und bis heute das Wahrzeichen der Stadt. Nach einer Phase des Niedergangs wurde das Kloster im Jahr 1460 umgewandelt in ein Chorherrenstift mit einem adeligen geistlichen Propst im Rang eines Reichsfürsten an der Spitze, dem sogenannten Fürstpropst. Dies führte zu einer Konsolidierung und in der Folge auch zu einer Blütephase gotischer Architektur. Die Reformation konnte in der Fürstpropstei Ellwangen keine Wurzeln schlagen.

Der Dreißigjährige Krieg brachte der Region Not und Elend, und die Bevölkerung hatte noch lange unter den schrecklichen Kriegsfolgen zu leiden. Für eine pastorale Betreuung sorgten in dieser Zeit Jesuiten, die seit 1611 eine kleine Niederlassung in Ellwangen unterhielten. Sie errichteten 1638 auf einer schön gelegenen Bergnase über dem Jagsttal, dem „Schönen Berg“, ein Holzkreuz und fügten darin eine Marienstatuette ein. Die Anzahl der Beter und Wallfahrer zu diesem Kreuz mit der Marienfigur nahm in den folgenden Jahren so zu, dass man gezwungen war, zunächst eine Holzkapelle, später eine gemauerte Kapelle und schließlich ab 1682 eine große Wallfahrtskirche zu errichten, die sogenannte Schönenbergkirche. Große Unterstützung erfuhr dieses Projekt von Anfang an durch die regierenden Fürstpröpste, und als Baumeister konnte man den bekannten Michael Thumb (1640–1690) von der Zunft der Vorarlberger Barockbaumeister gewinnen. Er realisierte auf dem Schönenberg zum ersten Mal das architektonische Konzept des sogenannten „Vorarlberger Münterschemas“, eine Wandpfeilerkirche mit Tonnengewölbe, mit Seitenkapellen und Emporen zwischen den Wandpfeilern und mit angedeutetem Querschiff vor dem etwas



Inneres der Schönenbergkirche
Wnętrze kościoła na górze Schönenberg

1. Wstęp historyczny

Legenda o założeniu Ellwangen, Vita Hariolfi, przekazuje informacje o założeniu klasztoru przez św. Hariolfa w roku 764 n.e. W kolejnych latach klasztor benedyktyński Ellwangen, położony na wschodniej granicy ówczesnego państwa Karolingów, stał się ważnym opactwem Rzeszy. Okres rozkwitu przypadł na czas panowania cesarzy z dynastii Staufów, około roku 1200 n.e., kiedy to powstał również duży romański kościół klasztorny, będący zarazem kościołem katedralnym, stanowiący do dziś symbol miasta. Po okresie upadku przekształcono klasztor w roku 1460 w kolegiatę, na której czele stanął arystokratyczny duchowny proboszcz w randze księcia Rzeszy (księcia Świętego Cesarstwa Rzymskiego), tzw. książę proboszcz (Fürstsprobst). Doprowadziło to do konsolidacji i w rezultacie również do rozkwitu architektury gotyckiej. Reformacja nie mogła zakorzenić się w księcięcym probostwie Ellwangen.

Wojna trzydziestoletnia przyniosła regionowi cierpienie i nadzieję, a ludność jeszcze długo musiała znosić straszliwe skutki wojny. W tym okresie opiekę duszpasterską sprawowali jezuici, prowadzący od roku 1611 małą osadę w Ellwangen.

W roku 1638 na tzw. „Pięknej Górze“ (Schönenberg), urokliwie wysuniętej nad doliną rzeki Jagst części góry, przypominającej kształt nosa, ustawiono drewniany krzyż i umieszczono w nim posąg Maryi. W kolejnych latach liczba modlących się i pielgrzymujących do tego krzyża z figurką Maryi wzrosła do tego stopnia, że wymusiło to budowę najpierw drewnianej, później murowanej kaplicy i w końcu od roku 1682 rozpoczęto budowę dużego kościoła pielgrzymkowego, tzw. Schönenbergkirche (kościół na górze Schönenberg). Od samego początku projekt ten otrzymał duże wsparcie od rządzących książąt proboszczów, a na mistrza budowlanego udało się pozyskać znanego Michaela Thumba (1640–1690) z cechu vorarlberskich barokowych mistrzów budowlanych. Na górze Schönenberg zrealizował on po raz pierwszy koncept architektoniczny tzw. „schemat vorarlberski“, kościół ściennono-

eingezogenen und erhöhten Chorraum. Nahezu identische Klosterkirchen bauten Michael Thumb und sein jüngerer Bruder Christian Thumb wenige Jahre später auch in Obermarchtal an der Donau bei Ulm und in der heutigen Stadt Friedrichshafen am Bodensee.

2. Der langwierige Innenausbau und die Brandkatastrophe im Jahr 1709

In der Schönenbergkirche konnten ab Mitte der 1680er-Jahre erste Gottesdienste stattfinden, doch die Komplettierung der Innenausstattung erforderte zunächst noch zwei weitere Jahrzehnte. Ludwig Anton von Pfalz-Neuburg, seit 1689 der neue Fürstpropst, stiftete für die ersten beiden Seitenaltäre Bilder mit Darstellungen seiner beiden Namenspatrone, des Hl. Ludwig und des Hl. Antonius von Padua, und die fromme Kaiserin Eleonore, die ältere Schwester des Fürstpropsts, dritte Frau des Kaisers Leopold I., des Gründers der Breslauer Universität Leopoldina, und die Mutter der späteren Kaiser Joseph I. und Karl VI., schenkte der Schönenbergkirche ein großes Hochaltarbild, auf dem eine weihnachtliche Szene mit dem Jesuskind im Stall von Bethlehem dargestellt war.

Nach dem frühen Tod des Ludwig Anton im Jahre 1694 übernahm sein jüngerer Bruder Franz Ludwig, gerade 30 Jahre alt und schon seit 11 Jahren Breslauer Fürstbischof, die meisten Ämter seines verstorbenen Bruders; Franz Ludwig wurde zum Hochmeister des Deutschen Ordens gewählt, zum Bischof von Worms und auch zum Fürstpropst in Ellwangen. Hochadelige Kandidaten wie Franz Ludwig erhielten für derartige Ämterkumulationen, die seit dem Trienter Konzil eigentlich nicht mehr gestattet waren, problemlos Dispens, auch, als er 1716 noch zum Kurfürsten von Trier bzw. 1729 zum Kurfürsten von Mainz gewählt wurde. Mit dem neuen Amt in Ellwangen hatte Franz Ludwig aber auch die Aufgabe übernommen, das noch nicht fertiggestellte Bauprojekt auf dem Schönenberg zum Abschluss zu bringen, und dies geschah schließlich 24 Jahre nach Grundsteinlegung durch den Einbau der Kanzel. Warum sich die offizielle Einweihung der Kirche allerdings weiter verzögerte, lag an juristischen Streitigkeiten um den Status der neuen Kirche zwischen den Jesuiten, dem Fürstpropst und dem zuständigen Augsburger Bischof Alexander Sigismund von Pfalz-Neuburg – übrigens auch er ein älterer Bruder des Franz Ludwig. Man ist geneigt, ein „Gottesurteil“ darin zu sehen, dass am 22. April 1709 ein Blitz in den nördlichen Kirchturm einschlug und das ganze Dach der neuen Kirche in Flammen setzte. Und wie beim Brand der Pariser Kathedrale Notre-Dame im April 2019 durchschlug der brennende Dachreiter das Kirchengewölbe und bahnte dem Feuer einen Weg in den Innenraum, so dass schließlich fast die ganze Inneneinrichtung der neuen Kirche ein Raub der Flammen wurde.

Dass sich diese Brandkatastrophe gerade während der Amtszeit Franz Ludwigs ereignete, war für die Schönenbergkirche sicherlich eine glückliche Fügung. Franz Ludwig war nicht nur ein großzügiger Mäzen; mit seiner administrativen Kompetenz, seinen vielfältigen familiären Verbindungen und mit seiner weit reichenden

-filarowy ze sklepieniem kolebkowym, kaplicami bocznyymi oraz emporami między filarami przyściennymi oraz z wyznaczonym transeptem przed nieznacznie wydłużonym podwyższonym prezbiterium. Niewiele lat później również w Obermarchtal nad Dunajem koło Ulm oraz w dzisiejszym mieście Friedrichshafen nad Jeziorem Bodeniskim Michael Thumb oraz jego młodszy brat Christian Thumb wybudowali prawie identyczne kościoły klasztorne.

2. Żmudna rozbudowa wnętrza kościoła oraz katastrofalny pożar w roku 1709.

Od połowy lat 80. XVII w. w kościele na górze Schönenberg mogły odbywać się pierwsze nabożeństwa, jednak kompletowanie wyposażenia wnętrza wymagało jeszcze kolejnych dwudziestu lat. Ludwig Anton von Pfalz-Neuburg, od roku 1689 nowy książę proboszcz, ufundował dla pierwszych obu ołtarzy bocznych obrazy z przedstawieniem obu swoich imiennych patronów, św. Ludwika oraz św. Antoniego z Padwy, a pobożna cesarzowa Eleonora, najstarsza siostra księcia proboszcza, trzecia żona cesarza Leopolda I, założyciela wrocławskiego uniwersytetu Leopoldina oraz matka późniejszych cesarzy Józefa I oraz Karola VI, podarowała kościołowi na górze Schönenberg wielki obraz ołtarzowy, na którym przedstawiono scenę bożonarodzeniową ukazującą Dzieciątko Jezus w stajence betlejemskiej.

Po wczesnej śmierci Ludwiga Antona w roku 1694 jego młodszy brat Franz Ludwig, choć zaledwie 30-letni, już od 11 lat – wrocławski książę biskup, przejął większość urzędów swojego zmarłego brata; Franz Ludwig został wybrany na wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego, na biskupa Wormacji a także na księcia proboszcza w Ellwangen. Arystokratyczni kandydaci, tacy jak Franz Ludwig, otrzymali bez problemu zezwolenie administracyjne, udzielone w drodze wyjątku, na tego typu kumulacje urzędów, choć właściwie od soboru trydenckiego nie było to dozwolone, a nawet wtedy, w 1716 r. Franz Ludwig został jeszcze wybrany na księcia elektora Trewiru, zaś w 1729 r. na księcia elektora Moguncji. Franz Ludwig wraz z nowym urzędem w Ellwangen przejął również zadanie sfinalizowania niedokończonego projektu budowlanego na górze Schönenberg, a dokonało się to wraz z ustawieniem ambony, 24 lata od położenia kamienia węgielnego. Powodem, dla którego oficjalna konsekracja kościoła w rzeczywistości dalej się opóźniała, były spory prawne o status nowego kościoła pomiędzy jezuitami, księciem proboszczem a właściwym biskupem augsburskim Alexandrem Sigismundem von nawiąsem mówiąc – on również był starszym bratem Franza Ludwiga. Upatrywano w tym „boskiego wyroku“, gdy dnia 22 kwietnia 1709 r. piorun uderzył w północną wieżę kościoła i płomienie ogarnęły cały dach nowego kościoła. Podobnie jak w przypadku paryskiej katedry Notre-Dame, w kwietniu 2019 r. płonąca sygnaturka (wieżyczka na dachu) przebiła sklepienie kościoła i utorowała ogniomurowi drogę do wnętrza, toteż w rezultacie prawie całe wyposażenie wnętrza nowego kościoła padło ofiarą płomieni.

Vernetzung in kirchlichen und künstlerischen Kreisen war er der ideale Manager für einen zügigen Wiederaufbau, auch wenn er sich bei seinen vielen dienstlichen Verpflichtungen an verschiedenen Orten im Reich nur sehr selten in Ellwangen aufhalten konnte. Doch die brieflichen Kontakte auch über große Entfernungen, z.B. von Breslau über Prag nach Ellwangen, funktionierten vor 300 Jahren besser, als wir uns das heute im Allgemeinen vorstellen. Nur an einem Beispiel soll illustriert werden, wie sehr sich Franz Ludwig auch aus der Ferne mit kleinsten künstlerischen Detailfragen befasst hat: für die Festlegung der Marborierung des Hochaltars gab er den Handwerksmeistern brieflich den Hinweis, der rote Stuckmarmor dürfe „nicht wie eine Bratwurst“ herauskommen.

3. Die neuen Altarbilder

Ein spezielles Problem beim Wiederaufbau war die Beschaffung von Altarbildern, nachdem fast alle vorhandenen Bilder verbrannt waren. Wertvolle Unterstützung erhielt Franz Ludwig hier von seinem ältesten Bruder Johann Wilhelm, dem Kurfürsten der Pfalz, der in Düsseldorf residierte, dort mit seiner aus Florenz stammenden

To, że katastrofa pożarowa wydarzyła się właśnie podczas urzęduowania Franza Ludwiga, było dla kościoła na górze Schönenberg paradoksalnie szczęśliwym zrządzeniem losu. Franz Ludwig był nie tylko hojnym mecenasem; dzięki swoim kompetencjom administracyjnym, różnorodnym związkom rodzinny i rozległej sieci kontaktów w kręgach kościelnych i artystycznych był idealnym menadżerem w przeprowadzeniu szybkiej odbudowy, choć bardzo rzadko przebywał w Ellwangen ze względu na swoje liczne zobowiązania służbowe w różnych miejscowościach Rzeszy. Jednak kontakty listowne również na dużych odległościach, np. z Wrocławia (Breslau) przez Pragę do Ellwangen działały 300 lat temu lepiej niż na ogół sobie to dziś wyobrażamy. Choćby na jednym przykładzie można zilustrować, jak bardzo Franz Ludwig troszczył się również z daleka o najmniejsze detale artystyczne: ustalając marmoryzację ołtarza głównego, radził listownie mistrzom rzemiosła, aby czerwony stiuk nie wyszedł „jak pieczona kiełbasa“.

3. Nowe obrazy ołtarzowe

Dodatkowym problemem podczas odbudowy



Schönenbergkirche Hochaltarbild.
Mariae Himmelfahrt
von Jan Claessens, 1715
Kościół na górze Schönenberg.
Ołtarz główny Wniebowzięcie NMP,
Jan Claessens, 1715



St. Peter- und Paul-Kirche,
Warschau-Pyry, ehem. Hochaltarbild Mariae Himmelfahrt,
aus der Abteikirche Leubus, Oder von Michael Willmann, 1681
Kościół pw. św. Piotra i Pawła, Warszawa-Pyry,
dawny ołtarz główny Wniebowzięcie NMP, z kościoła klasztornego
w Lubiążu, Michael Willmann, 1681

zweiten Frau Anna Maria von Medici eine glanzvolle Hofhaltung führte und Düsseldorf vor allem durch seine opulent ausgestattete Gemäldegalerie zu einem europäischen Kunstzentrum gemacht hatte. Johann Wilhelm beauftragte seinen „Dekorationsmaler“ Antonio Bellucci, einen der bedeutendsten venezianischen Barockmaler vor Tiepolo und seit 1705 am Hof in Düsseldorf tätig, für den Schönenberger Hochaltar ein neues Weihnachtsbild und für den ersten Seitenaltar links einen „Johannes, den Täufer“ zu malen, den Namenspatron des Kurfürsten.

Nachdem die Schönenbergkirche aber eine Marienkirche war mit dem Patrozinium „Mariae Himmelfahrt“, wünschte Franz Ludwig auch eine Darstellung dieses theologischen Sujets im Altarbild des Hochaltars. Dazu ließ er dessen Bilderrahmen als drehbaren Wenderahmen konstruieren, in den zwei Bilder eingesetzt werden konnten, auf der einen Seite das Weihnachtsbild von Bellucci, das bis heute immer nur während der Advents- und Weihnachtszeit gezeigt wird, und auf der rückwärtigen Seite die Darstellung der „Assunta“, der „Mariae Himmelfahrt“. Den Auftrag dafür erteilte Franz Ludwig seinem „Kunst- und Cammermaler“ Jan Claessens, der sich für seine Ausführung, wie der Vergleich zeigt, die „Assunta“ des berühmten schlesischen Barockmalers Michael Willmann im Hochaltarbild der Zisterzienser-Abteikirche Leubus (1681) zum Vorbild nahm. Nachahmungen oder Kopien der Willmannschen "Assunta" finden sich übrigens auch an anderen Orten Schlesiens und Böhmens (siehe Literaturhinweis 1). Michael Willmann selbst stellte 1683 von seiner "Assunta" noch eine kleinformatige Radierung her, und in seinem Sterbejahr 1706 entstand in seiner Werkstatt ein weiteres ähnliches Bild für den Hochaltar der Breslauer „Sandkirche“, das aber leider im 2. Weltkrieg verloren ging.

Für das originale Bild der „Assunta“ von Willmann begann im Kriegsjahr 1943 eine Odysee durch verschiedene Depots: Nach der Entfernung aus dem Hochaltar in Leubus zunächst in die Liebenthaler Klosterkirche, dann zum Jahreswechsel 1944/45 in ein Versteck in Mittel-Schreiberhau, im Oktober 1945 weiter ins Paulinum in Hirschberg und schließlich 1952 in die Pfarrkirche St. Peter und Paul im Warschauer Stadtteil Pyry.

Eine vollständige Biographie des Jan Claessens liegt bis heute nicht vor; bekannt ist momentan, dass er aus Antwerpen stammte und 1694 als Hofmaler und Kammerdiener in die Dienste des Breslauer Fürstbischofs Franz Ludwig eintrat (siehe Literaturhinweis 2) (Bild 5). Im November 1694 heiratete er in Neisse die Arzttochter Susanne Renate Sieghardt und wurde in den folgenden Jahren zu einem geachteten Bürger dieser Stadt ("Senator"). Die 1715 gemalte „Assunta“ für den Schönenberg war wohl das letzte Bild des Jan Claessens. Nur sechs Wochen, nachdem das Bild Ende Januar 1716 unversehrt auf dem Schönenberg angeliefert worden war, starb Jan Claessens am 9. März 1716 in Neisse und wurde dort in der Kirche St. Jakob beigesetzt.

Auch bei einem weiteren Wandbild in der Schönenbergkirche gibt es Bezüge nach Schlesien. Im Eingangs-

było nabycie obrazów ołtarzowych, gdyż prawie wszystkie istniejące obrazy uległy spaleniu w pożarze. Franz Ludwig otrzymał cenne wsparcie od swojego najstarszego brata Johanna Wilhelma, księcia elektora palatynatu, który rezydował w Düsseldorfie, gdzie wraz ze swoją drugą żoną Anną Marią von Medici, pochodzącą z Florencji, prowadził wspaniały dwór, czyniąc Düsseldorf, przede wszystkim za sprawą jego bogato wyposażonej galerii obrazów, europejskim centrum sztuki. Johann Wilhelm zlecił swojemu „malarzowi dekoracyjnemu“ Antonio Bellucciemu, jednemu z najważniejszych malarzy baroku weneckiego przed Tiepolem i działającemu na dworze w Düsseldorfie od 1705 r., namalowanie nowego obrazu bożonarodzeniowego do ołtarza głównego w kościele na górze Schönenberg oraz namalowanie „Jana Chrzciciela“, imiennego patrona księcia elektora, z przeznaczeniem na pierwszy ołtarz boczny po lewej stronie.

Z uwagi na fakt, że kościół na górze Schönenberg był jednak kościołem maryjnym pod wezwaniem „Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny“, Franz Ludwig zażyczył sobie również przedstawienia tego teologicznego tematu w obrazie ołtarza głównego. W tym celu zlecił skonstruowanie ramy obrazu jako ramy obrotowej, w której można było umieścić dwa obrazy, po jednej stronie obraz bożonarodzeniowy Belucciego, który do dziś prezentowany jest zawsze w okresie Adwentu i Bożego Narodzenia, oraz po drugiej stronie przedstawienie „Assunty“, tj. „Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny“. Franz Ludwig zlecił „malarzowi artyście i malarzowi komnatowemu“ Janowi Claessensowi, który jak wynika z porównania, wzorował się na obrazie Wniebowzięcia NMP sławnego śląskiego malarza barokowego Michaela Willmanna w ołtarzu głównym kościoła cysterskiego opactwa w Lubiążu (Leibus) z roku 1681. Imitacje czy kopie „Assunty“ Willmanna można znaleźć poza tym również w innych miejscowościach na Śląsku i Czechach (patrz bibliografia 1). Sam Michael Willmann wykonał w roku 1683 jeszcze małoformatową akwafortę swojej „Assunty“, a w roku jego śmierci, w 1706 r. powstał w jego pracowni kolejny podobny obraz do ołtarza głównego wrocławskiego kościoła pw. Najświętszej Marii Panny na Piasku, który niestety zaginął podczas II wojny światowej.

Dla oryginalnego obrazu „Assunty“ pędzla Willmanna rozpoczęła się odyseja przez różne magazyny; po usunięciu z ołtarza głównego w Lubiążu (Leibus) obraz trafił najpierw do kościoła klasztornego w Lubomierzu (Liebenthal) a następnie na przełomie lat 1944–1945 ukryto go w Szklarskiej Porębie (Mittel-Schreiberhau), z kolei w październiku 1945 r. w pałacu Paulinum w Jeleniej Górze (Hirschberg) i w końcu w roku 1952 trafił do kościoła parafialnego pw. św. Piotra i Pawła w warszawskiej dzielnicy Pyry.

Do dnia dzisiejszego nie ma pełnej biografii Jana Claessensa; wiadomo obecnie, że pochodził z Antwerpii i w roku 1694 rozpoczął pracę jako malarz dworski i kamerdynier w służbie wrocławskiego księcia biskupa Fran-za Ludwiga (patrz bibliografia 2). W listopadzie 1694 r.



Krypto-Autoporträt von Jan Claessens auf einem Ausschnitt des Bildes der Verlobung von Maria und Josefaus der Jesuitenkirche in Neisse, 1710

Kryptoautoportret Jana Claessensa na fragmencie obrazu Zaślubiny Maryi i Józefa z kościoła jezuitów w Nysie, 1710



Wandbild in der Schönenbergkirche: Der Hl. Stanislaus Kostka küsst dem Jesuskind die Füße, von Christoph Thomas Scheffler, 1727/28

Obraz ścienny w kościele na górze Schönenberg:
Św. Stanisław Kostka całuje stopy Dzieciątka Jezus,
Christoph Thomas Scheffler, 1727/28

bereich des Südportals hängt ein meisterhaft gemaltes Bild von Christoph Thomas Scheffler: Der Hl. Stanislaus Kostka (1550–1568) – ein aus adeliger polnischer Familie stammender junger Jesuit – küsst dem ihm von Maria gereichten Jesuskind die Füße. Vermutlich war die im Dezember 1726 in Rom vorgenommene Heiligsprechung des jungen Stanislaus Kostka für die Ellwanger Jesuiten der Anlass, sofort ein Bild mit dem neuen Heiligen malen zu lassen. Der Auftrag dazu ging an den bereits seit 1725 in Ellwangen tätigen Christoph Thomas Scheffler (1699–1756); er war der ältere Bruder des in Schlesien bestens bekannten Barockmalers Felix Anton Scheffler (1701–1760). In Ellwangen arbeitete Christoph Thomas Scheffler von 1725 bis 1728 an der Ausmalung des neuen Treppenhauses im Schloss und an den Bildern und Fresken für das Jesuitenkolleg und die Jesuitenkirche. Im Auftrag von Franz Ludwig, der ja seit 1694 auch Bischof in Worms war, war, arbeiteten die beiden Scheffler-Brüder dann 1729 gemeinsam im Wormser Bischofshof und in den folgenden beiden Jahren in der Kreuzherrenkirche in Neisse, bevor sich ihre Wege wieder trennten. Felix Anton war erfolgreich tätig in Schlesien und später in Prag (z. B. im Klosterrefektorium der Abtei Leubus, in der Leopoldina Breslau und in der Gnadenkirche Hirschberg), und Christoph Thomas wurde zu einem in ganz Süddeutschland gefragten Barockmaler (z.B. in Trier, Mainz, Ingolstadt, Augsburg, Ettal).

4. Hans Michael Weinmann und Johann Peter Weinmann

In einer Darstellung der Verbindungen zwischen Ellwangen und Schlesien dürfen auch die Schreiner und Stuckateure Weinmann nicht fehlen. Der Vater

w Nysie (Neisse) poślubił córkę lekarza Susanne Renate Sieghardt i w następnych latach został szanowanym obywatelem tego miasta („senatorem”). „Assunta”, namalowana w 1715 r., dla kościoła na górze Schönenberg, była pewnie ostatnim obrazem Jana Claessensa. Zaledwie sześć tygodni od dostarczenia obrazu pod koniec stycznia 1716 r. bezpiecznie na górę Schönenberg, Jan Claessens zmarł 9 marca 1716 r. w Nysie i został tam pochowany w kościele św. Jakuba.

Odniesienia do Śląska znajdują się również w innym obrazie ściennym. W przedśionku od portalu południowego wiszącym mistrowsko namalowany obraz Christopha Thomasa Schefflera: św. Stanisław Kostka (1550–1568) – młody jezuita pochodzący ze szlacheckiej polskiej rodziny – całujący stopy Dzieciątka Jezus, przekazywanego mu przez Marię. Powodem, dla którego jezuici z Ellwangen zlecili namalowanie obrazu z nowym świętym, była prawdopodobnie dokonana kanonizacja młodego Stanisława Kostki w grudniu 1726 r. w Rzymie. Zlecenie trafiło do działającego od roku 1725 w Ellwangen Christopha Thomasa Schefflera (1699–1756); był on starszym bratem Felixa Antona Schefflera (1701–1760), malarza barokowego, dobrze znanego na Śląsku. Christoph Thomas Scheffler pracował w Ellwangen w latach 1725–1728 nad wymalowaniem nowej klatki schodowej w pałacu oraz nad obrazami i freskami dla Kolegium Jezuickiego i kościoła jezuickiego. Na zlecenie Franza Ludwiga, będącego od 1694 r. również biskupem w Wormacji, w 1729 r. obaj bracia Schefflerowie pracowali razem na dworze biskupim w Wormacji, a w ciągu kolejnych dwóch lat w kościele krzyżowców (Kreuzherrenkirche) w Nysie (Neisse), zanim

Hans Michael Weinmann († 1728) war der Hofschröner des Ellwanger Fürstpropsts und gestaltete für die Schönenbergkirche ab etwa 1684 Schnitzarbeiten und die meisten Seitenaltäre. Der Sohn Johann Peter Weinmann (geb. 16.12.1670 in Ellwangen) trat in die Fußstapfen seines Vaters und wurde vom Fürstpropst Franz Ludwig 1696 mit nach Schlesien genommen, um beim Neubau der Kirche in Ottmachau und der bischöflichen Residenz in Neisse mitzuarbeiten. Johann Peter Weinmann heiratete am 13. September 1696 in Ottmachau (B), gründete dort eine Familie, zog aber schon nach sechs Jahren weiter nach Wien und betrieb dort erfolgreich eine Werkstatt, bis er durch einen Brand leider sein ganzes Hab und Gut verlor. Franz Ludwig half ihm mit einem Geldbetrag über die erste Not hinweg und empfahl ihm, er möge sich in seine Heimat Ellwangen zurückbegeben, wo er bei der Fertigstellung der Schönenbergkirche Aufträge erhalten könne. Nach seiner Heimkehr gestaltete Johann Peter Weinmann ab 1714 im Chorraum der Schönenbergkirche die seitlichen Stuckmarmorportale für die Sakristeien. Daneben restaurierte er Altäre, an denen vor dem Brand bereits sein Vater gearbeitet hatte.

5. Verwandschaftliche Verbindungen das Hauses Pfalz-Neuburg mit Polen

Dem aufmerksamen Leser ist sicherlich aufgefallen, dass die fünf oben erwähnten Mitglieder der fürstlichen Familie von Pfalz-Neuburg alle zueinander leibliche Geschwister sind. Sie entstammen einer sicherlich außergewöhnlichen Familie: Ihr Vater Philipp Wilhelm (1615–1690) war Kurfürst von der Pfalz und musste erleben, dass die Franzosen im Pfälzischen Erbfolgekrieg sein Land, die Kurpfalz, völlig verwüsteten. Von seinen 14 Kindern, die das Erwachsenenalter erreichten, wirkten die Söhne als geistliche oder weltliche Fürsten in höchsten Positionen, und die Töchter heirateten alle in europäische Herrscherfamilien ein; Philipp Wilhelm wird deshalb auch der "Schwiegervater Europas" genannt. Seine zweitjüngste Tochter Hedwig Elisabeth (1673–1722) heiratete 1691 Jakob Ludwig Sobieski (1667–1737), den Sohn des bekannten polnischen Königs Jan III. Sobieski, der 1683 als Anführer eines deutsch-polnischen Entsatzheeres in der Schlacht am Kahlenberg die Belagerung Wiens durch die Türken beendet hatte. Jakob Ludwig und Hedwig Elisabeth residierten im Schloss in Ohlau. Zum Nachfolger als König von Polen wurde 1696 allerdings nicht Jakob Ludwig, sondern der sächsische Kurfürst August der Starke gewählt; der polnische Hiochadel befürchtete wohl, dass das Haus Sobieski zu mächtig würde.

6. Schlussbemerkung und Dank des Autors

In meiner kompakten Darstellung habe ich mich auf das äußerlich sichtbare Engagement von Franz Ludwig für den Schönenberg beschränkt. Das Engagement in anderen Bereichen (z. B. Verbesserung von Verwaltungsstrukturen, Regelungen für die Gottesdienste und das religiöse Leben) konnte nicht berücksichtigt werden. Wie sehr Franz Ludwigs Gedanken und Empfindungen aber auch noch am Ende seines Lebens von Breslau aus nach Ellwangen und

ich drogi ponownie się rozeszły. Felix Anton działał, odnosząc sukcesy na Śląsku, a następnie w Pradze (m.in. w refektorzu klasztornym opactwa Lubiąż / Leubus, w Auli Leopoldina we Wrocławiu / Breslau oraz w dawnym Kościele Łaski w Jeleniej Górze / Hirschberg), a Christoph Thomas był cenionym malarzem barokowym na południu Niemiec (m.in. w Trewirze, Moguncji, Ingolstadt, Augsburgu, Ettal).

4. Hans Michael Weinmann oraz Johann Peter Weinmann

Przedstawiając związki między Ellwangen a Śląskiem, nie można pominać stolarzy i sztukatorów Weinmannów. Ojciec Hans Michael Weinmann (zm. w 1728 r.) był nadwornym stolarzem księcia proboszcza z Ellwangen i od około roku 1684 projektował dla kościoła na górze Schönenberg drewniane figury i większość ołtarzy bocznych. Syn Johann Peter Weinmann (ur. 16.12.1670 r. w Ellwangen) poszedł w ślady swego ojca. W 1696 r. książę proboszcz Franz Ludwig zabrał go ze sobą na Śląsk, aby uczestniczył w pracach nad budową nowego kościoła w Otmuchowie (Ottmachau) oraz rezydencji biskupa w Nysie (Neisse). Johann Peter Weinmann ożenił się 13 września 1696 r. w Otmuchowie (Ottmachau) (B), tam założył rodzinę, ale już po sześciu latach przeniósł się dalej do Wiednia i prowadził tam dobrze prosperującą pracownię, aż niestety do momentu, kiedy stracił cały swój dobytek w pożarze. Franz Ludwig pomógł mu przezwyciężyć pierwsze trudności, oferując mu pewną kwotę i zalecił powrót do rodzinnego miasta Ellwangen. Tu mógł otrzymać zlecenia przy ukończeniu budowy kościoła na górze Schönenberg. Od roku 1714, po powrocie do domu, Johann Peter Weinmann wykonywał stiukowe boczne portale zakrystii w prezbiterium kościoła na górze Schönenberg. Oprócz tego odrestaurował także ołtarze, przy których przed pożarem pracował już jego ojciec.

5. Powiązania rodzinne dynastii Pfalz-Neuburg z Polską

Uważny czytelnik pewnie zauważyl, że cała wymieniona wyżej piątka członków księcięcego rodu Pfalz-Neuburg to rodzeni bracia i siostry. Zapewne pochodzą oni z niezwykłej rodziny; ich ojciec Philipp Wilhelm (1615–1690) był księciem elektorem Palatynatu i musiał doświadczyć całkowitego zniszczenia przez Francuzów swojego kraju, Palatynatu Elektorskiego, w palatynackiej wojnie sukcesyjnej. Spośród 14 jego dzieci, które osiągnęły wiek dorosły, synowie działały jako księżeta duchowni lub świeccy na najwyższych stanowiskach, a wszystkie córki wyszły za mąż za członków europejskich dynastii rządzących; dlatego też Philip Wilhelm jest nazywany również „teściem Europy”. W 1691 r. jego druga wśród najmłodszych córek Hedwig Elisabeth (1673–1722) wyszła za mąż za Jakuba Ludwika Sobieskiego (1667–1737), syna słynnego polskiego króla Jana III Sobieskiego, który w 1683 r. położył kres oblężeniu Wiednia przez Turków jako przywódca polsko-niemieckich wojsk sprzymierzonych w bitwie pod Kahlenbergiem. Jakub Ludwik i Hedwig Elisabeth rezydowali w pałacu w Ohlau (Ohlau). Jakub Ludwik nie został jednak wybrany w 1696 r. na następcę króla Polski,

zum Schönenberg gingen, zeigt sich daran, dass er kurz vor seinem Tod († 18.04.1732) der Schönenbergkirche noch einen kostbaren Ring schenkte und ihr außerdem in seinem Testamente 30.000 Gulden vermachte zum Bau von 15 Stationskapellen, die seit 1734 den steilen Pilgerweg von der Stadt Ellwangen hinauf zum Schönenberg im Schatten prächtiger Lindenbäume säumen.

Es war für mich ein ergreifender Moment, als ich in der Kurfürstenkapelle des Breslauer Doms am Grabmonument des Franz Ludwig den Namen meiner so weit entfernten Heimatstadt Ellwangen lesen konnte, und es wäre mein Wunsch, dass sich die heutigen Schlesier in Polen und die heutigen Deutschen auf die vielen historischen Verbindungen besinnen und ihre Nachbarländer durch Kontakt- pflege und Reisen besser kennenlernen, ganz im Sinne eines vertieften europäischen Zusammenwachsens.

Am Zustandekommen meines Beitrags hatte Herr Ullrich Junker vom VSK großen Anteil, und für seine vielfältige Unterstützung (z.B. Beschaffung und Übersetzung von polnischen Quellen) möchte ich ihm deshalb meinen herzlichen Dank aussprechen; insbesondere entdeckte er die unterschiedlichen Schreibweisen für den Namen des Jan Claessens (Classen, Clahsen, Classens, Clayssens u.ä.).

Literaturhinweise:

1. Artur Kolbiarz, Andrzej Kozieł: „Ołtarz główny, [w:] Kościół klasztorny Wniebowzięcia NMP w Lubiążu. Historia – stan zachowania – koncepcja rewitalizacji”, red. Andrzej Kozieł, Wrocław 2010.
2. Die bislang detaillierte Biographie von Jan Claessens gibt Arkadiusz Muła: „Johann Claessens z Antwerpii – Nadworny malarz biskupa Franciszka Ludwika von Neuburg”, „Dzieła i Interpretacje 7” (2002) p. 37–54, 204–211.
3. Johannes Hils: „Das Wirken des Kurfürsten Franz Ludwig, Pfalzgrafen bei Rhein, als Fürstbischof von Breslau”. In: „Ellwanger Jahrbuch XXVII”, 1977–1978, p. 162–167.
4. Eine gute Informationsquelle sind die Internetseiten von Wolfgang Kaps, Neuburg: www.franzludwig.de/wp-content/uploads/2010/02/Franz_Ludwig_Kurfuerst.pdf

lecz saski książe elektor August Mocny; polska arystokracja obawiała się zapewne, że ród Sobieskich stanie się zbyt potężny.

6. Uwagi końcowe i podziękowania od autora

W mojej zwięzłej prezentacji ograniczyłem się do widocznego na pierwszy rzut oka zaangażowania Fran-za Ludwiga na rzecz kościoła na górze Schönenberg. Nie dało się uwzględnić zaangażowania w innych obszarach (np. poprawa struktur administracyjnych, regulacja dotycząca nabożeństw i życia religijnego).

O tym, w jakim stopniu Franz Ludwig jesz- cze pod koniec swojego życia kierował myśli i odczucia z Wrocławia do Ellwangen i do kościoła na górze Schönen- berg, świadczy fakt, że jeszcze na krótko przed śmiercią (zm. 18.04.1732 r.) podarował on kościołowi na górze Schönenberg kosztowany pierścień, a także zapisał dla niego w testamencie 30.000 guldenów na budowę 15 kaplic stacji Drogi Krzyżowej, które od 1734 r. ciągną się wzdłuż stromej drogi pielgrzymkowej z miasta Ellwangen na góre Schönenberg, w cieniu wspaniałych lip.

Dla mnie był to wzruszający moment, kiedy w ka- plicy książeł elektorów katedry wrocławskiej, przy grobie Franza Ludwiga, mogłem odczytać nazwę mojej, tak od- leglej rodzinnej miejscowości Ellwangen. Chciałbym, aby dzisiaj Ślązacy w Polsce i dzisiaj Niemcy przypomnie- li sobie liczne historyczne powiązania i lepiej poznawali swoje sąsiednie kraje, pielęgnując kontakty i podróżując, w duchu pogłębiania integracji europejskiej.

Pan Ullrich Junker z VSK miał duży wkład w po- wstanie mojego artykułu i chciałbym podziękować mu serdecznie za jego wszechstronną pomoc (np. zdobycie i tłumaczenie polskich materiałów źródłowych); odkrył w szczególności różną pisownię nazwiska Jana Claessensa (Classen, Clahsen, Claussens itp.).

Bibliografia:

1. Artur Kolbiarz, Andrzej Kozieł: „Ołtarz główny”, [w:] Kościół klasztorny Wniebowzięcia NMP w Lubiążu. Historia – stan zachowania – koncepcja rewitalizacji”, red. Andrzej Kozieł, Wrocław 2010.
2. Najbardziej szczegółową biografię Jana Claessensa daje Arkadiusz Muła: „Johann Claessens z Antwerpii – Nadworny malarz biskupa Franciszka Ludwika von Neuburg”, „Dzieła i Interpretacje 7” (2002) p. 37–54, 204–211.
3. Johannes Hils: „Das Wirken des Kurfürsten Franz Ludwig, Pfalzgrafen bei Rhein, als Fürstbischof von Breslau”. In: „Ellwanger Jahrbuch XXVII”, 1977–1978, p. 162–167.
4. Dobrym źródłem informacji są strony internetowe Wolfganga Kapsa, Neuburg: www.franzludwig.de/wp-content/uploads/2010/02/Franz_Ludwig_Kurfuerst.pdf

Dr. Paul Aust. Landschaftsmaler, Radierer, Dichter, Musiker und Schriftsteller, Doktor der Naturwissenschaften

Ullrich Junker

Dr. Paul Aust, geboren am 22.08.1866 in der Schlosserstraße zu Bad Reinerz in der Grafschaft Glatz, studierte in München und Erlangen Chemie, Physik, Mineralogie und Botanik. Im Jahre 1896 promovierte er an der Universität Erlangen mit dem Dissertations-Thema „Beiträge zur Kenntnis der metamorphen Kalke des Fichtelgebirges“. Bereits als Student zeichnete er die Berge seiner Heimat, ohne zunächst an eine künstlerische Laufbahn zu denken.

Im Jahr 1895 heiratete er in Heidersdorf (Schlesien) Maria Kappelt (geboren am 6.11.1867). Am 8.07.1900 wurden in Nimptsch die Zwillinge Brigitte und Irmgard geboren. Am 1. Okt. 1901 erwarb er die „Königlich privilegierte Apotheke“ in Ostritz / Oberlausitz und betrieb diese als Apotheker bis zum 3. Juli 1907.

Auf ausgedehnten Studienreisen durch Süddeutschland und seine schlesische Heimat zeichnete und malte er nebenher, bis eines Tages der Drang zu Stift und Farbe so groß wurde, dass er beschloss, sich ganz der Kunst zu widmen. Von 1907 bis 1910 studierte er Malerei an der Kunstakademie Dresden und der Münchener Akademie. Im Jahre 1910 erwarb Aust ein Haus in Hermsdorf unterm Kynast, um freischaffend bis zu seinem Tode am 4. September 1934 die Schönheiten der schlesischen Gebirge in unzähligen Zeichnungen und Radierungen festzuhalten.

Austs Stärke lag auf dem Gebiet der Graphik, zu seiner Radiertechnik entwickelte er in vielen Jahren einen meisterlichen Stil. Landschaft und dörfliche Architektur, insbesondere des Riesengebirges und der Glatzer Gebirge, fanden in ihm einen kultivierten Vertreter.

Die Stimmung seiner Blätter hat zumeist einen lyrischen Charakter, wie er der Vorgebirgslandschaft mit ihren Baumgruppen, Wasserläufen und Brücken, ihren Bauernhäusern, alten Kirchen und Gutshöfen sowie behaglichen Gasthäusern eigen ist. Paul Aust war immer einer der Stillen im Land, er malte in vielerlei Techniken, auch als Radierer. Besonders gern aber malte er mit dem Farbstift. In seiner Malweise unterwarf er sich keinem Modediktat.

Im Jahr 1922 war er Mitbegründer der aus 12 Mitgliedern bestehenden „Vereinigung bildender Künstler St. Lukas“ im niederschlesischen Schreiberhau im Riesengebirge. Diese Künstlergilde bestand aus folgenden Mitgliedern: Vorsitzender Regierungsbaudirektor und Architekt Schumann, die Maler Sidonie Springer, Alfred Nikisch, Franz von Jackowski, Dr. Paul Aust, Werner Fechner, Professor Arnold

Dr Paul Aust. Malarz pejzażysta, akwaforcista, poeta, muzyk i pisarz, doktor nauk przyrodniczych

Ullrich Junker

Dr Paul Aust, urodzony 22 sierpnia 1866 r. przy ul. Ślusarskiej w Dusznikach-Zdroju (Bad Reinerz) w hrabstwie kłodzkim, studiował w Monachium i Erlangen chemię, fizykę, mineralogię i botanikę. W 1896 r. otrzymał tytuł doktora na uniwersytecie w Erlangen, broniąc pracę doktorską pod tytułem „Beiträge zur Kenntnis der metamorphen Kalke des Fichtelgebirges“ [Opracowania na temat wapieni metamorficznych w Górzach Fichtel / Smrecczanach]. Już jako student rysował góry ojczystych stron, nie myśląc początkowo o karierze artystycznej.

W 1895 r. ożenił się w Gościejowicach (Heidersdorf / Schlesien) z Marią Kappelt, (ur. 6 listopada 1867 r.). 8 lipca 1900 r. urodziły się w Niemczy (Nimptsch) bliźniaczki Brigitte i Irmgard. 1 października 1901 r. nabył „Królewską Aptekę Uprzywilejowaną“ („Königlich privilegierte Apotheke“) w Ostritz / Górnym Śląsku i prowadził ją jako aptekarz do 3 lipca 1907 r.

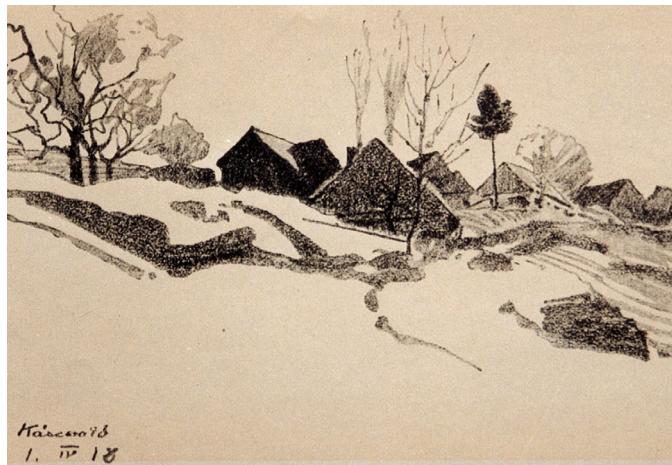
Podczas wielu podróży badawczych po południowych Niemczech i swojej śląskiej ojczyźnie rysował i malował okazjonalnie, ale pęd do ołówka i farby był tak duży, że pewnego dnia postanowił poświęcić się całkowicie sztuce. W latach 1907–1910 studiował malarstwo na Akademii Sztuk Pięknych w Dreźnie i Akademii Monachijskiej. W 1910 r. Aust kupił dom w Sobieszowie (Hermsdorf unterm Kynast), gdzie jako niezależny artysta, aż do swojej śmierci 4 września 1934 r., uwieczniał piękno śląskich gór na niezliczonych rysunkach i akwafortach.

Mocną stroną Austa była grafika. W ciągu wielu lat wypracował swój mistrzowski styl w akwaforcie. Stał się kunsthistorycznym admiratorem pejzażu oraz wiejskiej architektury, zwłaszcza Karkonoszy i gór Ziemi Kłodzkiej. Nastrój jego grafik ma zazwyczaj liryyczny charakter, typowy dla krajobrazu przedgórzego, z grupami drzew, ciekami wodnymi i mostami, wiejskimi domami, starymi kościołami i folwarkami oraz przytulnymi gospodami. Paul Aust zawsze był jednym ze „spokojnych w kraju“ (przyp. tłum. tu: nawiązanie do ruchu popularnego w XVIII w., byli to pobożni protestanci, którzy w zaciszu swoich domostw modlili się, czytali Biblię, dystansowali się od nurtu oświeceniowego – pobożność skierowana ku wnętrzu), tworzył w wielu różnych technikach, także jako akwaforcista. Ale szczególnie lubił rysować kredką. W swoim stylu malariskim nie ulegał żadnym dyktatom mody.

W 1922 r. był współzałożycielem „Stowarzy-



Paul Aust – Hermsdorf mit den Schneegruben
Paul Aust – Sobieszów z Śnieżnymi Kotłami



Paul Aust – Kiesewald
Paul Aust – Michałowice

Busch, Arthur Wasner, Herman van Rietschoten, Ludwig Schmidbauer und der Glaskünstler Alexander Pfohl. Anlässlich seines 60. Geburtstages ehrte ihn der Künstlerverein mit einer Sonderausstellung.

Friedrich Castelle schreibt im Jahre 1925 in der Zeitschrift „Bergstadt“ in seinem Artikel „Die Lukasmühle in Schreiberhau“ über Paul Aust: „Die gleiche poetische Auffassung der Landschaft spricht auch aus den Radierungen und Buntstiftzeichnungen des in Hermsdorf am Kynast lebenden und unermüdlich schaffenden Meisters Paul Aust. Jede Landschaft wird ihm zum Gedicht und kommt nicht nur in den liebevoll nachgebildeten Einzelheiten, sondern vor allem auch in der malerischen Gesamtwirkung zu künstlerischer Schönheit.“

Der Amtsgerichtsrat Dr. Martin Wilm in Saalberg in Saalberg schreibt im Wanderer im Riesengebirge im März 1925 folgendes: Die langen Bergketten von der Iser bis zum Altvater boten ihm eine Fülle von Motiven. Das war ja alles Heimatboden, da schuf das Herz in Wiedersehensfreude mir, wie auf vielen Bildern deutlich erkennbar, so im „Haus am Wald“ aus Harrachsdorf, einem tiefverschneiten Häusl vor dem bereiften Walde, mit dem Leitwort:

*Der Monden Sommer, neun Monden Schnee,
Ein Gott, ein Dach, zwei Geisen,
Die Menschen sterben vor Heimatweh,
Wenn in die Fremde sie reisen.*

In dieser Zeit entstanden u. a. die Radierungen „Am Wildzaun“, „Neuschnee im Isergebirge“, „Haus mit Eibe“, „Brauerei in Giersdorf“ (Aquarell) sowie zahllose andere. Freilich, dass der Prophet nicht immer im eigenen Lande am meisten gilt, hat auch Aust erfahren; denn seine Bilder haben eher im Münchener Glaspalast und in Dresdner Ausstellungen gehangen, als auf einer Breslauer Bilderschau. Und eines Tages „entdeckte“ er – so zu sagen – das Gebiet von Groß-Iser, jene wundersame, von Menschen fast vergessene, von der Kunst übersehene Hochlandschaft zwischen Riesengebirge und Hoch-Iserkamm.

Wie klingende Volkslieder berühren die beiden Zeichnungen des Vorfrühlings in Wernersdorf und des

szenia Artystów Plastyków św. Łukasza“ w dolnośląskiej Szklarskiej Porębie (Schreiberhau) w Karkonoszach, liczącego z 12 członków. Ta gildia artystów składała się z następujących członków: przewodniczącego radcy budownictwa rządowego i architekta Schumanna, malarzy Sidonie Springer, Alfreda Nikischa, Franzu von Jackowskiego, dra Paula Austa, Werner Fechnera, profesora Arnolda Buscha, Arthura Wasnera, Hermanna von Rietschotena, Ludwiga Schmidbauera i artysty szklarza Alexandra Pfohla. Z okazji 60. urodzin Austa stowarzyszenie artystów uhonorowało go wystawą specjalną.

Tak o nim pisze Friedrich Castelle w 1925 r. w artykule „Młyn św. Łukasza w Szklarskiej Porębie“ w czasopiśmie „Bergstadt“. Ta sama poetycka koncepcja pejzażu przemawia również z akwafort i rysunków kredką mistrza Paula Austa, mieszkającego i niestrudzenie tworzącego w Sobieszowie (Hermsdorf am Kynast). Każdy pejzaż staje się dla niego natchnieniem i osiąga artystyczne piękno nie tylko przez pieczętowanie odtwarzane detale, lecz również poprzez malowniczy efekt całościowy.

Radca sądu rejonowego w Zachełmiu (Saalberg) dr Martin Will napisał w „Der Wanderer im Riesengebirge“ w marcu 1925 r. następujące słowa: Długie pasma górskie od Izery po Pradziada dostarczały mu bogactwa motywów. To wszystko było ojczystą krainą, moje serce radowało się ponownie na te widoki, wyraźnie widoczne na wielu obrazach, takich jak „Dom na skraju lasu“ („Haus am Wald“) z Harrachova (Harrachsdorf), mocno zaśnieżony dom na tle oszronionego lasu, z lejtmotywem:

*Trzy miesiące lata, dziewięć miesięcy śniegu
Jeden bóg, jeden dach, dwie kozy,
Ludzie umierają z tęsknoty za domem,
Gdy wyjeżdżają w obce strony*

W tym czasie stworzył akwaferty, takie jak: „Przy ogrodzeniu chroniącym przed zwierzyną“ („Am Wildzaun“), „Świeży śnieg w Górzach Izerskich“ („Neuschnee im Isergebirge“), „Dom z cisem“ („Haus mit Eibe“), „Browar w Podgórzynie“ (Brauerei in Giersdorf“) (akwarela) i wiele innych. Oczywiście nikt nie jest prorokiem we wła-

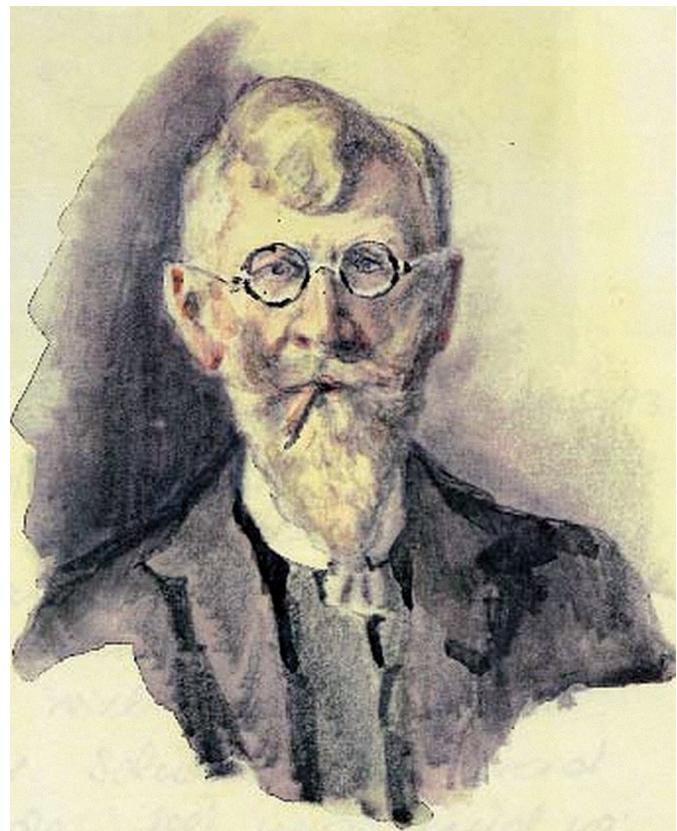
Häuschens am Hange in Saalberg. Die heimelige Tiefe des Waldes schimmert hinter dem einfachen Wirtschaftsgebäude von Ruhberg. Ihren eigensten Ausdruck findet die lyrische Art des Sehens und Zeichnens, auf der das ganze Austsche Lebenswerk beruht, in dem „Spielmann“, der, von der Höhe über das Städtlein in das Land schauend, still für sich singt und seine Laute klingen lässt:

*Ich lernte es von einem Spielmann frisch und froh.
Wie man es singt und nimmermehr vergisst,
Von einem Spielmann, der in einem alten Volkslied wo
An einem Frühlingstraum gestorben ist.*

Der Leiter der Warmbrunner Holzschnitzschule, Prof. Cirillo dell' Antonio, hat ihm zu Ehren 1931 eine Bronze-Plakette mit dem Portrait von Dr. Aust geschaffen. Seine Tochter Irmgard hatte des Vaters Begabung geerbt; sie studierte bei Otto Müller an der Kunstakademie in Breslau, wurde Kunstmalerin und Scherenschnittschneiderin, arbeitete bei Entwürfen im "Hausfleiß - Verein" in Bad Warmbrunn mit. Nach 1946 ließ sie sich mit ihrer Zwillingsschwester Brigitte in Worms nieder, wo sie am 14.09.1992 verstarb.

1987 waren die Bilder von Dr. Paul Aust und Tochter Irmgard auf der Ausstellung der Stiftung „Kulturwerk Schlesien“ „Kunst im Riesengebirge“ in Würzburg vertreten.

Am 8. September 1990 wurde die Riesengebirgs-malerin Irmgard Aust anlässlich des Hirschberger Heimat treffens in Alfeld / Leine mit der Hirschberger Ehren-medaille ausgezeichnet.



Paul Aust – Selbstporträt
Paul Aust – autoportret

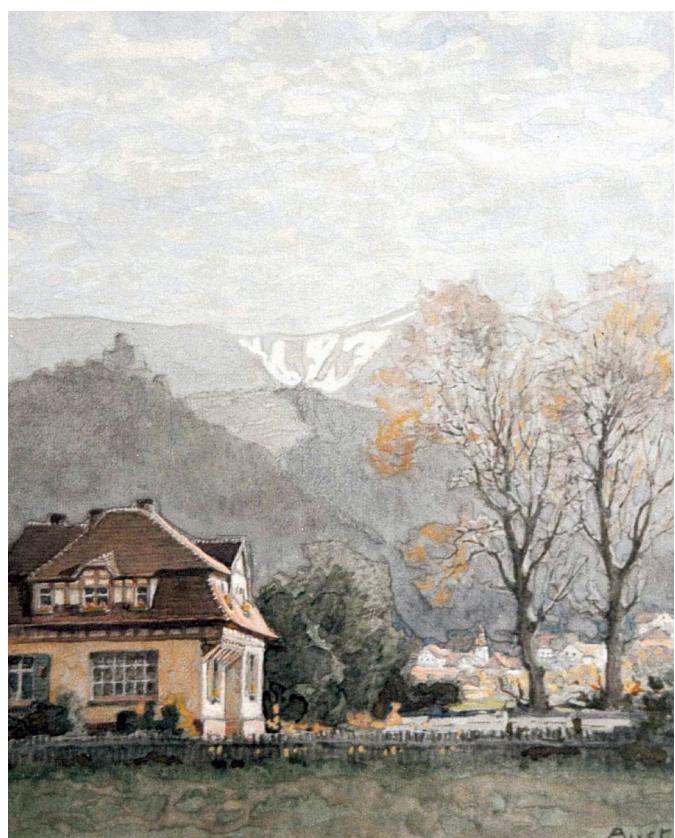
snym kraju i tego doświadczył również Aust, jego obrazy wisiały raczej w monachijskim Pałacu Szklanym i na wystawach w Dreźnie, nie na wrocławskiej wystawie obrazów. I pewnego dnia niejako „odkrył” on obszar Wielkiej Izery (Groß-Iser) – ów cudowny pejzaż górski pomiędzy Karkonoszami i Wysokim Grzbietem w Górzach Izerskich (Hoch-Iserkamm), prawie zapomniany przez ludzi i niedozstrzeżony przez sztukę.

Dwa rysunki „Wczesna wiosna w Pakoszowie“ („Vorfühling in Wernersdorf“) i „Dom na zboczu w Zachełmiu“ („Haus am Hang in Saalberg“) zachwycają jak melodia pieśni ludowych. Przytulna głębia lasu mieni się za prostym budynkiem gospodarczym w Ciszycy (Ruhberg). Liryczny sposób patrzenia i rysowania, na którym opiera się cała twórczość Austa, znajduje swój niepowtarzalny wyraz w „Muzykancie“ („Spielmann“), który spoglądając z wysokości na miasteczko na tle krainy, śpiewa sobie spokojnie i pozwala swojej lutni rozbrzmiewać:

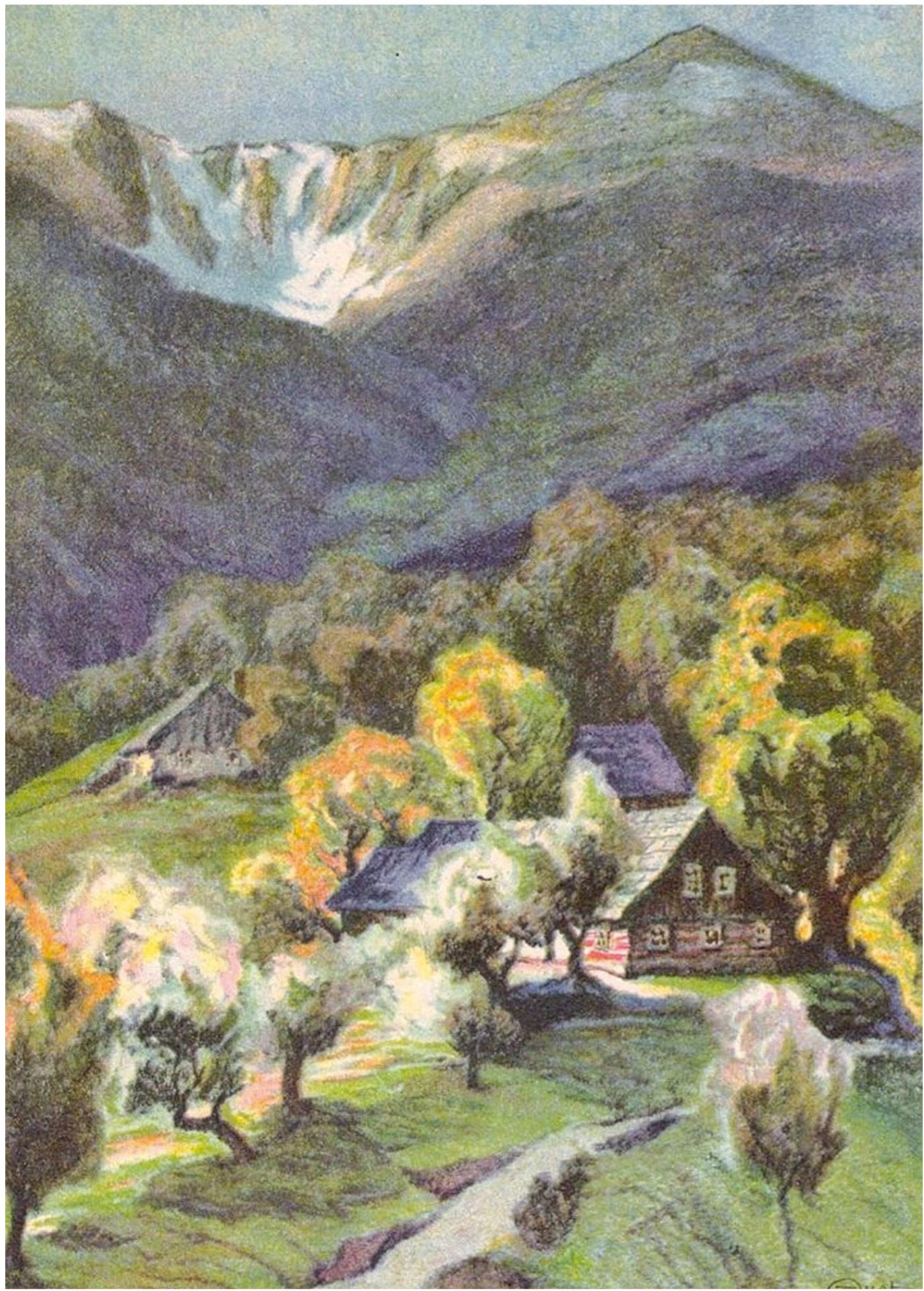
Nauczyłem się tego z radością od muzykanta.

*Jak to zaśpiewać i nigdy nie zapomnieć,
Od muzykanta, który w starej pieśni ludowej gdzieś
Umarł na sen o wiośnie*

Dyrektor cieplickiej szkoły snycerstwa, prof. Cirillo dell' Antonio, w 1931 r. wykonał na cześć dra Austa odznakę z brązu z jego portretem. Jego córka Irmgard odziedziczyła talent po ojcu, studiowała u Otto Müllera w Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu (Breslau), została artystką malarką oraz zajmowała się tworzeniem



Paul Aust – Hermsdorf mit dem Kynast
Paul Aust – Sobieszów z Chojnikiem



Paul Aust – Harrachsdorf
Paul Aust – Harrachov

Quellennachweis:

Gisela Mehnert Geß „Maschinen- und handschriftliche Texte aus dem Nachlass von Irmgard Aust“

Friedrich Castelle „Die Lukasmühle in Schreiberhau“ in „Die Bergstadt 1925/26“

Reg.-Baurat Schumann „Die Lukasmühle in Marienthal“ in „Der Wanderer im Riesengebirge, Juni 1922“

Dr. Martin Wilm „Paul Aust als Maler und Radierer“ in „Der Wanderer im Riesengebirge, März 1925

B. Kraemer „Paul Aust, ein Lyriker der Graphik“ in „Der Wanderer im Riesengebirge, Juni 1927“

H. R. „Die Schreiberhauer Künstlerkolonie einst und jetzt“ in „Der Wanderer im Riesengebirge, Febr. 1930“

Dr. Herbert Gruhn „Das Riesengebirge in der Malerei der Gegenwart“ in „Der Wanderer im Riesengebirge, Aug. 1930“

Walter Maier „Künstlerkolonie Schreiberhau“ in „Der Wanderer im Riesengebirge, Mai 1932“

Dr. Else Ziekursch „Künstler und Kunstausstellung in Schreiberhau“ in „Der Wanderer im Riesengebirge, Mai 1932“

W. D. „Paul Aust verstorben, in „Der Wanderer im Riesengebirge, Okt. 1934“, „Paul Aust zum Gedächtnis“ in „Der Wanderer im Riesengebirge, März 1935“

Kläre Höhne „Dr. Paul Aust, ein Künstler von Rang“ in „Schlesische Bergwacht, Okt. 1954“, „Dr. Paul Aust – ein großer schlesischer Künstler“ in „Schlesische Bergwacht, Jan. 1985“

Giesela Mehnert-Geß „Zum 87. Geburtstag von Irmgard Aust“ in „Schlesische Bergwacht, Juli 1987“, „Herzlichen Glückwunsch zum 90. Geburtstag“ in „Schlesische Bergwacht, Juli 1990“, „Zum Tode von Irmgard Aust“ in „Schlesische Bergwacht, Nov. 1992“

Paul Aust „Dissertation – Paul Aust – Beiträge zur Kenntnis der metamorphen Kalke des Fichtelgebirges – Friedrich-Alexanders-Universität Erlangen“, „Oberlausitzer Rundschau, 1901–1907“, „Hirschberger Beobachter 1934“

Bildnachweis:

Gisela Mehnert Geß „Nachlass von Irmgard Aust und Postkartensammlung Aust“

wycinanek, współpracowała nad projektami w „Stowarzyszeniu Chałupniczym“ („Hausfleiß-Verein“) w Ciepliach (Bad Warmbrunn). Po 1946 r. zamieszkała z siostrą bliźniaczką Brigitte w Wormacji (Worms), gdzie zmarła 14 września 1992 r.

W 1987 r. obrazy dra Paula Austa oraz córki Irmgard zostały zaprezentowane na wystawie „Sztuka w Karkonoszach“, zorganizowanej przez Fundację dla Kultury Śląska („Kulturwerk Schlesien“) w Würzburgu. 8 września 1990 r. karkonoska malarka Irmgard Aust została odznaczona Jeleniogórskim Medalem Honorowym przy okazji spotkania byłych mieszkańców Jeleniej Góry (Hirschberg) w Alfeld / Leine.

Źródła:

Gisela Mehnert Geß „Maschinen- und handschriftliche Texte aus dem Nachlass von Irmgard Aust“

Friedrich Castelle „Die Lukasmühle in Schreiberhau“ in „Die Bergstadt 1925/26“

Reg.-Baurat Schumann „Die Lukasmühle in Marienthal“ in „Der Wanderer im Riesengebirge, Juni 1922“

Dr. Martin Wilm „Paul Aust als Maler und Radierer“ in „Der Wanderer im Riesengebirge, März 1925

B. Kraemer „Paul Aust, ein Lyriker der Graphik“ in „Der Wanderer im Riesengebirge, Juni 1927“

H. R. „Die Schreiberhauer Künstlerkolonie einst und jetzt“ in „Der Wanderer im Riesengebirge, Febr. 1930“

Dr. Herbert Gruhn „Das Riesengebirge in der Malerei der Gegenwart“ in „Der Wanderer im Riesengebirge, Aug. 1930“

Walter Maier „Künstlerkolonie Schreiberhau“ in „Der Wanderer im Riesengebirge, Mai 1932“

Dr. Else Ziekursch „Künstler und Kunstausstellung in Schreiberhau“ in „Der Wanderer im Riesengebirge, Mai 1932“

W. D. „Paul Aust verstorben, in „Der Wanderer im Riesengebirge, Okt. 1934“, „Paul Aust zum Gedächtnis“ in „Der Wanderer im Riesengebirge, März 1935“

Kläre Höhne „Dr. Paul Aust, ein Künstler von Rang“ in „Schlesische Bergwacht, Okt. 1954“, „Dr. Paul Aust – ein großer schlesischer Künstler“ in „Schlesische Bergwacht, Jan. 1985“

Giesela Mehnert-Geß „Zum 87. Geburtstag von Irmgard Aust“ in „Schlesische Bergwacht, Juli 1987“, „Herzlichen Glückwunsch zum 90. Geburtstag“ in „Schlesische Bergwacht, Juli 1990“, „Zum Tode von Irmgard Aust“ in „Schlesische Bergwacht, Nov. 1992“

Paul Aust „Dissertation – Paul Aust – Beiträge zur Kenntnis der metamorphen Kalke des Fichtelgebirges – Friedrich-Alexanders-Universität Erlangen“, „Oberlausitzer Rundschau, 1901–1907“, „Hirschberger Beobachter 1934“

Materiał zdjęciowy:

Gisela Mehnert Geß „Nachlass von Irmgard Aust und Postkartensammlung Aust“



Paul Aust – Harrachsdorf
Paul Aust – Harrachov

Eine Gedenktafel für Georg Heym in Hirschberg

Jürgen Karwelat

Im „Gruß aus Lomnitz“ vom Juli 2020 ist die Lebensgeschichte des aus Hirschberg stammenden Schriftstellers Georg Heym (1887–1912) vorgestellt worden. In der Zwischenzeit reifte die Idee, an seinem Geburtshaus in der Hirschberger Innenstadt in der Walterstraße 2 /heute ulica Grabowskiego Jozefa 2 eine Gedenktafel in polnischer und deutscher Sprache anzubringen.

Die Sache lässt sich gut an: Ivo Łaborewicz, der Leiter des Staatsarchivs, Zweigstelle Hirschberg / Jelenia Góra, hat seine Unterstützung des Projekts zugesagt. Über ihn hatten wir im letzten Jahr in unglaublich kurzer Zeit die Geburtsurkunde von Georg Heym aus dem Archiv erhalten. Nun müssen noch die Eigentümer des Geburtshauses von Georg Heym ausfindig gemacht werden, in der Hoffnung, dass sie dem Projekt zustimmen. Wir werden in Hirschberg / Jelenia Góra außerdem zwei Literatur-Clubs ansprechen und hoffen, auf diese Weise weitere polnische Mitstreiter zu gewinnen. Dann beginnt ein kleiner Behördenparcours, denn bei der Anbringung einer Gedenktafel an einem Haus sind in Polen regelmäßig neben der Genehmigung des Hauseigentümers die Genehmigung der Bauverwaltung der Stadt und sehr häufig auch die Genehmigung der Denkmalschutzbehörde notwendig. Dies sollte alles im Jahr 2021 zu schaffen sein.



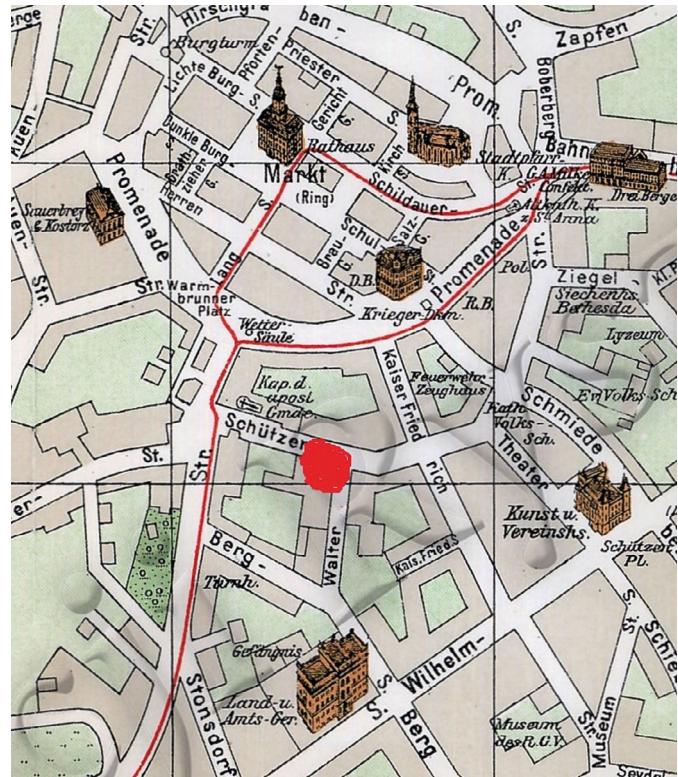
Geburtshaus von Georg Heym
Dom urodzenia Georga Heyma

Tablica pamięci ku czci Georga Heyma w Jeleniej Górze

Jürgen Karwelat

W „Pozdrowieniach z Łomnicy“ z lipca 2020 r. przedstawiona została biografia Georga Heyma (1887–1912), pisarza pochodzącego z Jeleniej Góry (Hirschberg). Tymczasem dojrzał pomysł umieszczenia pamiątkowej tablicy w języku polskim i niemieckim na budynku, w którym się urodził, przy Walterstraße 2 (dziś ul. Józefa Grabowskiego 2), w centrum Jeleniej Góry.

Sprawa dobrze się zapowiada: Ivo Łaborewicz, dyrektor Archiwum Państwowego, oddziału w Jeleniej Górze (Hirschberg), obiecał wesprzeć ten projekt. Dzięki niemu w zeszłym roku w niesłychanie krótkim czasie otrzymaliśmy z archiwum akt urodzenia Georga Heyma. Teraz należy odnaleźć jeszcze właścicieli domu, w którym urodził się Georg Heym, w nadziei, że poprą ten projekt. Poza tym skontaktujemy się z dwoma klubami literackimi w Jeleniej Górze, w nadziei, że w ten sposób pozyskamy polskich sojuszników. Następnie rozpocznie się małe bieganie po urzędach, gdyż przy umieszczaniu jakiejś tablicy pamiątkowej na budynku konieczne są w Polsce, oprócz zgody właściciela obiektu zezwolenie wydziału budownictwa w mieście i bardzo często zezwolenie urzędu ochrony zabytków. To wszystko ma się dokonać w roku 2021.



Stadtplan Walterstraße mit Kennzeichnung 2
Plan miasta, ul. Walterstraße nr 2

„Habmichlieb” – Das Vereinssymbol des Riesengebirgsvereins

Ullrich Junker

Theodor Donat, der Mitgründer des Riesengebirgsvereins, hatte Anfang Juli 1880 im „Boten aus dem Riesengebirge“ in Hirschberg einige Aufsätze über die Zweckmäßigkeit, bzw. Notwendigkeit der Bildung eines Vereines für das Riesengebirge verfasst.

Am 1. Aug. 1880 wurde der Verein mit dem Namen Riesengebirgsverein (RGV) gegründet. Aufgaben waren die Erschließung von Wanderwegen und die Aufstellung von Wegweisern im Hochgebirge. Als Organ des Riesengebirgsvereins erschien ab Juli 1881 die monatliche Zeitschrift „Der Wanderer im Riesengebirge“. Diese Zeitschrift ist für die Riesengebirgsregion für die Natur, Kultur und die Historie auch heute noch von unerschöpflichem Wert.

Der Naturschutz wurde ganz groß geschrieben. Bei der Suche nach einem Vereinszeichen kamen die Riesengebirgspflanzen Teufelsbart und das kleine Pflänzchen, die Gebirgsnelke Primula minima (Hab mich lieb) zum Vorschlag. Man entschied sich für das zarte Pflänzchen „Habmichlieb“ als Vereins-Emblem. In den Höhen an der Kesselkoppe, der Elb- und Pantschewiese, und um die Kesselkoppe kündigte die zierliche Pflanze unmittelbar nach der Schneeschmelze den Frühling an. Diese Blume wurde in der vierzehnten Ausgabe des „Wanderers“ in den Titelkopf aufgenommen und war von nun an das Logo des RGV.

Zum Vereinsabzeichen erfahren wir im „Wanderer im Riesengebirge“, Ausgabe Dezember 1881 folgendes:

Durch die Section Görlitz ist unter Zugrundelelung der Primula minima ein Vereinsabzeichen hergestellt worden. Die Blume erscheint von einem hufeisenförmig gelegten übergoldeten Bande umgeben, auf welchem sich in blauen Lettern die Inschrift „Riesengebirges-Verein“ befindet. Leider sind Blüte und Blätter des Pflänzchens in Gestalt und Farbe nicht naturgetreu, auch haftet die verwendete Farbe nicht fest genug. Wir glauben, daß noch weitere Versuche notwendig sind, um ein praktisches und dabei die Primula minima getreu darstellendes Emblem zu erhalten.

Der Schreiberhauer Lehrer Wilhelm Winkler hatte die „Primula minima“ für den Buchtitel seines Buches „Sudetenflora“ gewählt. Die sinnigen Gebirgsbewohner haben diesem Blümchen den Namen „Habmichlieb“ gegeben. Er schreibt weiter dazu folgendes: In einigen Gebirgsorten ist folgende Bekanntmachung des Amtsvorstandes angebracht: „Seit Jahren schon werden auf dem Gebirgskamme hier Pflanzen verschiedener Art, namentlich die Primula minima, von Personen entnommen, die aus dem Weiterverkauf ein Gewerbe machen. Ganze Ballen, besetzt mit

„Pierwiosnek maleńki“ – symbol Towarzystwa Karkonoskiego

Ullrich Junker

Theodor Donat, współzałożyciel Towarzystwa Karkonoskiego, napisał na początku lipca 1880 r. w czasopiśmie „Der Bote aus dem Riesengebirge“ w Jeleniej Górze (Hirschberg) kilka esejów na temat celowości, czy raczej konieczności, utworzenia stowarzyszenia na rzecz Karkonoszy.

1 sierpnia 1880 r. stowarzyszenie zostało założone pod nazwą Towarzystwo Karkonoskie (niem. RGV). Do jego zadań należało wytyczanie szlaków turystycznych i ustawianie drogowskazów w wysokich górach. Organem prasowym Towarzystwa Karkonoskiego był miesięcznik „Der Wanderer im Riesengebirge“, ukazujący się od lipca 1881 r. Czasopismo to stanowi dla regionu Karkonoszy również i dziś niewyczerpaną wartość przyrodniczą, kulturową i historyczną.

Dużą wagę przykładowo do ochrony przyrody. W poszukiwaniu symbolu Towarzystwa zaproponowano karkonoskie rośliny: sasankę zwyczajną oraz małą roślinkę, pierwiosnek maleńki (primula minima). Na godło Towarzystwa zdecydowano się wybrać delikatną roślinkę, pierwiosnek maleńki. Ta drobna roślinka, pojawiająca się w wyższych partiach góry Kotel (Kesselkoppe), na Łabskiej Łące i Panczawskiej Łące (Elb- und Pantschewiese) oraz wokół góry Kotel (Kesselkoppe) zaraz po roztopach śniegu, zwiastowała wiosnę. Kwiat ten został umieszczony w nagłówku tytułu czternastego numeru czasopisma „Der Wanderer im Riesengebirge“ i od tej pory stanowił logo Towarzystwa Karkonoskiego (niem. RGV).

Na temat odznaki Towarzystwa dowiadujemy się z czasopisma „Der Wanderer im Riesengebirge“ w numerze z grudnia 1881 r.

Sekcja Görlitz sporządziła odznakę Towarzystwa, wykorzystując na niej wizerunek primula minima. Kwiat otoczony jest pozłacaną opaską w kształcie podkowy, na której znajduje się niebieski napis drukowany literami „RIESENGBIRGES-VEREIN“. Niestety, kształt i kolor kwiatu i liści roślinki nie są realistyczne, a użyta farba nie trzyma się wystarczająco dobrze. Uważamy, że konieczne są kolejne próby zmierzające do uzyskania funkcjonalnej formy emblematu, który będzie wiernie przedstawiał primula minima.

Nauczyciel Wilhelm Winkler ze Szklarskiej Poręby (Schreiberhau) wybrał primula minima na okładkę swojej książki „Flora Sudetów“ („Sudetenflora“). Pomyślowi mieszkańców gór nadali temu kwiatu nazwę „Habmichlieb“ („Kochaj mnie“). Winkler pisze dalej następujące słowa: „W niektórych miejscowościach górskich zostało wydane następujące obwieszczenie kierownika urzędu: Już od

dieser eigenartigen Blume unseres Hochgebirges, sind abgeschauft und fortgeschafft, letztere also in rücksichtsloser Weise geplündert worden. Indem zur Erhaltung der Gebirgsflora, speziell der Primula minima, dieselbe unter den Schutz des Publikums gestellt wird, wird gleichzeitig ersucht, derartige Zu widerhandlungen, die nach § 30 No. 5 des Feld- und Forstpolizeigesetzes vom 1. April 1880 bis 150 Mark Geldstrafe, eventuell Haft bedroht sind, zur Anzeige zu bringen."

Das Interesse an diesem Verein war groß, im Juli 1918 zählte er bereit über 1200 Mitglieder und 4 Jahre nach der Gründung des RGV zählte dieser beinahe 4000 Mitglieder und in nahezu allen Orten im Riesen- und Isergebirge gab es eine „R.G.V.-Ortsgruppe“.

Auch der große Dichter Hoffmann von Fallersleben hat ein reizendes Gedicht über das Koppenblümlein „Habmichlieb“ geschrieben. 1823 erhielt Hoffmann von Fallersleben eine Anstellung als Kustos der Zentral-Bibliothek in Breslau.

*Das Koppenblümchen „Habmichlieb“
von Hoffmann von Fallersleben*

*Laß uns auf die Koppe steigen,
nun der Frühling ist erwacht!
Will Dir dort ein Blümchen zeigen,
Das Dir froh entgegen lacht,*



Das Blümchen primula minima
Kwiat pierwiosnika maleńkiego

lat ludzie zrywają na grzbietach górskich różne gatunki roślin, zwłaszcza primula minima, robiąc interesy na ich sprzedaży. Całe bryły korzeniowe tego osobliwego kwiatu naszych gór wysokich zostały w sposób bezwzględny doszczętnie zrabowane i wywiezione. Celem zachowania flory górskiej, w szczególności primula minima, która jest objęta ogólną ochroną, uprasza się jednocześnie o zgłaszanie takich naruszeń, które zgodnie z § 30 nr 5 Ustawy o policii polowej i leśnej z 1 kwietnia 1880 r. zagrożone są karą grzywny do 150 marek lub pozbawieniem wolności.

Zainteresowanie tym Towarzystwem było ogromne. W lipcu 1918 r. liczyło ono już ponad 1200 członków, a 4 lata po założeniu Towarzystwa Karkonoskiego (niem. RGV) miało ono prawie 4000 członków, zaś w niemal wszystkich miejscowościach w Karkonoszach i Górnach Izerskich istniały „grupy terenowe R.G.V.“.

Wielki poeta Hoffmann von Fallersleben napisał również urokliwy wiersz o karkonoskim kwiatuszku, pierwiosnk maleńkim („Habmichlieb“). W 1823 r. Hoffmann von Fallersleben został zatrudniony w charakterze kustosza Centralnej Biblioteki we Wrocławiu (Breslau).

*Das Koppenblümchen „Habmichlieb“
von Hoffmann von Fallersleben*

*Laß uns auf die Koppe steigen,
nun der Frühling ist erwacht!*



Buchtitel von Winkler mit dem Habmichlieb
Tytuł książki Winklera z pierwioskiem maleńkim

*Was mein Herz noch nie gewagt,
Dir das liebe Blümchen sagt.*

*Wie's auf ödem Felsgesteine
Zwischen Moos und Gräsern sprießt,
und am warmen Sonnenscheine
Seinen ros'gen Kelch erschließt!
„Hab' mich lieb!“, so spricht's zu Dir,
Liebchen, komm' und pflück' es mir.*

*Blumen blüh'n an jedem Orte,
Blumen blüh'n auf Berg und Tal,
Aber eine nur hat Worte,
Eine grüßt Dich tausendmal.
Was mein Herz noch nie gewagt,
Dir das liebe Blümchen sagt.*

Hoffmann von Fallersleben sandte dieses Gedicht 1848 mit seiner Unterschrift an den Hofkapellmeister Eduard Thiele in Dessau, der viele Lieder von Hoffmann von Fallersleben vertont hat.

Der erste Vorsitzende des neu gegründeten RGV, Theodor Donath, hat dem Koppenblümchen ein Gedicht gewidmet, veröffentlicht in der ersten Ausgabe des „Wanderers im Riesengebirge“, Juli 1881.

Habmichlieb

*Hier oben der Wolken schärmendes Heer,
im Tale der Saaten wogendes Meer,
in der Stadt dort der Menge lärmende Hast
und hier die Stille des Grabes fast.
Hier im Felsengerölle mit zartem Trieb
birgt sich schüchtern das Blümlein Habmichlieb.*

*Tief unten im Berg, im schimmernden Saal,
bei goldenen Schätzen thront Rübezahl.
Hier oben, wo flatternd die Windsbraut tanzt,
blüh'n tausend Blumen, die er gepflanzt.
Doch vor Allen der niedliche Herzensdieb,
das kleine Blümchen Habmichlieb.*

*Es schmiegt sich treu an das kalte Gestein
und schmückt die Kuppen mit purpurnem Schein
und begrüßet den Wandrer, der müd' und matt
sich dem Ziele mutigen Strebens naht.
Du köstliche Blume zart und fein,
du sollst unser Schmuck und Sinnbild sein.*

(Theodor Donat)

Die Riesengebirgler haben in ihrer neuen Heimat nach 1945 in West-Deutschland etliche Riesengebirgsvereine gegründet. Das Habmichlieb ist auch heute noch Logo des RGV. Der aus Hermsdorf unterm Kynast stammende Werner Adolph (* 1937 † 4.02.2020) war 1958 dem RGV in München beigetreten. Neben seinem unermüdlichen Ein-

*Will Dir dort ein Blümchen zeigen,
Das Dir froh entgegen lacht,
Was mein Herz noch nie gewagt,
Dir das liebe Blümchen sagt.*

*Wie's auf ödem Felsgesteine
Zwischen Moos und Gräsern sprießt,
und am warmen Sonnenscheine
Seinen ros'gen Kelch erschließt!
„Hab' mich lieb!“, so spricht's zu Dir,
Liebchen, komm' und pflück' es mir.*

*Blumen blüh'n an jedem Orte,
Blumen blüh'n auf Berg und Tal,
Aber eine nur hat Worte,
Eine grüßt Dich tausendmal.
Was mein Herz noch nie gewagt,
Dir das liebe Blümchen sagt.*

W 1848 r. Hoffmann von Fallersleben wysłał ten wiersz ze swoim podpisem do nadwornego kapelmistrza Eduarda Thiele w Dessau, który napisał muzykę do wielu jego pieśni.

Pierwszy przewodniczący nowo powstałego Towarzystwa Karkonoskiego (niem. RGV), Theodor Donath, poświęcił pierwiosnkowi maleńkiemu wiersz, opublikowany w pierwszym numerze czasopisma „Der Wanderer im Riesengebirge“ w lipcu 1881 r.

Habmichlieb

*Hier oben der Wolken schärmendes Heer,
im Tale der Saaten wogendes Meer,
in der Stadt dort der Menge lärmende Hast
und hier die Stille des Grabes fast.
Hier im Felsengerölle mit zartem Trieb
birgt sich schüchtern das Blümlein Habmichlieb.*

*Tief unten im Berg, im schimmernden Saal,
bei goldenen Schätzen thront Rübezahl.
Hier oben, wo flatternd die Windsbraut tanzt,
blüh'n tausend Blumen, die er gepflanzt.
Doch vor Allen der niedliche Herzensdieb,
das kleine Blümchen Habmichlieb.*

*Es schmiegt sich treu an das kalte Gestein
und schmückt die Kuppen mit purpurnem Schein
und begrüßet den Wandrer, der müd' und matt
sich dem Ziele mutigen Strebens naht.
Du köstliche Blume zart und fein,
du sollst unser Schmuck und Sinnbild sein.*

(Theodor Donat)

Mieszkańcy Karkonoszy założyli w Niemczech Zachodnich, swojej nowej ojczyźnie po 1945 r., kilka Towarzystw Karkonoskich. Również dziś pierwiosnek ma-



Das Logo des RGV – Habmichlieb
Logo Towarzystwa Karkonoskiego – pierwiosnek maleńki



Das bis heute geltende RGV-Logo
Aktualnie obowiązujące logo Towarzystwa Karkonoskiego

satz für München hat er sich auch sehr für den Gesamtverein engagiert. So wurde er 2005 zum stellvertretenden Hauptvorsitzenden des RGV gewählt und übernahm 2008 die Funktion des Hauptvorsitzenden, die er bis 2012 innehatte. Besonders am Herzen lag ihm das Vereinszeichen schmückende „Habmichlieb“, Primula minima. So initiierte er 2012 in Zusammenarbeit mit dem Alpinum in München-Nymphenburg den Versuch, im Alpengarten auf dem Schachen Primula minima anzusiedeln, zu hegen und zum Blühen zu bringen.

2010 im Jahr des 130-jährigen Bestehens des RGV wurde der Wunsch bei einem Gespräch im Museum Karkonoskie w Jeleniej Gorze (Riesengebirgsmuseum) vorgetragen die Primula minima aus dem Riesengebirge im Alpengarten auf dem Schachen in Bayern heimisch zu machen. Frau Direktor Gabriela Zawiła versprach, diesen Wunsch zu befürworten. Ein weiteres Gespräch mit dem Oberkonservator der wissenschaftlichen Abteilung am Botanischen Garten München-Nymphenburg, Herrn Dr. Gröger, war ebenso erfolgreich. Im Mai 2012 erhielt der RGV-München die winzigen Samenkörnchen von der Parkverwaltung Karkonoskie Park Narodawy, von den Herren Dr. Andrzej Raj und Krzysztof Dworzycki mit einer Zertifizierung. Nach 5 bis 6 Monaten Kühlenschranklagerung begann die Aufzucht in München unter Klimabedingungen und am 10. Juli 2013 erfolgte die Auspflanzung in dem Alpengarten auf dem Schachen.

leńki stanowi logo Towarzystwa Karkonoskiego. Werner Adolph (ur. 1937 r., zm. 4.02.2020 r.), pochodzący z Sobieszowa (Hermsdorf unterm Kynast) wstąpił w roku 1958 do Towarzystwa Karkonoskiego w Monachium (München). Oprócz niestrudzonego zaangażowania w Monachium aktywnie działał na rzecz całego Towarzystwa.

W 2005 r. został wybrany głównym wiceprzewodniczącym Towarzystwa Karkonoskiego, a w 2008 r. objął funkcję głównego przewodniczącego, którą pełnił do 2012 r.

Pierwiosnek maleńki, primula minima, zdobiący logo Towarzystwa, był szczególnie bliski jego sercu. W 2012 r. we współpracy z Alpinarium Ogrodu Botanicznego w Monachium-Nymphenburg zainicjował próbę zasadzenia w Ogrodzie Alpejskim na Schachen tej rośliny, pielęgnowania i umożliwienia jej kwitnienia.

W 2010 r., w 130. rocznicę istnienia Towarzystwa Karkonoskiego, podczas dyskusji w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze (Hirschberg), pojawił się pomysł, aby primula minima z Karkonoszy udomowić w Ogrodzie Alpejskim na Schachen w Bawarii. Pani dyrektor Gabriela Zawiła obiecała poprzeć to życzenie. Udana była również kolejna rozmowa z głównym konserwatorem działu naukowego Ogrodu Botanicznego Monachium-Nymphenburg, panem drem Grögerem. W maju 2012 r. Towarzystwo Karkonoskie-Monachium otrzymało od władz Karkonoskiego Parku Narodowego, od panów dra Andrzeja Raja i Krzysztofa Dworzyckiego, nasiona z certyfikacją. Po ok. 5–6 miesiącach przechowywania w lodówce rozpoczęła się hodowla nasion w Monachium, w odpowiednich warunkach klimatycznych, a 10 lipca 2013 r. miało miejsce przesadzanie do Ogrodu Alpejskiego na Schachen.

Vielen Dank!

Wir danken unseren Spendern für die Unterstützung der VSK-Projekte:

Spendeneingang vom 1.05.2020 bis 30.11.2020

Bartsch, Reinhard
Bente, Rotraut
Bergmann, Brigitte
Bilges, Hartmut, Dr.
Drewes, Felix
Dubke, Bernd und Fatme
Fischer, Sven-Alexis
Grossmann, Dorothea Ilse
Guder, Werner und Karin-Inga
Hampe, Klaus
Hecht, Buchholz, Prof. Dr.
Henneke, Sebastian, Dr.
Henneke-Minas, Georg und Monika
Iffland, Sigrun
Johennig, Friedrich, Dr.
Keller, Hartwig, Dr. (Rockteq Int. GmbH)
Kendziur, Dietmar und Kathrin
Lindow, Peter und Ursula
Pohl, Martin
Radler, Günter
Reichel, Saskia
Rischmann, Rudolf (Schwabe-Stiftung)
Schlasse, Heike
Scholz, Dr. Adolf und Marlene
Schubert, Wolfgang
Schwarzkopf, Dieter und Doris
Terhorst, Sigrid
Überall, Thomas
Weichert, Britt
Weile, Eckehardt
Wersch, Ludwig
Willigmann, Gerd
Wolf, Ursula
Zitzmann, Alex, Dr.

Podziękowania

Dziękujemy naszym darczyńcom za wspieranie projektów VSK:

Wpływy datków od 05/2020 r. do 11/2020 r.

Bartsch, Reinhard
Bente, Rotraut
Bergmann, Brigitte
Bilges, Hartmut, dr
Drewes, Felix
Dubke, Bernd i Fatme
Fischer, Sven-Alexis
Grossmann, Dorothea Ilse
Guder, Werner i Karin-Inga
Hampe, Klaus
Hecht, Buchholz, prof. dr
Henneke, Sebastian, dr
Henneke-Minas, Georg i Monika
Iffland, Sigrun
Johennig, Friedrich, dr
Keller, Hartwig, dr (Rockteq Int. GmbH)
Kendziur, Dietmar i Kathrin
Lindow, Peter i Ursula
Pohl, Martin
Radler, Günter
Reichel, Saskia
Rischmann, Rudolf (Schwabe-Stiftung)
Schlasse, Heike
Scholz, dr Adolf i Marlene
Schubert, Wolfgang
Schwarzkopf, Dieter i Doris
Terhorst, Sigrid
Überall, Thomas
Weichert, Britt
Weile, Eckehardt
Wersch, Ludwig
Willigmann, Gerd
Wolf, Ursula
Zitzmann, Alex, dr

**Spenden für unsere Arbeit
bzw. die Mitgliedsbeiträge erbitten
wir auf das VSK-Konto bei der Sparkasse
Niederschlesische Oberlausitz:
IBAN DE 2785 0501 0000 1500 4163
BIC WELADED1GRL**

**Uprzejmie prosimy o przekazywanie
na działalność VSK datków pieniężnych
wzgl. składek na konto VSK
w Sparkasse Niederschlesie Oberlausitz:
IBAN DE 2785 0501 0000 1500 4163
BIC WELADED1GRL**

Jeder Beitrag hilft uns bei der Aufgabenerfüllung. Es können Spenden unter Angabe des Projekts oder einfach eine freie nicht zweckgebundene Spende für die Arbeit des VSK überwiesen werden. Auf Wunsch werden

Każda kwota pomaga nam w realizowaniu naszych zadań. Datki można przelewać, podając nazwę projektu lub po prostu na pracę VSK bez podawania konkretnego celu. Na Państwa prośbę nasza skarbniczka wystawi

von unserer Schatzmeisterin für steuerliche Zwecke Spen-denquittungen ausgestellt.

Gegenwärtig unterstützt der VSK insbesondere folgende Projekte:

1. Freilegung der Tafeln in der Gnadenkirche Hirschberg
2. Sicherung und Wiederherstellung der Bethauskirche Kammerswaldau
3. Würdige Herrichtung des ev. Friedhofs Niederschreiberhau
4. Wiedererrichtung des Denkmals für Karl v. Holtei in Breslau
5. Restaurierung der Anna-Kapelle und des Triptychons bei Schmiedeberg
6. Verleihung des Denkmalschutzpreises in zweijährigem Rhythmus
7. Verleihung schlesischen Literaturpreises in zweijährigem Rhythmus
8. Versetzung und Wiedererrichtung des Denkmals für Förster Frey
9. Sicherung der Gedenktafel für den Reformpädagogen K.F.W. Wander im Buchwalder Schlosspark
10. Wiederherstellung der marmornen Persius-Parkbank im Schlosspark von Buchwald
11. Komplettierung des Lazaruszyklus' auf der Gottfriedschen Grabkapelle

Wir begrüßen folgende neue Mitglieder (Zeitraum seit 1. Dezember 2019):

Jentzsch, Siegmar; Radebeul
Kmitta, Norbert; Wiesbaden
Korff, Michael; Jazwina

Im Internet finden Sie unsere Homepage unter www.vskschlesien.de und falls Sie noch nicht Mitglied des VSK sind, es aber werden möchten, dort auch den Aufnahmeantrag.

w celach podatkowych pokwitowanie wpłaty datków pie- nięznych.

VSK wpiera obecnie następujące projekty:

1. Oczyszczenie tablic w dawnym Kościele Łaski w Jeleniej Górze
2. Zabezpieczenie oraz odbudowa domu modlitwy w Komarnie
3. Rewitalizacja ewangelickiego cmentarza w Szklarskiej Porębie Dolnej
4. Odtworzenie pomnika Karla von Holtei'a we Wrocławiu
5. Renowacja kaplicy św. Anny koło Kowar oraz tryptyku kaplicy
6. Przyznawanie co dwa lata Nagrody Ochrony Zabytków
7. Przyznawanie co dwa lata Śląskiej Nagrody Literackiej
8. Przeniesienie oraz odtworzenie pomnika ku czci leśniczego Freya
9. Zabezpieczenie tablicy pamiątkowej ku czci pedagoga reformy K.F.W. Wandera w parku pałacowym w Bukowcu
10. Odtworzenie marmurowej ławki Persiusa w parku pałacowym w Bukowcu
11. Uzupełnienie cyklu o św. Łazarzu na kaplicy grobowej Gottfriedów

Witamy następujących nowych członków (okres 05/2020-11/2020):

Jentzsch, Siegmar; Radebeul
Kmitta, Norbert; Wiesbaden
Korff, Michael; Jazwina

W Internecie znajdziecie Państwo naszą stronę www.vsk.schlesien.de i jeżeli jeszcze nie jesteście Państwo członkiem VSK, możecie tu pobrać wniosek o przyjęcie.

Verein zur Pflege schlesischer Kunst und Kultur e.V. (VSK) / Stowarzyszenie VSK

Adressenverzeichnis des Vorstandes / Spis adresów członków zarządu:

DIE E-MAIL-ADRESSE FÜR ALLE VORSTANDSMITGLIEDER LAUTET / OGÓLNY ADRES E-MAIL:

vorstand@vskschlesien.de

TELEFONISCHER FESTNETZ-KONTAKT / TELEFON KONTAKTOWY STACJONARNY:

00 49 50 63 700 und / i 00 49 30 48 59 160

VORSITZENDER / PRZEWODNICZĄCY:

Christopher Schmidt-Münzberg
An der Kirche 7
27809 Lemwerder/Bremen

EHRENVORSITZENDER / PRZEWODNICZĄCY HONOROWY:

Karsten Riemann
An der Schafweide 48
31162 Bad Salzdetfurth

STELLVERTRETENDER VORSITZENDER / ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO:

Franz Friedrich Prinz von Preußen
Voltaireweg 6
14469 Potsdam

STELLVERTRETENDER VORSITZENDER / ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO:

Dr. Józef Zaprucki
ul. Wiejska 4
PL 58-500 Jelenia Góra

SCHATZMEISTERIN / SKARBNIKZKA:

Brigitte Stammann
Parkstraße 90 d
13086 Berlin

SCHRIFTFÜHRER / PROTOKOLANT:

Stefan Barnowski
Schubertstraße 6a
59302 Oelde

BEISITZERIN / CZŁONEK:

Sven-Alexis Fischer
Bernerstraße 7
38106 Braunschweig

VORSITZENDER DES BEIRATS / PRZEWODNICZĄCY RADY:

Dr. Gerhard Schiller
Wiedstr. 21
56242 Selters/Westerwald

BEISITZER / CZŁONEK:

Martin Pohl
Hönower Straße 40
10318 Berlin

BEISITZER / CZŁONEK:

Mariusz Cesarz
Karkonoska 7
PL 58-563 Przesieka

VERTRETER DES VEREINS HAUS SCHLESIEN / PRZEDSTAWICIEL STOWARZYSZENIA DOM ŚLĄSKI:

Adrian Sobek
Charlottenburger Str. 7
50859 Köln

Partner / Partnerzy

www.ornamentalfarm.pl
+48 757428501 und / i +48 603619139



IMPRESSUM:

Verein zur Pflege schlesischer Kunst und Kultur e.V.
(VSK), Brüderstr.13, 02826 Görlitz, eingetragen im
Vereinsregister VR 622 Amtsgericht Görlitz

Die neue VSK-Adresse im polnischen Schlesien:
Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów
Kotliny Jeleniogórskiej
Ornamental Farm Bukowiec
Robotnicza 9, Bukowiec
PL 58-533 Mysłakowice

REDAKTION:

Karsten Riemann

MITARBEIT:

Sven-Alexis Fischer

ÜBERSETZUNG:

Elżbieta Syrek

LAYOUT:

EM STUDIO Ewa Kolarzyk,
ul. Wrocławska 2a, 58-506 Jelenia Góra,
Tel.: +48 603 620 321,
E-mail: ewakolarzyk@gmail.com

BILDER:

Titelbild:
Paul Aust – Die Lukasmühle in Oberschreiberhau
Rückseite:
Paul Aust – Agnetendorf unter den Schneegruben

STOPKA REDAKCYJNA:

Verein zur Pflege schlesischer Kunst und Kultur e.V.
(VSK), Brüderstr.13, 02826 Görlitz, wpisany do rejestru
stowarzyszeń VR 622 w sądzie rejonowym Görlitz

Odział VSK w Polsce:

Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów
Kotliny Jeleniogórskiej
Ornamental Farm Bukowiec
ul. Robotnicza 9, Bukowiec
58-533 Mysłakowice

REDAKCJA:

Karsten Riemann

WSPÓŁPRACA:

Sven-Alexis Fischer

TŁUMACZENIE:

Elżbieta Syrek

UKŁAD GRAFICZNY:

EM STUDIO Ewa Kolarzyk,
ul. Wrocławska 2a, 58-506 Jelenia Góra,
tel.: +48 603 620 321,
e-mail: ewakolarzyk@gmail.com

ZDJĘCIA:

Strona tytułowa:
Paul Aust – Młyn św. Łukasza
w Szklarskiej Porębie Górnej
Ostatnia strona:
Paul Aust – Jagiątków pod Śnieżnymi Kotłami



Irmgard Aust – „Winter im Gebirge“
Irmgard Aust – „Zima w górach“

Unsere Berge

*Ihr Berge, wenn ihr im zarten Dunste steht,
Ihr Berge, wenn über euch der Sturmwind geht,
Ihr Berge, in schneebeglänzter Winterpracht,
Ihr Berge, erstürmt von des Frühlings siegender Macht,
 Wenn über Hänge tosend Bäche zieh 'n,
 Und hart am Schnee die Anemonen blüh'n,
 Wenn stolzer Hochwald laut sein Sturmlied singt,
 Wenn's in dem wirren Bannwald kracht und klingt,
 Das Auge über Hochmoor, Knieholz streift,
 Hinab ins Vorland bis zur Ebne schweift,
 Dann steht man ganz in Berges heil'gern Bann,
 Die lastende Schwere, Unmut und Sorge zerrann,
 Und als ein freier Mensch mit hohem Sinn
 Nimmt man der Berge Schönheit trunken hin.
 Und solch ein innig Berg-Verbundensein
 Wird weben sich ins bunte Leben ein.
 Ob man in fernen Sonnenlanden weilt,
 Ob man durch laute Großstadtstraßen eilt,
 Ob man in schrankenloser Ebne lebt,
 Ob man in stetem Schaffen vorwärts strebt,
 Es wird der Berge Treulied mit uns sein
 Und klingen in den Alltag leis hinein.
 Wer recht verstand der Berge heilig Wesen,
 Wird immerdar genesen.*

Irmgard Aust
(* 1910, † 1992)

Was ich will?

*Mein stilles Leben
mit Sonne und Seele und Schönheit durchweben,
mit lichten Augen zum Himmel sehn,
versonnen in meiner Heimat gehen,
und harrend hoffen auf etwas Gelingen
und schaffend ringen.*

ISSN 2567-9899



04

9 772567 989005

